Nr 105. Kraków, 11 Maja — Wtorek. Rok 1875.

# CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu," o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

**Prenumerata wynosi:**

| | na rok | na kwartał | na 2 miesiące | na 1 miesiąc |
|---|---|---|---|---|
| Miejscowa w Krakowie | złr. 20 | złr. 5 | złr. 4 | złr. 2 |
| Pocztą w państwie Austryackiem | „ 24 | „ 6 | „ 5 | „ 2·50 |
| „ do Niemiec i Włoch | „ 32 | „ 8 | „ 6 | „ 3 |
| „ „ Francyi i Anglii | „ 60 | „ 15 | „ 10 | „ 5 |
| „ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi | „ 48 | „ 12 | „ 8 | „ 4 |

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

**Prenumeratę przyjmują:**

**W Krakowie:** Administracya „CZASU," księg. p. S. A. Krzyżanowskiego, handle Dwerskiego, Wierzchowskiego tudzież urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuję się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: w **Wiedniu** p. A. Oppelik, Wollzeile 29 i w **Pradze** Ferdinandstrasse Nr. 38. Na **Francyę i Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia** zaś: w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb, Reichsrathsplatz N. 2 i R. Mosse Seilerstätte N. 2, Rotter & Com. Bimerg. 18; w *Berlinie, Hamburgu, Monachium* i *Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com.

## Kraków 10 maja.

Podajemy dalszy ciąg otrzymanych uwag nad kwestyą o wykupie propinacyi.

Ten jest główny charakter sprawy propinacyi, jako uregulowania przemysłu na nowoczesnych zasadach organizacyi. Że to uregulowanie jest niezbędnem, to czują wszyscy, na to powszechna panuje zgoda; zdania rozchodzą się jedynie co do sposobów zorganizowania i przeprowadzenia sprawy. Pierwszy wzgląd należy do publicznych, drugi jest w części prywatnej natury. Kwestyę prywatną uważamy tu za drugorzędną, ale w uwolnieniu przemysłu z więzów krępujących go, nie wszystko polega na likwidacyi strat, idzie tu jeszcze o spłatę likwidacyi z funduszów publicznych, dla tego wypada nam rozpatrzeć się w zasadach zniesienia propinacyi, zanim zwrócimy uwagę na nowe zasady organizacyi, przemysłu, wyrobu i wyszynku trunków.

Przedewszystkiem potrzeba pamiętać — że nie wszystkie trunki należą do propinacyjnych. Cokolwiek da się powiedzieć za lub przeciw temu, a można o tem długo i szeroko rozwodzić się w rozmaity sposób, rzeczą jest jednak niezaprzeczoną, że ani wino, ani wódki słodzone nie należą do propinacyi. Wątpliwości prawne na nic tu nie przydadzą się, należy liczyć się z okolicznościami, a te podają za fakt, że od roku przynajmniej 1819, wino nie należy do propinacyi, gdyż tak orzekł dekret kom. nadw. z 3 czerwca 1819 r. nigdy potem nie odwołany, ale wciąż zatwierdzany; ta sama i równie przynajmniej dawna zasada odnosi się do wódek słodzonych, a od czasu ustawy przemysłowej w 1859 roku wydano już przeszło 1000 konsensów na wyszynk tychże wódek. Opór w tym względzie jest więc próżnym, a byłby nim, zdaniem naszem, zupełnie słusznym, gdyby nawet rząd dawno nie rozstrzygnął tego pytania, gdyż według wszelkich zasad prawa, przywilej każdy nie odnosi się do wynalazków późniejszych od jego powstania. Gdyby dziś kto wynalazł napój dobry spirytusowy, otrzymywany z nafty, napój ten nie mógłby być liczony do propinacyi, chociażby mógł podkopać dochody propinacyjne. Podobnie fabrykacya likierów uczyniła taki postęp, że zaliczać ją do propinacyi byłoby rozszerzać prawa uprzywilejowanych ze stratą ogółu. — To samo właśnie dowodzi, że przywilej propinacyjny nie jest prawem własności, gdyż narażony on bywa na uszczerbek przez nowe wynalazki, nawet przez towarzystwa wstrzemięźliwości i posiadacz przywileju mógłby żadnej nie mieć korzyści, gdyby jego konsumenci zmówili się brać napoje w sąsiedniej miejscowości. Cóż to więc za własność, którą się dziś ma, jutro może stracić i znowu odzyskać, bez żadnego faktu pozbycia się. W skutek tego i dochód z propinacyi jest chwiejny i ów raptowny wzrost dochodów w ostatnich latach jest raczej sztucznie obrachowany na nadzieje wykupu, co tem śmielej można twierdzić, gdy każdy z uprawnionych ciągle narzeka na upadek dochodu z tego źródła.

Cóż jednak stanowi dochód w propinacyi? Przez przetworzenie płodów surowych uzyskuje się produkt wyższej wartości: tutaj takim produktem jest piwo i wódka czy okowita. Wyższa zaś wartość produktu polega na tem, że jest on przedmiotem konsumpcyi poszukiwanym, łatwym do przewiezienia w dalsze strony i nie ulega rychłemu zepsuciu. Kto więc przerabia zboże czy ziemniaki na piwo lub wódkę, otrzymuje produkt wyższej wartości od poprzedniego, liczy bowiem sobie koszta przerobienia i zyski za pracę. Kto znowu rozsprzedaje trunki, spieniężą je po takiej cenie, aby mu pozostał czysty zysk, jako wynagrodzenie za pracę i procent od włożonego kapitału. Taką jest zasada ekonomiczna. Można tracić lub zyskiwać na przedsiębiorstwie, to zależy od warunków zewnętrznych, od umiejętnego niem zajmowania się, ale dochód z przemysłu jest sam przez się dochodem i propinacya przynosi zyski nie w skutek przywileju, ale w skutek tego, że jest zajęciem przynoszącem dochód. Po zniesieniu wyłączności, to samo zajęcie będzie przynosiło równe dochody, ale może je przynosić nie tym, którzy je dotychczas pobierali: i na tem opiera się potrzeba wynagrodzenia uprawnionym strat, jakie ponieść mogą. Nie jest to więc wcale wykup propinacyi, ale tylko wynagrodzenie za ubytek w dochodach. — Nie może więc tu być nawet mowy o zapłaceniu całej wartości dochodów, gdyż dziś uprawnieni pozostają i nadal uprawnionymi, mogą dalej ciągnąć dochody i zyski z przedsiębiorstwa, jeśli tylko zechcą je dalej prowadzić, a cała trudność polega na oznaczeniu istotnych ubytków w dochodzie. Rozumie się, że jeśli ten lub ów przestanie się zajmować przemysłem, albo w skutek nieumiejętnego prowadzenia nie będzie mógł wytrzymać konkurencyi, i poniesie straty, lub mniejsze od innych osiągnie zyski, sam sobie musi winę przypisać, wynagrodzenie bowiem nie udziela się za straty niezależne od zniesienia wyłączności, ale jedynie za te straty w dochodach, które przez samo dopuszczenie konkurencyi nastąpić powinny. Człowiek obrotny i przemyślny może nie ponieść strat żadnych, inny poniesie nawet znaczne; wynagrodzenie jednak może być jedynie udzielone na podstawie obliczenia strat, jakich przez zniesienie wyłączności i dopuszczenie konkurencyi istotnie można oczekiwać, bez względu na przyczyny uboczne i nieprzewidziane. Innemi słowy indemnizuje się jedynie zyski pochodzące z przywileju, jakie przywilej sam przez się przynosi.

Stosując tę ogólną zasadę w praktyce, należy rozróżnić: uprawnionych będących zarazem władzą, posiadających juryzdykcyę, od uprawnionych prywatnych.

Uprawnionymi pierwszej kategoryi są gminy miejskie i wiejskie. Dochody od trunków czerpią one w dwojaki sposób: z wyrobu i wyszynku, oraz z opłat od napojów spirytusowych pobieranych pod różnemi nazwami, bądź to jako opłaty propinacyjne, jako wynagrodzenie za wyrób, lub dodatki gminne do zniesionego w roku 1835 powszechnego podatku konsumpcyjnego. Jakąkolwiek opłaty te od wprowadzenia napojów w obręb gmin noszą nazwę, nie należą wcale do propinacyi. Wielokrotnie władze austryackie wyrażały podobne zapatrywanie, a wypływa ono nawet z natury rzeczy — gdyż u nas w Polsce nie istniał nigdy zakaz sprowadzenia trunków zkądkowiek i opłaty naznaczone przywilejami dla pewnych miast za sprowadzone napoje miały charakter opłat konsumpcyjnych, ale nie odnosiły się do propinacyi, do której nawet według praw polskich odnosić się wcale nie mogły. Ale mniejsza o przeszłość, dziś propinacya w gminach przynosi dochód podobnie jak wszędzie w skutek wyłączności wyrobu i wyszynku. Dochód ten bywa wydzierżawiony wraz z innemi dochodami z opłat od trunków i stanowi często dość znaczną część ogólnych dochodów gmin. Gdybyśmy wszelako z tego dochodu odjęli dochód z opłat od sprowadzanych trunków, pozostała reszta okazałaby się o wiele niższą. W chwili zniesienia wyłączności gminy straciłyby cały dochód z szynków, gdyż każdy szynkarz wolałby na własną rękę prowadzić przedsiębiorstwo, jak na rzecz gminy — zatem gminie z propinacyi pozostałby jedynie browar lub gorzelnia na własność, co spieniężywszy lub zlikwidowawszy łatwoby przyszło obliczyć stratę w dochodach. To jednak co gmina pobiera w dochodach ma być obracane na cele publiczne; skoro zamyka się gminie źródło dochodów, przez to nikt nie ponosi straty. Jeżeli zaś ze względów ogólnych potrzeb gminy okazuje się rzeczą konieczną i pożyteczną, aby dochód gminy nie był uszczuplony, w takim razie można jej otworzyć źródło nowe dochodów, ale niema potrzeby wcale indemnizowania poniesionych strat. Stosuje się to do propinacyi. Gmina czerpie dochód z wyłączności wyrobu i wyszynku, to znaczy z konsumpcyi napojów spirytusowych, jeżeli więc po zniesieniu wyłączności będzie gminie dozwolono pobierać opłatę konsumpcyjną, zastosowaną do wysokości straty, jaką poniesie przez utratę wyłączności wyrobu i wyszynku, w takim razie indemnizować ją w inny sposób nie będzie potrzeby. Podwyższenie opłaty konsumpcyjnej po większej części nie będzie wielkim ciężarem dla ludności, gdyż obecnie gminy przeważnie wydzierżawiają dochody z propinacyi i opłat od napojów, czyli uzyskują czysty zysk już po potrąceniu z niego dochodów i zysków dzierżawcy. Ludność zatem i dziś opłaca dochód zwykły z przemysłu i dochód z wyłączności. — Tam zaś, gdzie gmina we własnym zarządzie prowadzi propinacyę, na ludność mogą spaść nieco większe ciężary, w ogóle jednak będą one mało znaczące i wcale nie uciążliwe. W niektórych znowu gminach, mianowicie zaś w wiejskich, gdzie dochód z propinacyi jest bardzo mały, może nie będzie wcale zachodziła potrzeba indemnizowania gminy, która ten sam dochód bez trudności osiągnąć będzie mogła przez nałożenie innego rodzaju opłaty podatkowej.

Gdyby stosunki nasze wymagały zniesienia wszelkich opłat od napojów spirytusowych dla zaprowadzenia wolności zupełnej handlu, byłoby wówczas potrzebnem indemnizowanie strat, jakie gminy poniosą. Dziś jednak doświadczenie uczy, że gminy nie napotykają trudności w nałożeniu opłat na sprowadzane trunki, na co im nawet pozwala ustawa gminna, wymagając tylko przyzwolenia Rady powiatowej (§ 80). Pocóżby więc było gminę indemnizować, skoro może ona łatwo uzyskać indemnizacyę, przez nałożenie t. z. dodatku do podatku konsumcyjnego. Niezawodnie przyjdzie czas na usunięcie i tego rodzaju tam stawianych handlowi i przemysłowi, ale dziś nie możemy myśleć jeszcze o tem, rzecz to bowiem nader kosztowna.

Z powyższego przeto wynika, że w gminach tak miejskich jak wiejskich zniesienie wyłączności odbędzie się bez żadnego udziału kraju w indemnizacyi, jedne opłaty będą zastąpione przez inne i to jedynie w miarę istotnych potrzeb gminy. Inaczej rzecz ma się z prywatnymi uprawnionymi, tu powinna nastąpić likwidacya strat istotnie poniesionych przez utratę wyłączności. Przedewszystkiem trzeba odróżnić dwa rodzaje przemysłu: wyrób i wyszynk napojów propinacyjnych.

Co do wyrobu, powszechna na to panuje zgoda, że nie należy wynagradzać wcale utraty wyłączności. Wypływa to z naszych stosunków. Fabrykacya napojów odbywa się na wielką skalę, fabryk też, gorzelni lub browarów nie mamy tak wiele, liczba ich maleje, gdyż podatek konsumpcyjny nie dozwala rozwijać się pomyślnie drobnym zakładom. Takie wielkie fabryki, jeżeli są umiejętnie prowadzone nie obawiają się konkurencyi i dziś już przynoszą zwykłe zyski przemysłowe bez premii na przywileju opartej. Może ze zniesieniem wyłączności powstaną nowe fabryki, a niejedna z dawnych zostanie zamkniętą, ale przyczyna nie będzie leżała w otwartej konkurencyi, tylko w braku innych warunków, czy to miejsca i położenia fabryki, czy to ceny robotnika, czy wreszcie kierunku w jakim zakład będzie prowadzonym. To samo mogłoby mieć miejsce i obecnie, gdyż gorzelnie i browary dziś już prowadzą między sobą konkurencyę. Na rozszerzeniu zakresu współzawodnictwa zyskać tylko może przemysł, mianowicie piwny — ale ze zniesienia wyłączności nie wynikną żadne straty dla uprawnionych.

Pod względem wyszynku uprawnieni z ustaniem wyłączności będą narażeni na uszczerbek w dochodach i to znaczny, dla tego też słusznie należy się im wynagrodzenie. — Oznaczenie to strat nie jest rzeczą tak łatwą, zawsze jednak trzeba pamiętać, że nie idzie tu wcale o wykup, tylko o indemnizacyę istotnego ubytku w dochodach; nie indemnizuje się przeto całej wartości dochodu, ale tę część o jaką dochód zmniejszy się przez zniesienie wyłączności. Ubytek ten należy indemnizować całkowicie, ale potrzeba, aby pochodził on ze zniesienia wyłączności, a nie z innych przyczyn. Jeżeli więc uprawniony do wyszynku utraci cały dochód dla tego, że na przyszłość nie zechce sam prowadzić procederu, tak wielki ubytek nie pochodzi z utraty przywileju, ale stąd, że zarzucił źródło zarobku, do którego posiada prawo na równi z innymi.

Kiedy idzie o likwidacyę strat, trzeba przedewszystkiem wyłączyć z dochodu propinacyjnego wszelkie dochody doń nienależące, a nieraz razem wykazywane: jak dochód z dzierżawy młynów, cegielni itp., dalej należy wyłączyć dochód z odnajmu karczmy, pola lub ogrodu, wszelkie korzyści zapewnione dzierżawcy propinacyi itd. Raz jeszcze musimy tu powrócić do faktu powyżej wzmiankowanego, że pomimo wzrostu wykazywanych dochodów propinacyi, uprawnieni uskarżają się na coraz niższe ztąd dochody. Część tych skarg trzeba złożyć na karb znanego u gospodarzy, przynajmniej naszych, zwyczaju wiecznego narzekania na ciężkie czasy i złe interesa; ale w części skargi same zawierają pewną dozę prawdy. W wielu razach dochody z dzierżawy propinacyi są wyższe od prawdopodobnych. Dzierżawcy ci płacą je istotnie, ale nie licząc na dochód z propinacyi, tylko mając na względzie uboczne korzyści z handlu prowadzonego, albo też co gorsza z lichwy, i może z postępków nie zawsze zostających w zgodzie z kodeksem karnym. To przyznają sami uprawnieni, składając tem najlepszy dowód, że obecne stosunki nie dają żadnej nadal moralnej rękojmi i że zmiana jest niezbędną dla dobra publicznego. Bądź co bądź dochód w tym razie nie jest dochodem z propinacyi, ale raczej udziałem w dochodach z tych ubocznych zajęć dzierżawcy i ubytek musi być obliczony bez względu na zniżenie w przyszłości dochodu nieopartego na szynkarstwie, ale pochodzącego ze względów nie mających z propinacyą bezpośredniego związku. Następnie trzeba uważać na jedną jeszcze okoliczność, że jakkolwiek władza udziela konsensów według uznania, to jednak dzisiejsi uprawnieni będą niewątpliwie przedstawiali dla niéj daleko więcéj rękojmi pod względem moralnym, od każdego innego ubiegającego się o konsens, a przytem ciż uprawnieni posiadają lokale na razie najbardziéj odpowiadające wykonywaniu przemysłu, pomimo zatem zniesienia wyłączności, nie przestaną pobierać dochodów z wyszynku.

Należy tu jeszcze ważne uczynić rozróżnienie, pomiędzy uprawnionymi na wsiach i w miasteczkach lub w wielkich gminach. Tam gdzie ludność nie wielka, ruch nieznaczny, gdzie liczba karczem będzie zatem ograniczoną do kilku zaledwie, może nawet do dwóch, albo do jednéj; tam prawdopodobnie w większéj liczbie wypadków uprawniony na utracie wyłączności mały tylko poniesie uszczerbek w dochodzie; ale w miasteczkach i wielkich gminach, gdzie szynkowni jest dużo, tam posiadanie jednego szynku na zasadzie konsensu, stanowić będzie bardzo nieznaczną część dzisiejszego dochodu. Przy likwidacyi zatem strat niewątpliwie okażą się one znacznie większe w wielkich gminach, aniżeli w małych; to też indemnizacya w miasteczkach i wielkich gminach wypaść musi znacznie większą, aniżeli w gminach drobnych o małéj liczbie ludności. Czynność likwidacyi strat nie może być poruczoną bez pewnych ogólnych wskazówek, gdyż w takim razie powstałyby takie wątpliwości, któreby likwidacyę przedłużały nad miarę; byłoby więc może stosownie, aby na podstawie prawdopodobieństwa ocenić przypuszczalną stratę uprawnionych, jak to miało miejsce przy indemnizacyi pańszczyznianéj, gdzie ⅓ potrącono ryczałtowo za wzajemne obowiązki dominikalne. Stawiając taką normę, należałoby pamiętać, że propinacya przy sprzedażach, nie liczy się nigdy na równi z własnością, ale jak dowodzą praktycy przynajmniéj o ¼ niżéj, to jest, jeżeli dochód z ziemi kapitalizuje się np. przez 20 w stosunku 5%, to dochód z propinacyi kapitalizuje się nie wyżéj jak przez 15 również w stosunku do 5%.

Mając to wszystko na uwadze, zdaje się nie popadniemy w błąd przyjmując, że strata jaką uprawnieni poniosą istotnie przez zniesienie propinacyi, wynosić będzie w małych gminach około połowy czystego dochodu, a w gminach wielkich około ⅔ czystego dochodu z propinacyi po potrąceniu wszelkich postronnych korzyści nie mających z propinacyą związku. W każdym razie wypadałoby jeszcze zostawić możność podwyższenia wynagrodzenia przez wyższą instancyę likwidacyjną w takich razach, gdyby uznano, że pomiędzy normą prawną wynagrodzenia, a istotnemi stratami zbyt wielka zachodzi różnica. Jeżeli bowiem władza znosząc wyłączność, niema obowiązku wynagrodzenia uprawnionych powyżéj istotnych strat, to z drugiéj strony nie może pragnąć uszczuplenia ich majątku, który często nawet w znacznéj części należy do wierzycieli.

Przyjmując powyższą normę wynagrodzenia, otrzymamy mniej więcej następujący rachunek. Ogólny dochód z propinacyi wynosił 5 milionów, a po wyłączeniu miast niespełna 4 miliony. W tych 4 milionach mieściło się do 3 milionów dochodów podanych z samej propinacyi, a przeszło milion dochodów z propinacyi łącznie z dochodami innych przedsiębiorstw. Po wyłączeniu z obu sum tej części dochodów, jaka do propinacyi nie należy, otrzymamy najwyżej około 3 milionów dochodów z samej propinacyi. Przypuszczając, że połowa tych dochodów należy do gmin większych, a połowa do mniejszych, będziemy mieli 1½ miliona dochodów, z których indemnizować wypadnie ⅔, i 1½ miliona takich, z których indemnizować trzeba będzie połowę dochodu, czyli razem do indemnizacyi będzie 1¾ miliona rocznego dochodu. Dodając do tego jeszcze 100,000 dochodu na owe nadzwyczajne wypadki indemnizacyi powyżej normy oznaczonej, byłoby razem 1,850,000 dochodu do indemnizacyi czyli 37 milionów kapitału. Sumę tę uważamy w każdym razie za wiele wyższą jeszcze od rzeczywistej, gdyż w dochodach wykazywanych z propinacyi mieści się znaczna część dochodów tu nienależących. Dodać nam wypada, że wysokość indemnizacyi podana we wnioskach komisyi sejmowej w ogóle zbliżoną jest do naszej, aczkolwiek komisya dochodzi do niej na innej podstawie i nie czyni rozróżnienia pomiędzy gminami większemi i mniejszemi. Gdyby jednak uprawnionym miał być pozostawiony prawny tytuł do jednego szynku, w takim razie indemnizacya musiałaby być przyjętą znacznie jeszcze niżej. Utrzymanie to prawa do jednego szynku wydaje nam się wielce szkodliwe nienaturalne, a ponieważ z pewnością przyjdzie z czasem konieczność usunięcia takiego uprawnienia, możemy mieć wkrótce znowu kwestyę propinacyjną na karku. Dziś uprawnieni mało sobie niby cenią ten jeden szynk, ale gdyby go przyszło im odbierać, znowu byłaby mowa o milionowych stratach. Przytem pozostawienie owego szynku sprzeciwia się naszym wyobrażeniom o potrzebach porządnej organizacyi przemysłu szynkarskiego, a może nawet stać na przeszkodzie tej organizacyi.

## KORESPONDENCYA „CZASU"

**Lwów** 7 maja.

*12 posiedzenie Sejmowe.*

P. **Gross** oświadcza pisemnie, iż z powodu słabości nie może brać udziału w pracach komisyjnych i prosi o zarządzenie wyboru w jego miejsce do komisyi propinacyjnej i drogowej.

Z porządku dziennego uzasadnia p. Skrzyński wniosek swój następującej treści:

„Sejm podnosząc uchwałę swą z d. 17 stycznia 1874 r. poleca Wydziałowi krajowemu, by ponownie u c. k. Rządu poczynił kroki, ażeby prawo polskie i jego historya obok prawa niemieckiego było przedmiotem obowiązkowym ścisłego egzaminu prawno historycznego dla uczniów uniwersytetu we Lwowie i Krakowie".

W zeszłym roku Wydział krajowy, wywiązując się z polecenia Sejmu wnosił przedstawienie do ministerstwa wyznań i oświaty, prosząc o zaprowadzenie prawa polskiego napowrót jako przedmiotu obowiązkowego przy egzaminach ścisłych. Dotąd minister nie raczył odpowiedzieć. Jak wiadomo, w miejsce prawa polskiego rozporządzeniem ministerstwa z r. 1872 zaprowadzono prawo niemieckie. Był to pierwszy krok na tej drodze, która zaprowadziła ministra oświaty do tego, aby ze szkół naszych wyrugować historyę i geografię dawnej Polski. Jak się zdaje zamiarem p. ministra jest, aby nas Galicyan utrzymać w dziewiczej niewinności, abyśmy niewiedzieli jakeśmy się poczęli i przyszli na świat (oklaski, śmiech). Były przykłady, że mocarze zawładnąwszy teraźniejszością, chcieli i na przyszłość wpływ swój rozszerzyć, ale nie było podobno przykładu, aby ktoś chciał przeszłość pod władzę swą zagarnąć, aby ktoś chciał wymazać lub wpisać do historyi coś, co mu na jego kopyto przypada. Tę myśl miał p. minister.

Młodzież nasza nietylko może, ale obowiązaną jest wiedzieć do jakich państw przed 1000 laty należały jakieś za górami leżące kraje, a niewolno jej wiedzieć, do składu jakiego państwa należały te ziemie, w których się urodziła, dla których pracować i żyć powinna.

Szkodliwość wykluczenia nauki prawa polskiego, wykazało gremium profesorów ze stanowiska nauki. Mówca zaś prosi, aby wniosek ten do komisyi edukacyjnej został odesłany, co się też stało.

Drugi wniosek jest treści następującej:

„Wzywa się rząd, aby poczynił stósowne kroki celem utworzenia osobnej drugiej szkoły realnej we Lwowie".

P. **Skrzyński** uzasadniał krótko ten wniosek. Przedmiot ten w zeszłym roku był poruszony, jednakże nieprzyszedł pod obrady. W duchu wszelako uchwały komisyi edukacyjnej. Wydział krajowy udał się do ministerstwa, nie otrzymał jednakże odpowiedzi. Trzeba tedy ponowić uchwałę. W roku 1873 było w szkole lwowskiej 1060 uczniów t. j. tak jak w żadnej innej w całej monarchii. Żaden zaś kraj nie posiada tak małej ilości szkół realnych jak Galicya. Czechy mają 16, Morawa 11, Galicya zaś stosunkowo do ludności ma 4 razy mniej jak Czechy a 6 razy mniej od Morawy. Na szkoły realne w Galicyi wydaje rząd 4 razy mniej aniżeli w innych krajach. Pomimo to utrzymują w Wiedniu, że Galicya drogo kosztuje.

Wniosek odesłano do komisyi edukacyjnej.

Z kolei przystąpiono do sprawozdania komisyi prawniczej o projekcie rządowym ustawy o kompetencyi sądów do rozstrzygania sporów o prawa gruntowe, podlegające patentowi o wykupnie i regulacyi ciężarów gruntowych.

P. **Kowalski** jako sprawozdawca odczytał sprawozdanie, z którego wyjmujemy co następuje:

Na posiedzeniu dnia 13 kwietnia 1875 r. przekazał wysoki Sejm komisyi prawniczej przedłożenie rządowe z projektem do ustawy względem kompetencyi Sądów do rozstrzygania spraw o prawa gruntowe, które są przedmiotem postanowień ces. pat. z dnia 5 lipca 1853 Dz. p. p. Nr. 130 i ustawy krajowej z dnia 26 kwietnia 1871 Dz. ust. i rozp. kraj. Nr. 18.

Pomienione prawa są to prawa użytkowania, które jako ciężary gruntowe, lub też jako wspólne prawa posiadania i używania na gruntach, podlegają wykupowi lub regulacyi z mocy ces. patentu i ustawy krajowej w górze powołanych — i o nich orzeka dotychczas komisya krajowa wzmocniona ces. sędziami, z wykluczeniem drogi prawa.

Według zaprojektowanej ustawy miałoby rozstrzyganie dotyczących sporów, §em 34 powołanego ces. patentu objętych, począwszy od dnia 1go stycznia 1876 r. należeć do sądów właściwych, a przyczyny tej zmiany w kompetencyi podał p. komisarz rządowy na posiedzeniu wys. Sejmu dnia 13 kwietnia 1875 r. przedkładając zaprojektowaną ustawę.

Takowe dadzą się streścić w tem, iż z końcem roku przeszłego było tego rodzaju spraw niezałatwionych jeszcze tylko 204, z tychże 47 takich, w których częściowo wyroki zapadły, 121 w toku będących a tylko 36 nierozpoczętych — ciągu zaś roku bieżącego już część i tych spraw załatwiono, a nowych spraw bardzo mało przybywa; bo kto miał jakie służebnictwo lub wspólne prawo posiadania i używania na gruncie do wykupna lub regulacyi zgłosić, w przeciągu lat 17, odkąd komisye serwitutowe urzędują — prawdopodobnie już zgłosił.

Zatrzymanie więc dalsze komisyj rzeczonych jako sądów wyjątkowych okazuje się tem mniej potrzebnem, o ile utrzymywanie ich połączone jest ze znacznym kosztem dla funduszu krajowego, spory zaś o prawa wspomnione należą także z natury swej przed sądy właściwe.

Mając na celu przyspieszenie dotyczących zgłoszeń i zaoszczędzenie kosztów z pertraktacyą połączonych, postarał się wys. Rząd w drodze ustawodawstwa krajowego, że wyznaczono termina nieodraczalne dla tych zgłoszeń i to z pewnemi zastrzeżeniami.

Obecnie zamierza wys. Rząd pójść o krok dalej; bo przekazując orzeczenia w razie sporu o takie prawa użytkowania sądom właściwym, znajdzie się w położeniu, dotychczasowe komisye dla wykupu i regulacyi ciężarów gruntowych zwinąć, lub liczbę ich do niezbędnej potrzeby ograniczyć, wszakże sądom może być poruczone tylko orzeczenie, czyli i jakie prawo użytkowania stronie zgłaszającej się przysługa; wykupno zaś i regulacya stwierdzonego prawa muszą i nadal być pozostawione organom powołanym do wykupu i regulacyi ciężarów gruntowych, o które to organa bądź przy c. k. Namiestnictwie, bądź też przy pojedynczych starostwach nie trudno postarać się.

Komisya tedy wnosi następującą ustawę:

§ 1. Spory o prawa, które są przedmiotem postanowień Ces. patentu z d. 5 lipca 1853, Dz. pr. p. N. 130 i ustawy krajowej z dnia 26 kwietnia 1871, Dz. ust. i rozp. kraj. Nr. 18, a których przed dniem 1 stycznia 1876 nie zgłoszono do właściwej władzy dla przeprowadzenia rozprawy wykupu lub regulacyi, mają być wytaczane przed właściwym sądem, jeżeli chodzi o ustanowienie stosunków prawno-prywatnych, które §em 34 powołanego patentu wzmocnionej komisyi krajowej przekazane było, a służyć ma za podstawę orzeczenia według § 13 tegoż patentu.

Sądy mają postępować według dekretu nadw. z d. 24 października 1845, Nr. 906 Zbior. ust. sąd., a rozstrzygać według ustaw cywilnych.

§ 2. Sądy mają udzielać prawomocne orzeczenia i zawarte ugody, któremi w myśl poprzedniego § 1 ustanowione zostały stosunki prawno-prywatne, c. k. Namiestnictwu, jako komisyi krajowej dla spraw odkupu i regulacyi ciężarów gruntowych.

§ 3. O wykupnie i regulacyi praw, które według § 1 w drodze sądowej ustanowione zostały, lub nie są sporne, mają orzekać i nadal organa powołane do wykupu i regulacyi ciężarów gruntowych według istniejących przepisów prawnych.

§ 4. Spory o naruszenie posiadania takich praw, względem których według § 1 niniejszej ustawy sądy orzekać mają, winny być wytaczane przed sądem.

§ 5. Orzeczenie wydane przez organa powołane do wykupu i regulacyi ciężarów gruntowych na podstawie § 35 patentu z dnia 5 lipca 1853, które według § 1 niniejszej ustawy należą nadal do ich kompetencyi, nie mogą być kwestyonowane w drodze sądowej.

§ 6. Co do zwrotu kosztów, połączonych z przeprowadzeniem wykupu i regulacyi, mają także po upływie terminu ustanowionego w § 1 obowiązywać ustawy krajowe z dnia 25 grudnia 1869 r. i 13 października 1871 r. O kosztach sądowych orzeka sąd.

§ 7. Wykonanie tej ustawy polecam ministrom spraw wewnętrznych i sprawiedliwości.

Poseł **Siwiec** oświadcza się przeciw temu wnioskowi i w dość długiem przemówieniu powtarza swoje zeszłoroczne zarzuty przeciw komisyom serwitutowym, na zasadzie których stawiał w sejmie głośny swój wniosek, dążący do wznowienia wszystkich sporów serwitutowych. Twierdzi dalej, że byłoby niesłusznością pod inne sądy poddawać 204 spraw, gdy 28,000 spraw inaczej zostało osądzonych, a w końcu zaprzecza sejmowi kompetencyi do decydowania w tym przedmiocie i twierdzi, że to należy do zakresu rady państwa. Z tych wszystkich powodów mowca wnosi odesłanie tego przedmiotu jeszcze raz do komisyi dla bliższego zbadania.

Wniosek ten podany do poparcia upadł. Jeden tylko czy dwóch włościan podniosło się za nim.

**Komisarz rządowy**: Poseł Siwiec już po raz drugi utrzymuje, że sprawy serwitutowe były pobieżnie, pospiesznie i niesprawiedliwie załatwiane. Odparłem ten zarzut w r. z. odpieram go i teraz. Komisye serwitutowe pracowały przez lat 17 najsumienniej i najgorliwiej. Sprawy były rozstrzygane należycie, z udziałem stron, które albo się zgadzały na wyroki, albo też obszernie korzystały z prawa rekursu. Nie zostały tylko uznane pretensye urojone, co jednak było naturalnem i przewidzianem. Niesprawiedliwości przez oddanie tych 204 spraw innym sądom nie będzie, gdyż strony mają do 1 stycznia 1876 dość czasu do wytoczenia tych spraw porządkiem dotychczasowym. Co do zarzutu braku kompetencyi odpowiedzieć muszę, że patent cesarski wydany był za czasów, w których monarcha sam dzierżył władzę prawodawczą, którą następnie z radą państwa i sejmami podzielił, kompetencya sejmu zatem w tej sprawie jest niewątpliwą.

Sprawozdawca p. **Kowalski** dodaje jeszcze kilka uwag w odparciu zarzutów p. Siwca, i zwraca jego uwagę, że ustawa proponowana ma na celu jedynie oszczędność funduszów.

Ustawa według wniosku komisyi, zostaje w całości przyjętą.

Nastąpiły sprawozdania o petycyach — mianowicie uchwalono na wniosek p. **Kaczkowskiego** odesłać jakąś petycyę do Wydziału krajowego. Jaka to wszelako była petycya i czyja, nie wiem, gdyż sprawozdawca mówił tak szybko i monotonnie, a przytem cichym głosem, że literalnie ani słówka nie można było rozumieć. Petycyę Józefy Madejowej wdowy po nauczycielu, o emeryturę, odesłano Rządowi do uwzględnienia; załatwienie petycyi Edwarda **Madejskiego**, właściciela zakładu organopatycznego o subwencyę, odroczono do rozprawy budżetowej. Synowi p. Edwarda **Błotnickiego**, kształcącemu się w rzeźbiarstwie w

szkole sztuk pięknych w Krakowie, udzielono subwencyę 300 złr., po dłuższej formalnej dyskusyi. Nad petycyą jednej reprezentacyi powiatowej o wyjednanie sankcyi ustawy wodnej, przeszła Izba do porządku dziennego, ponieważ petycya wychodzi z mylnego założenia, że Namiestnictwo dotąd jeszcze tej ustawy nie przedłożyło ministerstwu. Również odrzucono prośbę stowarzyszenia młodzieży polskiej w Wiedniu o subwencyę, tudzież prośbę Emila Wisłockiego, o subwencyę na cele naukowe. Petycyę nauczycieli jaworowskich i jeszcze jednę podobno p. Garbaczyńskiego, udzielono Radzie szkolnej do załatwienia i możliwego uwzględnienia.

Nastąpiło sprawozdanie komisyi administracyjnej o wniosku rządowym do ustawy, względem przemiany zawartych w ustawach krajowych oznaczeń miar i wag na miary i wagi metryczne.

Referent p. Gniewosz w imieniu komisyi, proponuje następującą ustawę:

§ 1. Upoważnia się rząd, aby w wykonaniu ustawy o miarach i wagach z dnia 23 lipca 1871 Dz. u. p. l. 16, z r. 1872, przemienił w drodze rozporządzenia zawarte w istniejących ustawach krajowych oznaczenia, dotychczas prawnie obowiązujących miar i wag, na miary i wagi metryczne i poczynił przytem zaokrąglenia, odpowiadające naturze postanowień tych ustaw i wymogom ruchu handlowego i przemysłowego.

§ 2. Dalej upoważnia się rząd, aby tam, gdzie pewna jednostka miar lub wag dotychczasowego systemu ustanowioną jest jako jednostka podatkowa, tj. jako podstawa do oznaczenia pewnej wysokości podatku lub opłaty, oznaczył zamiast tej jednostki, odpowiednią jednostkę, pewną część tejże, lub iloczyn jednostek wedle metrycznego systemu miar i wag, a w miarę tego oznaczenia ustanowił przez obliczenie odpowiednią wysokość podatku.

Przy tej przemianie może ustanowiona kwota podatkowa dla zaokrąglenia tylko z tem ograniczeniem być podwyższoną, iż ułamki przewyższające pół centa, przyjęte będą za cały cent, zaś ułamki nie dosięgające pół, wynoszące jednak ćwierć lub więcej centa, przyjęte będą za pół centa.

Rząd oznaczy odpowiedni do rodzaju dotyczącej opłaty termin, w którym przemiana wejdzie w wykonanie.

§ 3. Wykonanie tej ustawy polecam ministrowi handlu i skarbu w porozumieniu z innymi dotyczącymi ministrami.

P. Jasiński Aleksander, burmistrz lwowski, stawia poprawkę, dążącą do tego, aby dla miasta Lwowa przyjęto opłatę 3 złr. 20 c. od hektolitra, a to dla ułatwienia w obliczaniu.

PP. Grocholski i referent p. Gniewosz wyjaśnili, że to tu nie należy, gdzie chodzi jedynie o to, aby rząd w ogóle to, co istnieje, zredukował na nowe miary i wagi. Jest to owszem zmiana taryfy konsumcyjnej, a tem samem samoistny wniosek. Po przemówieniu komisarza rządowego przyjęto bez dyskusyi całą ustawę w 2 i 3 czytaniu, poczem marszałek odroczył posiedzenie do jutra.

---

**Lwów** 8 maja.

*13te posiedzenie sejmowe.*

Z początku posiedzenia odczytano cztery wnioski, mianowicie:

Poseł X. Stępek stawia wniosek następujący:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa rząd do wyjednania w drodze ustawodawstwa ustawy, którąby ustawę z dnia 14 czerwca 1868 r. Nr. 62 Dz. pr. p. w Galicyi zawiesiła, a natomiast obok zniesienia patentu z d. 2 grudnia 1803 r., Nr. 680 zb. u. s. rozporządzenia z d. 14 grudnia 1866, Nr. 166 Dz. pr. p. i § 485 kodeksu karnego, zawierała następujące postanowienia:

1) Istniejące dotychczas ograniczenia prawne co do umownej stopy procentowej od pożyczek pieniężnych znosi się.

2) Procenta umówione bez pewnej ich miary, jak niemniej procenta prawne z ustawy zależne, wynoszą sześć od sta rocznie.

3) Najwyższe procenta umówione, jakie sąd ubezpieczać, przyznawać i drogą egzekucyi ściągać dozwolić może, wynoszą 12 od sta rocznie.

4) Inne postanowienia kodeksu cywilnego, powyższym nie przeciwne, co do umów pożyczki i kary konwencyonalnej, pozostają nietknięte.

Poseł Jędrzejowski w celu ukrócenia pijaństwa, stawia wniosek do ustawy zabraniającej szynkarzom dawania trunków pijakom nałogowym na kredyt lub zastaw, pod karą za pierwszym razem 5, za drugim 15, a za trzecim 20 złr. i utratą konsensu. Kary wpływać mają do kasy gminnej, a fundusz z nich służyć ma na utrzymanie policyi miejscowej. Nadzór nad szynkarzami wykonywa zwierzchność gminna.

Poseł X. Kaczała stawia wniosek następujący:

Wysoki sejm zechce postanowić:

W głównej szkole wzorowej we Lwowie, tak zwanej gr. kat., ma być stopniowo wprowadzony język ruski jako wykładowy dla wszystkich przedmiotów z następującym rokiem szkolnym.

Poseł Antoniewicz stawia wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić.

Wzywa się komisyę edukacyjną, aby w najkrótszym czasie przedłożyła sejmowi do konstytucyjnego traktowania projekt ustawy, zmieniającej uchwałę krajową z d. 22 czerwca 1867 r. Nr. 13 Dz. ust. państ. o języku wykładowym, ze sprawiedliwszem uwzględnieniem potrzeb mieszkańców kraju.

Z pomiędzy petycyj wymieniam prośbę krakowskiego Towarzystwa rolniczego, w sprawie taryf kolejowych; reprezentacyi miasta Lwowa, o zaprowadzenie wydziału lekarskiego na uniwersytecie lwowskim; Wydziału powiatowego w Brzostku, o odroczenie budowy gmachu sejmowego; Wydziału powiatowego Jasielskiego, aby zaległości do gminnych kas pożyczkowych w drodze politycznej egzekucyi ściągane być mogły.

P. Wężyk czyni wniosek, aby referat o policyi polowej, wypracowany przez komisyę sejmową w r. 1869 udzielić komisyi kultury krajowej do uwzględnienia, czy z tamtąd nie dałyby się użyć jakie postanowienia do ustawy o ochronie własności polowej.

P. Grocholski wykazuje, że wniosek ten nie może być uchwalony, ponieważ sejm odsyłać może do komisyj tylko takie przedmioty, o których pragnie mieć sprawozdanie. Wskutek tego p. Wężyk cofa wniosek, spodziewając się, że komisya skorzysta z jego uwagi, poczem p. Józef Badeni jako referent ustawy polowej w komisyi oświadcza, że komisyi nie było wiadomem o istnieniu tego elaboratu, że jednakże z niego skorzysta.

Następnie p. Aleksander Jasiński motywuje swój wniosek, względem zezwolenia gminie miasta Lwowa na pobór podatku konsumcyjnego w kwocie 3 złr. 20 ct. od hektolitra wina, podając za powód łatwość w obliczeniu. Wniosek ten odesłano do komisyi administracyjnej.

P. Wajgart zdaje następnie sprawę w imieniu komisyi prawniczej o petycyi p. Konstantego Ramulta notaryusza, o ustanowienie stałych rewidentów dla sądów powiatowych, mianowicie dwóch dla okręgu lwowskiego, jednego dla okręgu krakowskiego.

P. Ramult użalając się na powolność sądów powiatowych, upatruje przyczynę tej powolności głównie w niedołężności sędziów, bądź ich podwładnych. Tej niedołężności zamyśla zapobiedz ustanowieniem takich rewidentów.

Komisya prawnicza zaś upatruje przyczynę powolności sądów w przestarzałej procedurze sądowej i w niedostateczności sił pomocniczych, wykazując cyframi, jak dalece Galicya pod tym ostatnim względem w obec innych krajów monarchii jest pokrzywdzoną. W końcu zaś komisya wnosi:

Wzywa się c. k. rząd, by:

1) Wyjednał w drodze ustawodawczej nową ustawę o zastępowaniu sądowem w sprawach cywilnych, opartą na zasadzie jawności i postępowania ustnego;

2) pomnożył bez zwłoki etat urzędników przy c. k. sądach w Galicyi i Lodomeryi, wraz z wielkiem księstwem Krakowskiem, tak konceptowych jak i manipulacyjnych — a oraz i sług sądowych.

Wnioski te przyjęto bez dyskusyi.

Nastąpił referat o petycyach.

Petycyę gminy Roztoki w pow. Jasielskim, aby oddano jej grunt zajęty przez Wydział rady powiatowej, odstąpiono Wydziałowi krajowemu do właściwego załatwienia; petycyę zaś gminy Jeziorko o przepisanie gospodarzy w Jeziorku z tabuli gminy Grębów do tabuli w Jeziorku, odstąpiono namiestnictwu po krótkiem przemówieniu p. Drozda, którego wniosku, aby petycyi uczyniono zadość, marszałek nieprzypuścił do głosowania. Podobnie odstąpiono namiestnictwu petycyę gminy Wasylkowce o wypłatę należytości za budowę drogi rządowej. W skutek petycyi Wydziału powiatowego w Kolbuszowej o wyjednanie, by urlopnikom na podróż udzielano mundury, ponieważ ci, wracając do domu bez odzieży często się przeziębiają i umierają, uchwalono po przemówieniu p. Golejewskiego odstąpić petycyę tę namiestnictwu do właściwego załatwienia.

Dłuższą dyskusyę wywołała petycya Cesława Pieniążka o subwencyę na pisma *Wieniec* i *Pszczółka*. Komisya proponowała polecić Wydziałowi krajowemu zaprenumerowanie tych pożytecznych pisemek ludowych w najwyższej możliwej ilości dla szkół ludowych. Temu sprzeciwia się p. Antoniewicz, powołując się, że sejm odrzucił podobną petycyę pism czeskich tego rodzaju, a zresztą polecanie pism dla szkół należy do władz szkolnych. Popierał go p. Gniewosz i żądał z tego ostatniego powodu przejścia do porządku dziennego nad tą petycyą. P. Pietruski zgadza się, że wniosek, aby Wydział krajowy zaprenumerował pisma jest niewłaściwy i wnosi, aby petycyę odstąpiono Wydziałowi do załatwienia. Ten wniosek też przyjęto.

W końcu wybrano w miejsce p. Grossa do komisyi propinacyjnej p. Wężyka; przy głosowaniu zaś na członka komisyi drogowej w miejsce pana Grossa nie uzyskano absolutnej większości, poczem przedsięwzięto ponowny wybór, którego rezultat dotąd niewiadomy.

Przyszłe posiedzenie w poniedziałek.

---

**Poznań** 5 maja.

Licznym naszym więźniom duchownym najboleśniejszem jest i najdotkliwszem, że nie mogą odprawiać mszy św. W tym względzie żaden z sądów nie ustąpił, na ich jedyne prośby i podania, chociaż w wielu więzieniach są kaplice, chociaż przy areszcie, a nie więzieniu, z powodów prostej delikatności powinnoby być dozwolonem odprawianie mszy świętej. Jako dowód braku uczucia słuszności wspomnieć także warto, że zabrawszy pensyę Arcybiskupa, sprzedawszy wszystko jego mienie, ściągają jeszcze podatek dochodowy od mniemanego osobistego majątku.

Nie pojmujemy, że dotąd w Izbach nie została poruszoną przez centrum lub posłów naszych kwestya licznych uwięzień u nas, z powodu odmowy świadectwa. W zasadzie więzą u nas za to dożywotnie, bo bez ograniczenia czasu, jest to więc postępowanie niesłychane, wcale prawem nie przepisane, bo prawo dozwala w tym razie areszt, ale tylko do czasu, który sąd potrzebuje do moralnego przekonania, że aresztowany świadectwa nie złoży. Były podobne przypadki w 46tym roku z powodów politycznych i kończyły się dwu do trzechtygodniowem uwięzieniem, a nie na czas nieokreślony, jak obecnie, gdzie podobna odmowa karaną bywa jak największa zbrodnia, bo w zasadzie dożywotniem więzieniem. Że w Izbach o tem milczą, pochodzi to zapewne ztąd, że to tylko u nas, na polskiej dziej się ziemi, nie pomni na *hodie mihi cras tibi*..

Ustawę o klasztorach czyli ich zniesieniu wniesiono, jak wiecie. Nowe to zwycięstwo kanclerza nad Cesarzem, a ustawa tak drakońska, że każdy konwent mógłby się tym projektem poszczycić. Nie pojmujemy, jakie to złagodzenia Cesarz zdobył w targach z ministeryum, bo przecież wydalić we 24 godzin od razu wszystkich zakonników i zakonnice niepodobna. Widocznem, że żyjemy wyłącznie pod panowaniem ks. Bismarka.

X. biskupa Cybichowskiego wywieziono z Gniezna. Czy to banicya, czy więzienie oddalone od Gniezna, dotąd nie wiadomo, a wszystko dziś i możliwe i dozwolone, gdy o duchownego katolickiego do idzie.

Bankructwo kilku znacznych firm tutejszych bankierskich żydowskich bardzo oddziałało na handel i w ogóle na stosunki finansowe miejscowe, tem więcej, że i instytuta publiczne, jako to Bank królewski, prowincyonalny i wschodnio-niemiecki wielkie ztąd straty ponoszą.

Jako curiosum wspominam, że w Kwilczu odjąwszy inspekcyę szkolną miejscowemu proboszczowi, udzielił jej rząd intruzowi Kickowi z Kamionny, w parafii właśnie, w której na niego wielka exkomunika odczytaną była; a więc i dzieci wciągają w konflikt religijny. Coraz wyraźniej u nas, jako w kraju polskim, stokroć większe gwałty i nadużycia dzieją się, niż w innych dyecezyach niemieckich, i to wiedziećby powinny katolicy innych krajów.

Poseł Chłapowski dał w imieniu naszem świadectwo prawdzie, bo o czem innem dziś myśleć nie można. Wyjątków z mowy jego nie daję, bo ją powtórzycie, a wielce ciekawa, choćby pod względem dat statystycznych naszej obecnej niedoli.

Rozpoczyna się dwojakie opodatkowanie katolików w kraju, boć po zaborze majątku kościelnego muszą dobrowolnemi składkami utrzymywać duchowieństwo nasze.

---

**Poczdam** 3 maja.

Mówią wiele o misyi jenerała Manteuffla do Petersburga, a jenerała Blumenthala do Rzymu. Niewiem jeszcze dobrze jak rzeczy stoją; sądzę, że co się tyczy jen. Manteuffla, misya ograniczy się na wysłaniu go na granicę rosyjską dla powitania Cara Aleksandra. W przypuszczeniu atoli, że obie misye przyjdą do skutku, oto mniej więcej jaki cel mieć mogą.

Pewnem jest, że spotkanie się Cesarza Austryackiego z królem Włoskim nie wypadło na korzyść polityki ks. Bismarka, że przeciwnie bliskie stosunki Niemiec z Włochami doznały przez zjazd ten niejakiego szwanku. Dowodem tego niedoszły projekt odwiedzin króla Wiktora przez Cesarza Wilhelma, który nie chciał się narazić na niepowodzenie we Włoszech. Książe następca tronu również nie chciał, pomimo nalegań ks. Bismarka, oddać w Rzymie wizyty królowi Włoskiemu, a Cesarz nie żądał od swego syna, aby się tam udał wbrew swej woli.

Ks. Bismark który nie może prowadzić dalej walki przeciw katolicyzmowi bez sprzymierzeńców, potrzebuje przedewszystkiem przyjaźni i współudziału Włoch zwłaszcza w widokach przyszłego *conclave*. Musi więc starać się wszelkiemi możliwemi sposobami o pozyskanie sobie rządu włoskiego. Jeżeli więc obrał jenerała Blumenthala do sprowadzenia tego porozumienia się, uczynił to z powodu wysokich zdolności i znakomitej zręczności tego wojskowego, a oraz i inną jeszcze w wyborze tym miał na oku uwagę.

Jenerał Blumenthal pełnił jak wiecie, tak w kampanii z roku 1866, jakoteż w kampanii z 1870 i 1871, obowiązki szefa sztabu jeneralnego przy Królewiczu i zjednał sobie do najwyższego stopnia jego zaufanie. Nawet dzisiaj pomimo starań małżonki księcia, aby nikt prócz niej nie miał na jej męża wpływu, jenerał Blumenthal, jest tą osobą, do której zdania Królewicz największą przykłada wagę. Dla tej to zapewne przyczyny, wybrał go Kanclerz, aby się udał do Włoch z misyą, namówienia Królewicza do zmiany w postanowieniu i do oddania wizyty Wiktorowi Emanuelowi.

Co do jen. Manteuffla, pojedzie on prawdopodobnie (jeżeli pojedzie) powitać Cara i żądać wstawienia się jego w Wiedniu. Położenie ks. Bismarka wobec Austryi jest nader przykre. Katolicy cesarstwa niemieckiego, patryoci i książęta panujący, prawie bez wyjątku, szukają z obawą ktoby ich mógł oswobodzić z pod ucisku polityki pruskiej, i pojąć łatwo, że zwracają się ku Wiedniowi, dawnemu środkowi Niemiec, w czasach gdy używały pokoju. Gdyby w Wiedniu zrozumieć chciano to położenie, przewaga Niemiec bismarkowskich osłabłaby bez wpływu siły zewnętrznej. Wystarczyłoby na to, aby Cesarz austryacki popierał kościół katolicki w swych własnych krajach, i dał poznać wszelkiemi pokojowemi sposobami, że nie opuszcza interesów Papieża. Byłoby to dosyć, aby zjednać Austryi sympatye wszystkich katolików niemieckich i dać otuchę książętom i patryotom. Rząd austryacki nie miałby wtedy powodu obawiać się dążności anneksyonistowskich dla swych prowincyj niemieckich; przeciwnie ks. Bismark mógłby wątpić o trwałości swego politycznego dzieła.

Dotąd atoli, gabinet wiedeński nietylko że nie korzysta ze swego położenia, ale nawet działa, jakby sobie z niego nie zdawał sprawy. W całej swej wobec Niemiec polityce zdawał się tylko widzieć ow milion bagnetów, któremi rozporządzają Niemcy, w czem nie różnił się od innych mocarstw europejskich, i mniemał że mu wypada w interesie własnej konserwacyi być powolnym na wymagania z Wilhelmstrasse. Tam zaś, wszelki ruch niepodległy ze strony Austryi, a zwłaszcza wszelką z jej strony oznakę sympatyi dla Kościoła i Papieża, uważają za prawdziwe niebezpieczeństwo: wszelkiemi też sposobami, jakie mają, starać się będą zatrzymać Austryę w tej powolności, jaką okazywała dotychczas.

Jeżeli Cesarz Franciszek Józef, jak się tego powszechnie domyślają, podczas zjazdu Weneckiego, przemówił słów kilka na korzyść Papieża, wstąpił on na drogę, po której aby nie szedł dalej, niesłychanie ks. Bismarkowi zależy. A gdy szczęk wielkiej szabli pruskiej nie sprowadził pożądanego rezultatu, wysłany teraz zostanie jenerał Manteuffel, aby namówić Cara do wywierania ze swej strony nacisku mniej więcej przyjacielskiego na Cesarza Franciszka Józefa.

Chodzi o to czy cesarz Aleksander przyjmie propozycyą, którą mu zrobią. Prawdopodobnie że nie. Nie zrobi zwłaszcza nic, coby mogło zwiększyć potęgę i przewagę cesarstwa niemieckiego. Niema on, i mieć nie może żadnej sympatyi dla cesarstwa niemieckiego jako takiego. Jak w 1859 roku podczas wojny włoskiej, odmówił wszelkiej pomocy Austryi, aby ją ukarać za stanowisko przez nią zajęte podczas wojny Krymskiej, tak znów w 1870 i 71 r. stanął po stronie Prus i okazał im tę samą wdzięczność bierną jakiej mu dały dowody w wspomnionej wyżej epoce. Ale to nie ma żadnego związku z cesarstwem niemieckiém jako takiem. Jest ono przeciwnie ze wszystkich mocarstw, tem, które się dla Rosyi niebezpiecznem stać może. Dlaczegóż Car miałby je wzmacniać?

Widocznie też ks. Bismark obawia się odmowy Cara. Dla tego nie udaje się do niego zwykłą drogą dyplomatyczną, lecz za pośrednictwem umyślnego wysłańca, na którego wpływ osobisty zdaje mu się, że liczyć może. Jenerał Manteuffel jest oddawna w łaskach u Cesarza rosyjskiego i prędzej niż ktokolwiek może wpłynąć na umysł tego monarchy. Nie idzie atoli za tem, aby mógł zwrócić politykę rosyjską w kierunku nietylko obcym, ale nawet przeciwnym jej interesom. Dyplomacya rosyjska jest bardzo zręczna, i nie da się zapewne użyć w widokach kanclerza niemieckiego.

Dziwują się w niektórych kołach dobrze informowanych, że jenerał Manteuffel podejmuje się tej misyi. Nie pierwszy raz bowiem wysłanym jest do Cesarza rosyjskiego w sprawie tyczącej się polityki ks. Bismarka. Odbył już jedną podróż tego rodzaju i źle mu się nagrodziła. W 1866, pod koniec wojny, gdy Prusy układały warunki pokoju, to jest korzyści jakie ze zwycięztw odnieść chciały, interweniowała nietylko Francya ale i Rosya. Car stanął w obronie kilku książąt niemieckich, a mianowicie W. ks. Hesko-Darmstadzkiego i króla Hanowerskiego. Aby sobie zjednać Cesarza Aleksandra trzeba było wysłać jenerała Manteuffla, który między innemi, zapewnił Cara, że król Hanowerski zachowa część swego królestwa. Za powrotem swym atoli jenerał Manteuffel znalazł zmieniony stan rzeczy. Napoleona wyparto, Austrya opuściła swego sprzymierzeńca, rachowano zaś, że Rosya przyjmie fakt dokonany, i Hanower został całkowicie wcielony. Gdy gabinet Petersburski przypomniał oświadczenie jen. Manteuffla, odpowiedział ks. Bismark, że wysłaniec nadużył pełnomocnictwa, to jest, że dał zapewnienia, których uczynić nie miał polecenia. Jenerał udał się do króla, ale nie otrzymał zadość uczynienia, a wskutek nalegania popadł w niełaskę, która trwała dwa lata. Wielki to więc dowód przewagi Kanclerza, jeżeli się jenerał Manteuffel nowej misyi podejmie.

To co wyżej powiedziałem o usposobieniu stronnictw katolickich i patryotycznych w Niemczech nie jest wcale przesadzonem. Od wojny trzydziestoletniej, naród niemiecki nie doznał nigdy tak głębokiego rozdarcia jak w tej chwili. Jestto symptomat bardzo ważny, skoro stronnictwa zaczynają się oglądać za pomocą zewnętrzną. Mówi to więcej, niż wszystko inne. W nowem cesarstwie niemieckiem ucisk prześladowanych dochodzi do szczytu. Przywiązanie tak znane poddanych pruskich do rodziny królewskiej zaczyna należeć do przeszłości. Mogłyby te wszystkie oznaki być zagrażające dla całej budowy, a zwłasza, że fundamenta jej są ciągle przez sam rząd podkopywane.

---

**Paryż** 4 maja.

*(B.)* Sprawa senatu i ustaw dodatkowych do ustawy rządowéj, nieprzestaje zajmować publicznéj opinii; kwestya rozwiązania Izby także od czasu do czasu podnosi głowę; ale zapatrywanie się gabinetu na te sprawy dotąd jeszcze bardzo mało znane a niemal zagadkowem być nieprzestaje. Wprawdzie już wczoraj przypisywano Dufaurowi projektowaną poprawkę co do wyboru delegowanych od gmin do senatorskiego ciała wyborczego; w myśl téj poprawki gminy, które decyzyą rządową zostały pozbawione samodzielnych rad gminnych zastąpionych municypalnemi komisyami, gminy takie mają być powołane do wybrania delegowanych przez głosowanie powszechne, a delegowani w każdym razie mają otrzymać dyety na koszta pobytu w mieście departamentowem podczas trwania wyborów, lecz niewiadomo jeszcze, czy ten projekt na radzie ministrów został przyjęty. Co się dotyczy samego wyboru senatorów, słusznie *Czas* zauważył, że wybory te będą skierowane głównie przeciw bonapartystom, z tem przecież rozwinięciem téj zasady koalicyi stronnictw, iż w departamentach, gdzie żywioł bonapartystowski jest zbyt drobnym, aby się z nim liczono, będą miały miejsce koalicye rozdrobnione, których osią przecież są republikanie. Tak np. w departamentach przeważnie republikanckich poformowały się już koalicye komitetów republikanckich przeciw tak zwanym komitetom liberalnym, których osią są stronnicy prawego środka Izby; w innych jak np. w Marsylii, komitety republikanckie połączyły się z komitetem liberalnym przeciw bonapartystom głównie, a tylko w następstwie przeciw legitymistom mniéj tam silnym; gdzie indziéj jeszcze, jak w dep. Morbihan, komitety miejscowe zlały się w jeden komitet liberalno-zachowawczy skierowany przeważnie przeciw legitymistom. O kandydatach tych komitetów na seryo jeszcze mówić nie można, tak samo jak na seryo niepodobna traktować listy 75 kandydatów podanéj przez *Indép. belge*, a którą dzienniki paryskie skrzętnie powtórzyły. Dotąd jeszcze procedura tych wyborów nie jest oznaczoną, ponieważ zaś deputowani wraz z innymi wyborcami muszą osobiście przyjąć udział w wyborach właściwych departamentów, faktem się wydaje, że wybory te nie będą mogły odbyć się jednocześnie w departamentach i w Izbie, a niewiadomo jak postanowi Izba o porządku tych wyborów rozdzielonych, i które wybory mieć będą pierwszeństwo, co dużo może wpłynąć na sporządzenie list kandydatów z Izby.

Wczoraj, z okoliczności rocznicy pamiętnéj w dziejach naszych konstytucyi 3go maja, towarzystwo historyczno-literackie miało doroczne swoje publiczne posiedzenie. Z prawdziwą przyjemnością widzieliśmy w tem zebraniu wybitniejsze osoby z emigracyi a wszelkich odcieni; widoczną się zdaje, że wyłączności emigracyjne powoli zacierać się zaczynają, i że narodowe uroczystości zaczynają skupiać emigracyę bez względu na jéj stronnicze rozdziały. Czyżbyśmy wstępowali w przedmiot równouprawnienia politycznych przekonań w emigracyi? czyż spodziewać się można, że pozbędziemy się tego hasła: „kto nie z nami ten przeciw nam!“

W nieobecności prezesa towarzystwa ks. Wł. Czartoryskiego i wiceprezesa historyka Morawskiego, przewodnictwo posiedzenia objął jen. Bystrzonowski i w jędrnéj, dobitnéj mowie zagaił uroczystość. W mowie téj, uwydatniającéj odosobnienie Francyi i Anglii, które przez tak długi czas były ucieczką utrapionych w Europie narodów a natomiast wzmagającą się potęgę germańsko-moskiewską, znaleźliśmy wiele pięknych myśli; w zgromadzeniu nie wszyscy może zgodzić się byli gotowi bezwzględnie na konkluzyę mówcy, w której losy Polski zawisłemi czynił od losów kościoła, lecz i pomiędzy tymi, którzyby tę konkluzyę przyjąć tylko warunkowo chcieli, nie widzieliśmy ani jednego oka suchego patrząc na rozrzewnienie z jakiem mówca rzecz swoją wypowiadał. Nic nie znam bardziéj poruszającego jak łzę w oku sędziwego żołnierza, a tem bardziéj gdy ją wywołuje pamięć o utraconéj ojczyźnie. Zwrot jenerała do konieczności pracy, do konieczności walk, powszechnego doznawał uznania.

Po tem przemówieniu, a z przyczyny słabości głosu sekretarza Towarzystwa p. Br. Zaleskiego, p. Rustejko odczytał sprawozdanie z całorocznych czynności towarzystwa. O tem sprawozdaniu innym razem szerzéj napiszę, gdyż dotyczy ono konkursów przez towarzystwo rozpisanych, z jednego przeto o rzeczy zasłyszenia nie chciałbym dać mylnego opisu. Daléj słyszeliśmy wiersz odczytany przez p. Chamskiego na cześć poległych w Olszynie pod Grochowem, a następnie p. Chodźkiewicz zakończył posiedzenie sumiennie opracowanym odczytem o konstytucyi 3go maja. Założeniem odczytu było, że konstytucyę 3go maja nie należy sądzić odnosząc ją do dzisiejszych pojęć, dążności i potrzeb; ale aby należytą z jéj doniosłości zdać sobie sprawę, należy sędziemu zidentyfikować się pojęciem z dążnościami i potrzebami epoki, dla której dzieło to było myślą przewodnią. Z téj przyczyny bardzo wyborny wstęp poświęcony uwydatnieniu zewnętrznych warunków w jakich znajdowała się Polska w epoce czteroletniego sejmu, poczem dopiero przedstawił p. Chodźkiewicz bardzo żywo sam przebieg i owoc prac konstytucyjnych sejmu i stronnictwa narodowego. Zdaje mi się, że w pracy téj byłoby jakby ukryte porównanie konstytucyi 3go maja, z tegoroczną kostytucyą Francyi. Jak pierwszą tak i drugą sądzić należy tylko jako.... punkt wyjścia. Praca p. Chodźkiewicza, znajdzie zapewne w Rocznikach Towarzystwa zaszczytne miejsce, wówczas też kompetentniejszą zjedna sobie ocenę. Dodam tylko, że w konkluzyi wyrażona wiara w przyszły sejm polski, który dzieło 3go maja podźwignie, zelektryzowała słuchaczy.

---

**Londyn** 5 maja.

Rząd angielski zajmuje się ważną rewolucyą, którą chce sprowadzić w etykiecie indyjskiej, tyczącej się książąt krajowców. Zwyczaj dawania podarunków świetnych i kosztownych jest instytucyą, że tak powiem wiekową na dworach indyjskich. Rząd angielski rozbiera tę kwestyę, i pragnie obalić ten zwyczaj, a to przy sposobności odwiedzin przez ks. Walii. Gdyby dawna etykieta się utrzymała, niezliczone prezenta jakieby zrobić winien następca tronu, musiałyby odpowiadać jego stanowisku i kosztowałyby ogromne sumy. Książęta krajowcy wspaniałe dają podarunki osobom znakomitym, które ich odwiedzają, a zwłaszcza członkom rodziny królewskiej. Rachują też nawzajem na prezenta większej nieco wartości, jak na owe próbki zwykłego złotnictwa, jakie książę Edymburski rozsiał po drodze podczas swojej podróży w Indyach. Zniesienie ceremoniału podarunków, będzie ważną oszczędnością w kosztach podróży ks Walii, a zarazem uwolni książąt krajowców od obowiązku, który ich rujnuje.

Odpowiedź jaką dał wczoraj lord Derby na interpelacyą lorda Russella w przedmiocie sporu dyplomatycznego prusko-belgijskiego, wydała się zbyt ostrożną i niezadowolniła Izby. Oczywistą bowiem jest rzeczą, że rząd niemiecki nie ma zamiaru zwady zakończyć, jakto utrzymywali jego apologiści przed kilkunastu dniami. Być może, że nie stawiał groźby, jak o tem chce przekonać lord Derby; lecz jeżeli Prusy żądają od Belgii, aby zmieniła swe prawa, stosownie do dogodności swego sąsiada, natedy zdaniem opinii angielskiej jest to po prostu interwencya. Owóż, odpowiedź lorda Derby zostawia wrażenie, że była taka interwencya rzeczywiście. W takim razie, jeżeli ustawodawstwo belgijskie jest w istocie wadliwe, najlepszym środkiem zaradzenia temu, byłoby wspólne zbiorowe działanie wszystkich mocarstw gwarantujących, a nie interwencya jednego mocarstwa, której powody są tak przezroczyste i tak wyłącznej natury, jak ta, którą rząd niemiecki wykonał.

Opinia publiczna więcej zgoła została zaniepokojoną odpowiedzią lorda Derby, aniżeli poprzednią p. Disraelego.

---

**Madryt** 30 kwietnia.

Król Alfons zdecydował się wrócić do armii północnej z Morionezem, jako pierwszym adjutantem. Król posiada zawsze dotąd sympatye publiczne, ale rząd jego traci codzień mały urok, którym jeszcze wojował, a traci go nawet w kołach mających bezpośredni interes na utrzymaniu go przy władzy.

Inny gabinet więcej jednolity niż ten, który teraz otacza króla, byłby zaraz z pierwszej chwili restauracyi korzystał, aby przywrócić przynajmniej stan rzeczy religijnie i politycznie, jaki był przed rewolucyą. Byłby sobie tym sposobem zapewnił poparcie wszechwładnego jeszcze duchowieństwa. Sposobność przeszła i podobnoć już nie wróci. Pavia i Martinez Campos, którzy restauracyę sprowadzili, mogli jej nałożyć ową zachowawczą cechę; są dobrymi wojskowymi, ale nie są to ani Narwaezy ani O'Donelle. Pozwolili się więc zastąpić u władzy, a raczej podejść przez ludzi, którzy zebrali owoce tego dzieła, które nic nie kosztowało i żadnego niemiało dla nich niebezpieczeństwa.

Dowiemy się w krótce jakie instrukcye przywiózł legat papieski Mr. Simeoni odnośnie do zawarcia nowego konkordatu i czy te instrukcye w wielkiej staną sprzeczności z obietnicami, jakie rząd nasz poczynił na wewnątrz i zewnątrz.

Salony prywatne zamykają się; wyższe towarzystwo madryckie opuszcza stolicę jadąc na wieś.

Z powodu, że p. Bismark niebawem odbierze publicznie oznaki orderu runa złotego zaciekawieni są tutaj, jak się odbędzie ceremonia i jakich zmian dozna regulamin, że tak powiem tego orderu. Wiecie zapewne bowiem, że między innemi formalnościami odbierający ten order musi wysłuchać mszy świętej.

---

**Petersburg** 26 kwietnia.

Nic wybitnego na święta Wielkanocne. Trzech ministrów: hr. Tołstoj, p. Timaszew i p. Reutern otrzymało order Aleksandra Newskiego w diamentach. Dla ostatniego ma to być świadectwem zadowolenia Cesarskiego, z powodu udania się ostatniej pożyczki obligacyj kolei żelaznej, która została tak zupełnie pokrytą podpisami równie w Rosyi jak za granicą, pomimo, że stopa procentowa nie dochodzi tego roku jak do $4^{1}/_{2}\%$, kiedy poprzednie przynosiły $5\%$, a to ma być oczywistym dowodem, że kredyt w Rosyi podnosi się i utrwala na zagranicznych placach.

*Times* sprawił tu wielką radość pochwalnym swoim artykułem o administracyi rosyjskiej, a to z powodu ostatniej pożyczki, w której podnosi szczególnie uczciwy użytek, na jaki obrócono sumy zebrane przez subskrypcyę na placach europejskich, a których to sum używają wyłącznie do celu zapowiedzianego t. j. do budowy kolei żelaznych, ulepszenia portów i innych robót publicznych powszechnego użytku.

Handlowa kryzys zbożowa na południu Rosyi trwa ciągle; export do Odessy i innych portów południowych nie podniósł się. Jest i tutaj także zbyteczna ilość ziarna tak jak w Europie, spowodowana szczęśliwemi zbiorami przeszłorocznemi. Jeden z właścicieli z południa mówił mi ostatniemi czasy: „Jeszcze dwa albo trzy takie zbiory, a jesteśmy zrujnowani.“ I prawda, albowiem ceny zboża spadają niesłychanie, a z powodu drogiej robocizny nie wracają się koszta. Cena pszenicy spadła w tej chwili przez połowę stosownie do roku przeszłego.

Cesarz wyjeżdża w tych dniach i zatrzyma się dwa dni w Berlinie. Kanclerz książe Gorczakow towarzyszy mu do tej stolicy, poczem uda się w swoją stronę jak zwykle na całe lato.

**Konstantynopol** 23 kwietnia.

P. Karol Lesseps, administrator kompanii kanału Suezkiego jest w naszem mieście. Przybył on żądać od Porty, aby kompania otrzymała upoważnienie pobierania dodatku do taksy 1 franka od beczki na każdym statku, który się zatrzymuje w kanale, a to dlatego, aby zostawić przejazd wolny okrętom, które tylko przez kanał przepływają. Wymaga tego bowiem ciasnota kanału w niektórych miejscach. W tym też celu, aby módz stawić czoło robotom, jakich wymaga rozszerzenie kanału, wzmocnienie wybrzeży, sprostowanie załomów, żąda p. Lesseps tego powiększenia podatku na handel morski. O ile mi wiadomo prośba ta nie będzie przyjętą bez trudności.

Kwestya dokończenia sieci kolei żelaznych ottomańskich, utrzymują ciągle, że ma być wkrótce skończoną. Ugoda pod tym względem ma być, jak mówią, podpisaną przez ministra robót publicznych i p. Crabbe-Allard przedstawiciela banku francusko-włoskiego. Bar. Hirsch ma się cofać co raz bardziej, aby sobie zapewnić sankcyę sułtańską. W. Wezyr zawiadomił Sułtana, że już umowa jest na ukończeniu z kapitalistami francuskimi. Sułtan miał odrzec, że byłby bardzo zadowolony z tej kombinacyi. Jeśli tak jest, w rzeczy samej sprawa byłaby ukończoną. Ale jest kilka wersyj co do tej umowy i warunków kontraktu z bankiem francusko-włoskim, a nie będę ich podawał, bo wiem z pewnością, że nic z nich nie ogłoszono, aby się ukryć przed p. Hirschem, któryby nie omieszkał stawiać przeszkód. To tylko jest pewnem, że sieć kolei żelaznych się ukończy i zostanie połączoną z siecią austryacko-węgierską.

Porta obawia się ciągle rozruchów w Bułgaryi i dla tego postanowiła założyć obóz w Adryanopolu.

---

**Lwów** 2 maja. Na posiedzeniu sejmu w d. 30 kwietnia złożył poseł Cywiński do laski marszałkowskiej następujący wniosek o wykupnie prawa propinacyi:

Ustawa z dnia . . . obowiązująca w królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem krakowskiem.

Zgodnie z uchwałą sejmu Mego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam co następuje:

§ 1. Wyłączne prawo wyrobu i wyszynku gorących napojów, tudzież piwa i miodu syconego, służące właścicielom dóbr tabularnych lub innym osobom, bądź pojedynczym, bądź zbiorowym znosi się.

§ 2. W każdej gminie katastralnej zaprowadza się opłaty od przeznaczonych do zużycia w tejże gminie napojów gorących, tudzież piwa i miodu. Dochód z tych opłat winien być użyty według postanowień niniejszej ustawy.

§ 3. Opłaty w § 2 oznaczone, pobiera w każdej gminie katastralnej, nieposiadającej prawa propinacyi, organ zarządzający, złożony z dotychczasowego właściciela prawa propinacyi lub tegoż prawonabywcy, albo pełnomocnika i jednego zastępcy gminy.

§ 4. Opłatę uiszczać winien ten, kto w jakiejkolwiekbądź ilości, czy to w celach zarobkowych, lub dla własnej potrzeby, sprowadza napoje propinacyjne w obręb gminy katastralnej, lub takowe od miejscowego producenta pobiera.

Napoje nabyte w celu wywozu, jakoteż napoje przez obręb gminy wywożone, wolne są od opłaty.

§ 5. Opłata wynosi:
Od wiadra 30-stopniowej okowity 6 złr.;
od wiadra piwa 2 złr.;
od wiadra miodu 3 złr.;
od garnca słodzonych napojów 1 złr. 20 c.;
od garnca rumu (araku) 1 złr.

§ 6. Dotychczasowy właściciel prawa propinacyi lub tegoż prawonabywca otrzymuje z opłat powyższych po potrąceniu kosztów administracyi trzy czwarte części. Jedna czwarta część wpływa jako dochód do kasy gminnej.

§ 7. Umową między byłym właścicielem prawa propinacyi lub jego prawonabywcą, a gminą, z zachowaniem ustawami przepisanych formalności zawartą, może gmina całkowicie lub częściowo nabyć prawo pobierania części opłat na właściciela lub tegoż prawonabywcę przypadających.

§ 8. Umowy o odstąpienie prawa do pobierania opłat, przypadających właścicielowi prawa propinacyi lub jego prawonabywcy, nie powinny uwłaczać prawom osób trzecich.

§ 9. Zaraz po ogłoszeniu niniejszej ustawy w dzienniku ustaw krajowych, zarządzi polityczna władza krajowa w odpowiednich gminach wybór zastępcy gminy (§ 3) pod zagrożeniem skutków, w niniejszej ustawie oznaczonych.

§ 10. Zastępcę gminy (§ 3) wybiera Rada gminna na czas swojej kadencyi z pomiędzy członków gminy, mających prawo obieralności do Rady gminnej prostą większością głosów. Nazwisko wybranego poda naczelnik gminy bezzwłocznie do wiadomości władzy politycznej.

Gdyby Rada gminna nie uczyniła zadość wezwaniu do wyboru zastępcy w przeciągu dni trzydziestu, zastępcę gminy na doniesienie władzy politycznej zamianuje Wydział Rady powiatowej, na czas kadencyi Rady gminnej.

§ 11. Gdyby dotychczasowa ustawa propinacyi była podzielona pomiędzy więcej uprawnionych, winni ci zamianować wspólnego pełnomocnika w przeciągu dni trzydziestu od ogłoszenia niniejszej ustawy i donieść o tem władzy politycznej.

W razie, gdyby to nie nastąpiło, Wydział Rady powiatowej na doniesienie władzy politycznej, zamianuje jednego z pośród nich spólnym ich zastępcą, który ma zastępywać uprawnionych aż do czasu zamianowania przez nich wspólnego pełnomocnika.

§ 12. Wydział Rady powiatowej poda w przypadkach § 10 i 11 bezzwłocznie do wiadomości władzy politycznej nazwisko zamianowanego zastępcy gminy lub uprawnionych.

§ 13. Dochód z opłat w § 3 oznaczonych, pobierany być ma przez wydzierżawienie w drodze publicznej licytacyi.

§ 14. Trzy miesiące przed wprowadzeniem w życie niniejszej ustawy, Wydział Rady powiatowej rozpisze, a na wyznaczonym terminie przedsięweźmie przez owych delegatów licytacyi prawa poboru opłat, dla każdej gminy katastralnej powiatu (§ 3) z osobna w miejscowościach przez siebie wyznaczonych.

Cenę wywołania stanowić będzie przy pierwszej licytacyi po wejściu w życie niniejszej ustawy kwota, przez dotychczasowego właściciela jako dochód z prawa propinacyi w ostatnim roku przed wejściem w życie niniejszej ustawy fasyonowana, zaś przy następnych licytacyach cena, osiągnięta przy licytacyi poprzedniej.

Prawo poboru opłat może być wydzierżawione najdłużej na lat trzy.

Koszta licytacyi ponosi w ³/₄ częściach dotychczasowy uprawniony, a w ¹/₄ części gmina.

Licytacyę zatwierdza Wydział Rady pow. i zawiadamia o tem strony interesowane.

§ 15. Gdyby licytacya z jakiegokolwiekbądź powodu do skutku nie przyszła, lub też właściciel dotychczasowego prawa propinacyi lub jego prawonabywca i Rada gminna na to się zgodzili, pobór opłat nastąpić może bezpośrednio we własnym zarządzie.

§ 16. Członkowie zarządu (§ 3) wprowadzają dzierżawcę w posiadanie prawa poboru opłat, i czuwają nad ścisłem dopełnieniem warunków licytacyjnych, a w razie poboru opłat we własnym zarządzie, pobierają takowe od obowiązanych do opłaty (§ 4).

§ 17. Dzierżawca obowiązany jest na ręce członków zarządu składać czynsz w ratach kwartalnych z góry, za ich wspólnem pokwitowaniem.

Członkowie zarządu mają po zaspokojeniu możebnych wydatków rozdzielać pobraną opłatę kwartalnie, stosownie do przepisu § 6 między uprawnionych, a w razie nieprzyjęcia przez którą ze stron przypadającej jej części, składać takową do Wydziału Rady powiatowej, nareszcie z końcem każdego roku składać Radzie gminnej rachunki z dochodów i wydatków.

§ 18. Dzierżawcy, a w razie zarządu własnego (§ 15), członkom zarządu wolno przyjąć strażników, celem przeszkodzenia ukróceniom dochodu.

Przełożony obszaru dworskiego i naczelnik gminy obowiązani są w miarę istniejących przepisów, użyczyć mu odpowiedniego poparcia.

§ 19. Od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy, nie wolno trudnić się wyszynkiem gorących napojów, tudzież piwa i syconego miodu, jak tylko za konsensem, przez władzę rządową wydanym.

§ 20. Przekroczenia przepisu § 4 karane będą grzywnami do 100 złr., lub w razie niemożności ściągnięcia, aresztem do dni 20tu, które nakłada i wykonywa władza polityczna.

Uznany za winnego ponosi koszta postępowania i wykonania kary.

Połowa ściągniętej grzywny przypada donosicielowi, druga połowa funduszowi miejscowych ubogich. W każdym razie przestępca obowiązany jest uiścić przynależną opłatę, (§ 5), za którą w pierwszym rzędzie odpowiada przytrzymany przedmiot.

§ 21. Ustawa niniejsza poczyna obowiązywać w sześć miesięcy po jej ogłoszeniu.

§ 22. Opłaty konsumcyjne, pobierane przez gminy od wyrobu i wprowadzenia gorących napojów, tudzież piwa i miodu, pozostają nienaruszone.

§ 23. Wykonanie niniejszej ustawy polecam Memu ministrowi spraw wewnętrznych.

---

N. Pan mianował Dra Nestora Monastyrskiego lekarzem starszym rezerwy, przydzielając go do szpitala garnizonowego N. 14 we Lwowie.

---

Rada szkolna krajowa nadała posadę nauczyciela szkoły ludowej pospolitej męzkiej w Stanisławowie Franciszkowi Frankowskiemu, nauczycielowi byłej niższej szkoły realnej w Stanisławowie; zamianowała zaś nauczyciela szkoły w Ciemierzyńcach, Michała Czyżdę rzeczywistym nauczycielem kierującym szkołą etatową w Pomorzanach.

---

Namiestnik przeniósł komisarzy powiatowych Franciszka Marcinkiewicza z Śniatyna do Doliny, Dra Teofila Sozańskiego z Doliny do Śniatyna, Emila Glenieckiego z Żółkwi do Czortkowa i Karola Fettera z Namiestn. do Żółkwi; dalej koncepistów z Namiesnictwa: Józefa Lanikiewicza z Kossowa do Kołomyi, Augusta Szczurowskiego z Brodów do Brzozowa, nareszcie praktykantów konceptowych: Bolesława Nowosielskiego z Grybowa do Przemyśla, Seweryna Chrząszczewskiego z Sokala do Kossowa, Jana Kunaszowskiego z Namiestnictwa do Śniatyna, Stanisława Kwiatkowskiego z Namiestnictwa do Grybowa i Władysława Gorleckiego z Śniatyna do Namiestnictwa.

---

O dalszych następstwach zajść płużnickich piszą do *Gazety Toruńskiej* z Wąbrzeźna pod dniem 4 b. m., co następuje:

Dnia wczorajszego odbyła się w Płużnicy nowa indagacya co do zajść tamtejszych. Tym razem indygującym był Rex, który, będąc obecnie przy landracie chełmińskim tem samem co do niedawna przy landracie toruńskim, zjechał do Płużnicy z Chełmna i w assystencyi 3 żandarmów ze zwykłą sobie żarliwą gorliwością spełniał posłannictwo. Będąc oddawna już inspirowany przez Gołębiewskiego, że to mianowicie X. dziekan Połomski z Wąbrzeźna „sfanatyzował“ parafian płużnickich — o czem Rex narozpisywał się już po dziennikach niemieckich — wymawiał też Rex wśród indagacyi wczorajszej osobom indagowanym: „Tyś tylko przez X. dziekana z Wąbrzeźna był do tego namówiony“. Na czem Gołębiewski opiera swoje twierdzenie o „sfanatyzowaniu“ ludu przez tutejszego dziekana i innych jeszcze duchownych, okaże się w śledztwie sądowem, a okaże się pewnie nie na korzyść tego twierdzenia. Dziś odbyto rewizyę tu w Wąbrzeźnie u X. dziekana Połomskiego. Szukano już exkomuniki na Gołębiewskiego, a dalej papierów, któreby może odnosiły się do zajść płużnickich, wreszcie i akt, oraz ksiąg kościoła płużnickiego. Rewizyę odbywali Rex, sędzia Gralow, tłómacz Tempski, żandarm i woźny sądowy. Tak ściśle rewidowano, że nawet książki wertowano, czy w nich nie ma czego ukrytego. Rewizya była całkiem bezskuteczna. Rex posunął swoją gorliwość tak daleko, że chciał indagować samego X. dziekana, ale X. dziekan zaprotestował przeciw temu, a sędzia uznał protest za słuszny.

---

**Wiedeń** 9 maja. Do sześciu sejmów już zamkniętych przybywają znów dwa, w sobotę bowiem zamknięty został sejm morawski i vorarlbergski; z szesnastu przeto sejmów teraz obradujących ośm jeszcze jest w pełni swych czynności.

— Czytamy w urzędowéj *Wiener Abendpost*: „Z kilku stron dołączono do wiadomości o przyjeździe cara Aleksandra także pogłoskę, że odbędzie się nowy zjazd trzech cesarzów w Ems albo Wiesbadenie. Pogłosce téj zaprzeczają dzienniki pruskie jednomyślnie i w taki sposób, że widocznie zaprzeczenie to pochodzi z źródła urzędowego. Brzmi ono jak następuje: Korespondenci mający fantazyę nieco żywszą łączą z obecnością cesarza Rosyi przypuszczenie, że takowa spożytkowaną ma być na to, aby istniejące stosunki przyjaźni sojuszu między trzema państwami wschodniemi jeszcze bardziéj ścieśnić przez osobiste porozumienie się monarchów. Zapowiadają więc nowy zjazd trzech cesarzów w Wiesbadenie. Wiadomość ta nie ma najmniejszéj dodatnéj podstawy.“

— Urzędowa *Wiener Ztg* ogłasza konwencyę zawartą między Austryą a Rosyą o ochronę znaczków handlowych, oraz ustawę z 1go kwietnia 1875 o organizacyi giełd.

— Śledztwo, jakie senat akademicki w Gradcu wytoczył studentom, którzy wzięli udział w burdach ulicznych przeciw Don Alfonsowi, zostało ukończone i onegdaj przybity już został wyrok na czarnéj desce w gmachu uniwersyteckim. Uczeń wydziału prawa Fiori wydalony został na zawsze z Gracu, a uczeń tegoż wydziału Artens na jedno półrocze. Oprócz tego otrzymało 22 studentów surowe napomnienie. W skutek rozkazu cesarza przydaną została Don Alfonsowi straż z 20 ludzi, dla któréj zbudowano strażnicę obok willi Don Alfonsa.

— Według doniesień z Innsbrucku mieli tam odbyć zgromadzenie niemiecko-klerykalni posłowie do Sejmu tyrolskiego i uchwalić 13 głosami przeciw 11, iż nie wezmą udziału w obradach Rady państwa. Z dzienników wychodzących w Innsbrucku wspomina o tem z pewną ostrożnością tylko *Bote für Tirol*; pisze on: „Dowiadujemy się, że w niedzielę miało się odbyć zgromadzenie niemiecko-tyrolskich konserwatywnych posłów sejmowych, a wczoraj takie samo zgromadzenie włosko-tyrolskich posłów i że na tych zgromadzeniach rozbierano kwestyę co do obesłania Rady państwa. Na pierwszem zgromadzeniu mieli odnieść zwycięstwo polityce biernej opozycyi 13 głosami przeciw 11 głosom, a na drugiem zgromadzeniu postanowiono jednogłośnie wziąć udział w obradach Rady państwa. Podajemy tę wiadomość, nie biorąc na się żadnej odpowiedzialności za jej prawdziwość. Ponieważ obesłanie Rady państwa nie należy obecnie do kompetencyi sejmów, przeto należy powyższą uchwałę uważać nie za wyraz politycznej korporacyi, lecz za indywidualne zapatrywanie grona pewnych osób“.

— Ministerstwo wyznań i oświecenia nie uwzględniło przedstawienia pewnego fakultetu, który utrzymywał, że orzeczenie, czy habilitujący się docent posiada dostateczne uzdolnienie, pozostawionem być powinno wyłącznie fakultetowi. Temu zdaniu sprzeciwia się ministerstwo na podstawie istniejących przepisów, według których w sprawach habilitacyjnych orzeka w pierwszej instancyi fakultet a w drugiej instancyi ministerstwo; wypływa to już z samego ducha ustawy, bo w przeciwnym razie nie mogłoby być mowy o rekursach, jakie kandydaci wnosić mogą przeciw orzeczeniom fakultetów. Nieuzasadnionem jest także zdanie fakultetu, że ma on wyłączne prawo orzekać o naukowem i dydaktycznem uzdolnieniu kandydata, a ministerstwo o nieskazitelnem politycznem i społecznem postępowaniu, albowiem najwyższa władza naukowa jest odpowiedzialną nietylko za polityczną i społeczną nieskazitelność docentów, ale także za rezultaty publicznej nauki.

— *Bohemia* dowiaduje się, że z powrotem Naj. Pana z podróży po Dalmacyi, ma być załatwiony cały szereg duchownych kwestyj osobistych. Przedewszystkiem mają być obsadzone biskupstwa w Lublanie i w Königgrätzu a według wszelkiego prawdopodobieństwa także i posady kanoników przy kapitule w Ołomuńcu. Jako kandydata na biskupstwo w Lublanie wymieniają kanonika X. J. C. Pogaczara, który jako członek kraińskiej Rady szkolnej odznaczył się umiarkowanem postępowaniem we wszystkich kościelno-państwowych kwestyach spornych.

## Prusy.

Na posiedzeniu sobotniem pruskiej Izby poselskiej przy obradach w trzeciem czytaniu nad projektem do prawa o administracyi majątku kościelnego po parafiach zabrał z posłów naszych głos p. Stanisław Chłapowski i przemówił wedle zapisków stenograficznych w te słowa:

Panowie! Przy rozprawach w drugiem czytaniu wykazał poseł Dauzenberg, o ile komisya nadała niniejszemu projektowi charakter broni w walce kościelno-politycznej, który to charakter mniej był widoczny w pierwotnym projekcie rządowym. Stało się to, zdaniem mojem, skutkiem tego, że przy pierwszem czytaniu któryś z posłów, przemawiający przeciw prawu, oświadczył:

„że na tem polu spraw majątkowych, gdyby w istocie nie chodziło o nic innego, projekt ten, *mutatis mutandis* w przedmiotowym względzie nie przedstawia się tak dalece niemożliwym do przyjęcia, jak prawa majowe.“

Jakkolwiek tedy w sprawozdaniu komisyi zaraz na drugiej stronie wyrażono z przyciskiem:

„że ten projekt do prawa nie wkracza w sferę kościelno-politycznego zatargu, lecz ma raczej przychylną tendencyą,“

zdaje się wszakże, że powyższe oświadczenia wznieciły u niektórych panów „rycerzy kultury“ w komisyi obawę, że to prawo mogłoby może być jednakowoż uważane przez zwierzchników kościelnych za możliwe do przyjęcia lub za wykonalne, usiłowano zatem przez rozmaite dodatki wycisnąć na niem piętno broni do walki. Większość sankcyonowała prawie bez wyjątku te zmiany.

Jest tedy prawo to nową bronią w walce, którą poseł Virchow nazwał „walką kultury,“ prawdopodobnie z tej przyczyny, że w walce tej używa osobiście panujący książę Bismark pana ministra „kultu“ za główne narzędzie, na równi może obok swego znanego długiego ołówka. Właściwiej zatem według celu i prawideł gramatyki powinnaby ta walka zwać się *walką kultu*, gdyż walka, prowadzona bronią, wyjętą z arsenału średniowiecznego, jak prawo o wypędzeniu Jezuitów i prawo o banicyi duchownych, w związku z całym aparatem policyjnych przepisów i środków, nie jest zaprawdę walką w imię kultury i cywilizacyi.

Pan poseł Loewe oświadczył nam wczoraj z wielką emfazą — nie wiem, czy oddam dokładnie jego słowa, gdyż stenograficzne sprawozdanie jeszcze nie sporządzone, lecz ta była mniej więcej myśl jego słów — „że, jakkolwiek mógłby przyznać, iż my katolicy możemy się słusznie skarżyć na wkraczanie prawodawstwa w wewnętrzną istotę katolickiego Kościoła, nie może nam jednak przyznać prawa do słusznych zażaleń co do zmian zamierzonych w obrządku.“ Sam szanowny pan wicemarszałek tej Izby musi mi jednak przyznać, że, jeśli król. władze za pomocą siły zbrojnej lub organów policyjnych narzucają parafianom na dusz-pasterzy tak nieszczęśliwe indywidua, jak Kick i Kubeczak, których czynności duchowne mają zaledwie wartość przedstawień teatralnych, a w istocie swojej są całkiem nieważne i dla nas według naszej wiary świętokradzkie, to pociąga to za sobą coś więcej niż zmianę, raczej całkiem radykalne zniesienie kultu.

Gdy przez długie lata naprózno rozbierano w prasie pytanie, co właściwie spowodować mogło kanclerza państwa, aby w świeżo odbudowanych Niemczech wzniecił na nowo ową religijną niezgodę, która przed trzystu laty rozsadziła Niemcy, raczył wreszcie książę kanclerz oświadczyć tej Wysokiej Izbie na posiedzeniu d. 18 marca r. b., że po prostu wstępuje w ślady Henryka Ptasznika, „który, zanim poddanych swoich, odwykłych od wojowniczego ducha przodków, poprowadził przeciw najniebezpieczniejszemu wrogowi, przeciw Węgrom, zaprawiał ich przez dziesięć lat w przeróżnych utarczkach.“ Pomijając moralną wartość walki wewnątrz kraju, pozwalam sobie zapytać panów z partyi liberalnej, ażali chociażby z lekka nie przeczuwają, kogo to pan prezes ministerstwa ma za najniebezpieczniejszego wroga przyszłego? Teraźniejszym jest, aż nadto dobrze wiadomo, partya centrum, a my Polacy, mamy również zaszczyt być zaliczonymi do wrogów państwa. Przyszłym atoli wrogiem, według przywiedzionych słów pana prezesa ministerstwa, musi być ktoś inny. Pan prezes ministerstwa posiada, jak sam przyznał, niepospolitą zdolność zmieniania swoich przekonań w miarę wypadków i robionych doświadczeń, powrót tedy pana prezesa ministerstwa do swych dawniejszych zapatrywań nie jest nieprawdopodobny. *„On revient toujours à ses premiers amours.“* Napomknięto już coś o tem i w Izbie panów. Na razie wszakże naśladuje książę kanclerz ów talent cesarza Henryka, któremu tenże swój przydomek zawdzięcza; łowi w swoje sidła partyę liberalną na lep walki w imie kultury. Nie potrzeba być wcale prorokiem, aby módz przepowiedzieć wojnę w Europie. Oczywistą rzeczą, że każdy nieprzyjaciel państwa niemieckiego upatrywać będzie do zaczepki najsłabszej strony *„le defaut de la cuirasse,“* jak mawiali dawni rycerze, a zatem uderzy w ranę obecnej religijnej walki i wypisze na swej chorągwi: „Wolność sumienia!“ Tym sposobem urzeczywistni wasza walka w imię kultury to, co miano w 19 stuleciu za niemożebne, to jest, że każda wojna będzie miała narzucony sobie charakter wojny religijnej.

Książę kanclerz czynił zarzut w północnoniemieckim parlamencie nam Polakom, a raczej naszym przodkom, „żeśmy przenosili wolność wewnętrzną nad zewnętrzną.“ Zdaje się, że ks. kanclerz chce jeszcze doprowadzić do tego, iżbyśmy mu mogli odpłacić tymże samym komplementem ze względu na wewnętrzny zatarg.

Rząd Karola X we Francyi żądał razu pewnego od trybunału, aby tenże wydał wyrok na jego korzyść i oddał mu przez to usługę. Otrzymał on na to znaną odpowiedź: *„La cour rend des arrêts et non des services.* Czyżeście, Panowie! postępowali tutaj zawsze według tej zasady? Czyż macie pewność, że sądy wyrokują zawsze według niej w tej walce kultury, a jeśli nie, czyż na tem zyska wymiar sprawiedliwości w kraju?

Mogłoby się na pozór zdawać, że te mnogie sekwestracye, zawieszenia dotacyj, odjęcie temporaliów, kary pieniężne, wpływają korzystnie na stan finansowy państwa, lecz czemżeż jest ten drobny zysk w porównaniu z tem, co kraj traci przez brak zaufania, niepokojące wieści, zastój interesów, ciężkie położenie klas roboczych, niepewność ogólną, co wszystko jest w większej części następstwem tejże walki lub środkiem do jej przeprowadzenia?

Ileż to się nie nawygadywano na zależność i sprzedajność prasy we Francyi za rządów cesarskich, a przecież nie było to wszystko niczem w porównaniu z tak hojnym godzinowym funduszem obracanym na cele walki kulturowców.

Jak to już w parlamencie moi rodacy wykazali, system w szkołach ludowych używany musi, skutkiem utrudnienia i wykluczenia nauki religii, skutkiem usunięcia organów, powołanych do tego z natury rzeczy, na mocy słuszności i przez konstytucyą, tudzież skutkiem wprowadzenia, wbrew wszelkim pedagogicznym zasadom, obcego dzieciom języka, doprowadzić w polskich częściach państwa do ograniczenia, do zabicia wszelkiego samodzielnego myślenia, a zatem do ogłupienia. Ostre to słowa, żałuję, że nie mogę użyć łagodniejszych. Po wojnie z r. 1830 nakazał rząd rosyjski, wychodząc z przekonania, że oświata wywołała powstanie, znieść wszystkie zakłady wychowawcze; w rzeczywistości zastosowano to jedynie do wyższych szkół; jednakowoż można się zaprawdę zapytać, który system jest, albo raczej był — nie już lepszy czyli mniej zły, a przynajmniej więcej ludzki?

Ks. kanclerz przypisuje prawom królewski przymiot majestatu; o ile wyrażenie to nie jest przemianą słów, polegającą na nerwowem rozdrażnieniu ks. kanclerza, doszłoby się na tej drodze od majestatu prawa, do majestatu policyjnych przepisów — zaprawdę piękny płód walki cywilizacyjnej! (Głos: Wielka prawda!) Sądzę, że przeczuwał to już poniekąd p. poseł Welter, gdy Was przestrzegał przed *„odeur de gens-d'armes,“* wiejącym z tego prawa.

Z moich lat młodzieńczych przypominam sobie dwa hasła, które tutaj przytoczyć może nie zawadzi. Pierwszem było: „Tolerancya“; „każdemu wolno osiągnąć zbawienie na swój sposób“ — jako przeciwstawienie katolickiego pojęcia w tym względzie. Obecnie widzimy tę zachwalaną tolerancyą w czynie. Drugie zwało się: „Wolność badania,“ jako broń w duchowej walce przeciw wierze katolickiej, co teraz poseł Virchow nazywa „walką wiedzy przeciw dogmatowi.“ Jeśli jednak wiedza ucieka się po materyalną pomoc państwa, to tem samem przyznaje się do oczywistej klęski. (Głos: Bardzo słusznie!).

Nie wolno mi wracać dzisiaj do rozprawy nad zmianą konstytucyi, lecz to mogę Panom wypowiedzieć, że nie będzie to ostatnie tego rodzaju przedłożenie, jeśli walka dzisiejsza dalej potrwa — póki nie zostaną wszystkie swobody, do których Panowie! zmierzacie, lub zmierzać zdajecie się, tak dalece osiągnięte, iż pozostanie tylko jedna wielka swoboda, t. j. wolność działania dla rządu. (Brawo! bardzo dobrze).

Rząd nadaje tej walce rozmaite miana: walka przeciw Rzymowi, walka przeciw Papieżowi, walka przeciw hierarchii katolickiej, byle tylko nie nazwać jej właściwem mianem. Tak mi to się przedstawia, jak gdyby się rzekło, że się prowadzi wojnę przeciw Berlinowi, a nie przeciw Prusom, albo o zniesienie monarchii a nie przeciw monarsze, nie przeciwko armii, lecz przeciw korpusowi oficerskiemu. Nazwijcie ją przeto, bez wszelkiej politycznej obłudy, tem, czem jest i czem pozostanie w historyi: walką przeciw katolicyzmowi i przeciwko chrześciaństwu.

Skoro w jednej tylko dyecezyi (poznańsko-gnieźnieńskiej) prawie wszyscy duchowni dotknięci zostali karami pieniężnemi ze strony majowego zawiadowcy majątku dyecezalnego, skoro Kardynał-Arcykiskup — (Niepokój w Izbie) uważam, że się Panom ten tytuł nie podoba, możebyście Panowie byli chcieli, iżby Papież zapytywał się był wprzód o pozwolenie u rządu pruskiego, lub u najwyższego trybunału dla spraw kościelnych —? (Głos: Nie!) Owóż tedy prawa majowe uważamy za bardzo złe, jednakże mają one tę dobrą stronę, że Jego Świątobliwość Papieża zwalniają od wszelkich owych politycznych względów, jakie trzeba było zachowywać, co do osób przy nominacyach, interes Wiernych i Kościoła stanowi obecnie jedyną miarę i wybór pada na najgodniejszego.

Skoro zatem jeden Kardynał-Arcybiskup i dwaj Biskupi pozostają w więzieniu, w śledztwie lub na wygnaniu, skoro 3 kanonicy dzielą tenże sam los, skoro 6 innych kanoników dla tego jedynie nie pozostaje jeszcze w więzieniu, ponieważ nie dostaje odpowiedniego pomieszczenia, (Słuchajcie! słuchajcie! w centrum), jak powszechnie głoszą, skoro z pośród 40 dziekanów 33, skoro 47 proboszczów i wikaryuszów pozostaje w więzieniu, lub są z kraju wydaleni, skoro przeszło 30 parafij jest osieroconych, a 100,000 dusz pozbawionych jest duchownej opieki, (Słuchajcie! słuchajcie! w centrum), skoro w wielu miejscach nabożeństwo nocą się musi odprawiać, aby mu policya nie przeszkadzała, skoro duchowni muszą przebrani ukrywać się w chatach wieśniaczych, aby módz ludowi udzielać Sakramentów spowiedzi Wielkanocnej i Komunii św., skoro przeszło 100 zakonników i zakonnic z kraju wydalonych zostało, skoro cała policya śledzi bez wytchnienia za papiezkim delegatem, skoro w miejsce duchownych komisarze dystryktowi, a zatem urzędnicy policyjni najniższego stopnia, mianowani bywają inspektorami szkolnymi, (Słuchajcie! w centrum), skoro upadłe indywidua, jak Kick, Kubeczak i Gołębiewski narzucani bywają przemocą przez świecką, protestancką władzę, w asystencyi siły zbrojnej i policyi, jako dusz pasterze, skoro wszystkie warstwy społeczeństwa, od najwyższych do najniższych, równe ponoszą cierpienia — wszakżeż wszyscy mają między prześladowanymi synów, braci, siostry — możnaż wmawiać w lud katolicki, iż to nie jest walka przeciw jego wierze?! Panowie! tu nie pomoże żadna dyalektyka, temu nie sprosta sam nawet profesor Gneist, który umie tyle i tylorakie rzeczy udowodnić. (Bardzo dobrze! z centrum).

Mam przy sobie nazwiska ukaranych i prześladowanych duchownych i mógłbym je Panom odczytać, przyczem nadmienić muszę, że się ich lista zwiększa z każdym dniem.

Nie mogę rzeczy dalej prowadzić, nie złożywszy wprzód naszemu wiernemu, stałemu, wielce doświadczonemu duchowieństwu, w imieniu naszem i kraju, który tutaj zastępujemy, wyrazu najwyższego uczczenia, poważania i miłości. (Żywe oklaski w centrum).

Fryderyk Wielki rzekł pewnego razu do posła swego, akredytowanego przy jednym z dworów zagranicznych: „Masz tak występować, jakobym ja z 40,000 wojska stał za tobą.“ Pozwalam sobie odezwać się do naszego duchowieństwa: miliony katolików współczują z wami, cierpią z wami i modlą się za was! (Żywe oklaski w centrum).

A w jakiemżeż położeniu jesteśmy my Polacy wśród tej walki! Bo jakkolwiek prawa naszego Kościoła i naszej narodowości zostały najuroczyściej i wielokrotnie zagwarantowane, czyż mimo to, albo raczej, czyż dla tych właśnie zobowiązań prowadzi się podwojnemi siłami walka przeciw naszej wierze i przeciw naszemu językowi?!

Poseł Miquél wyrzekł ostatnim razem bardzo właściwie, że istnieją rzeczy, które są silniejsze niż prawa.

Do takich należą bezsprzecznie religia i narodowość, bo obie pochodzą od Boga. Rząd wprawdzie może robić, co mu się podoba, ma władzę i przypisuje sobie prawo, które zdaje się uważać za wypływ władzy, wszelako możemy mu dać to zapewnienie, że nie osiągnie innego skutku, jak jednę ruinę po drugiej, a mimo to jednakże nie zdoła zachwiać wierności dla Boga i miłości dla ojczyzny. Za narodowość naszą cierpimy już od przeszło stu lat, przywykliśmy do cierpień; za Kościół nasz znosić będziemy z radością wszystko, cokolwiek na nas przypadnie, w nadziei, że Bóg okaże nam swą łaskę, że przez nasz opór i nasze cierpienia przyczynimy się do zachowania nowoczesnej pseudo-kulturze charakteru chrześciańskiego, podobnie, jak danem było przodkom naszym za naszego króla Jana Sobieskiego, ocalić chrześciaństwo w rycerskiej walce pod Wiedniem, od grożącego panowania półksiężyca. (Oklaski z centrum i od Polaków). *(Dziennik Poznański).*

## Belgia.

Na posiedzeniu 4go maja, udzielił belgijskiej Izbie deputowanych minister hr. Aspremont-Lynden w wiadomym sporze dwie noty: niemiecką i odpowiedź na nią gabinetu brukselskiego:

Nota posła niemieckiego hr. Perponcher, brzmi:

Bruksella 15 kwietnia.

Niżej podpisany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny N. Cesarza niemieckiego, Króla pruskiego, otrzymał rozkaz uczynienia JE. ministrowi spraw zagranicznych hr. d'Aspremont-Lynden następującej komunikacyi, w odpowiedzi na jego notę z d. 26 lutego.

Kanclerz cesarstwa ubolewa, że rząd J. K. Mości Króla belgijskiego nie uwzględnił żądania sformułowanego w nocie niżej podpisanego z d. 3 lutego, w przedmiocie uzupełnienia luki w prawodawstwie belgijskiem.

Jakkolwiek chętnie on uznaje, że rząd królewsko-belgijski lepiej niż ktokolwiek ocenić może trudności parlamentarne u siebie, nie tyle jednak w obecnym wypadku idzie o trudności tego rodzaju, jak o to, ażali rząd belgijski dzieli nasze przekonanie, że zachodzi położenie przykre, któremu nie ma sposobu zaradzić. We wszystkich kwestyach prawodawczych chodzi przedewszystkiem o wynalezienie tego, co jest materyalnie uzasadnionem, słusznem i pożądanem. Potem dopiero badać należy trudności krępujące wykonanie tego, co uznanem zostało za słuszne, i jak te trudności mają być pokonane. Zbadanie, w jaki sposób praktycznie wykonywać należy między-narodowy obowiązek, ciężący na każdem państwie, przestrzegania aby poddani jego nie zamącali wewnętrznego pokoju sąsiadów i nie naruszali dobrych stosunków między-narodowych, jest kwestyą, która się nie tylko

odnosi do stosunków między Niemcami i Belgią, lecz interesuje wszystkie państwa, które się poczuwają do strzeżenia wspólnego pokoju, a szczególnie dobrych stosunków z swymi sąsiadami.

Każda epoka musiała rozstrzygać tę kwestyę według potrzeb czasu i możności stawiania tamy obcym wpływom na bezpieczeństwo danego państwa. Za dni naszych nie zdaje się aby było jeszcze możebnem wobec wymagań między-narodowych, stawiać się jak dawniej na punkcie wyłącznym wszechwładztwa odrębnych swych interesów. Splątanie interesów materyalnych, ułatwienie stosunków osobistych i wymiany idei, spowodowały w rozmiarach, jakich nie domyślało się przeszłe pokolenie, między mocarstwami europejskiemi, związek ścisły i delikatny wszelkich interesów pokojowych i żadne państwo nie jest zabezpieczone od odbicia się w niem wszelakiego wstrząśnienia, jakieby zachwiało temi regularnemi stosunkami. Ten sam rozwój dostarczył żywiołom ludności, które spekulują na zamącenie prawnego porządku, ułatwień i środków działania, jakich poprzednio nie miały. Fenomena te przemawiają raczej za wzmocnieniem niż za osłabieniem wzajemnej opieki, lub przynajmniej za życzliwemi względami na pokój i porządek publiczny w sąsiednich państwach. Jeżeli urzeczywistnienie tej myśli napotyka na liczne przeszkody, mogą one być dyskutowane i badane w pokojowej wymianie zdań. Wszystko co narusza przyjaźne stosunki ludów nie oprze się na długo parciu opinii publicznej krajów cywilizowanych, byle tylko uwaga na to była zwróconą i popieraną trwałą dyskusyą w tym duchu. Ku wielkiej radości rządu cesarskiego stało się to już w znacznej części, i dalszy ciąg publicznej dyskusyi nad kwestyami, o których mowa, objaśni w sposób coraz bardziej niepodległy, zdania z góry powzięte i niedokładne interpretacye. W samych Niemczech początki dyskusyj również zwróciły uwagę władz na luki prawodawstwa, podobne tym, jakie istnieją w Belgii, co się tyczy opieki nad innemi państwami przeciw nieprzyjaznym knowaniom poddanych niemieckich, jakkolwiek dotąd nie pojawiły się reklamacye obcych rządów przeciw knowaniom obywateli niemieckich, gdyż poddani niemieccy nie mieszali się w sprawy wewnętrzne innych państw. Jednakże kanclerz cesarstwa nie tracąc czasu zawezwał władze prawodawcze państwa, aby zbadały, jakiemi środkami prawodawczemi możnaby zapewnić opiekę zagranicy i pokoju wewnętrznego państw sąsiednich przeciw ewentualnym zamieszaniom, jakieby tam wzniecić mogli poddani niemieccy. Nie można jeszcze ocenić przyjęcia, jakiego dozna to zawezwanie w samych Niemczech u rozmaitych władz prawodawczych.

Niżej podpisany ma sobie poruczonem ponownie wyrazić życzenie, aby rząd JKMości króla belgijskiego poszedł za tym przykładem i usiłował również z swej strony nadać większą rękojmię zachowaniu przyjaznych stosunków, do których według ponowionego swego twierdzenia przywięzuje równie wielką wagę jak cesarstwo niemieckie; tem usiłowaniem, gdyby go nawet zawiodło, przyczyni się do objaśnienia opinii publicznej, która się kwestyą tą zajmuje, i do ustalenia zgody, która w równym stopniu interesuje wszystkie państwa.

Jeżeli rząd belgijski, idąc tą drogą dojdzie do publicznej dyskusyi nad osnową niniejszej korespondencyi, pochwyci zapewne chętnie tę sposobność, aby rozwiać błędne mniemania, jakie wyszły na jaw i według których Niemcy miałyby na celu naruszać wolność prasy belgijskiej. Niemcy nie zamierzają w ogóle żadnego mieszania się w sprawy wewnętrzne Belgii, lecz podnoszą skargę z powodu mieszania się poddanych belgijskich w wewnętrzną politykę kościelną Niemiec, mieszania, które uwydatniło się aktami, niemającemi żadnej styczności z wolnością prasy w Belgii. Zarazem rząd cesarski niemiecki obstaje przy zdaniu, że wyjątkowe położenie, w jakiem się znajduje Belgia z mocy przywileju neutralności, każe oczekiwać od tego kraju szczególnego starania we wszystkiem, co dotyczy jego zobowiązań międzynarodowych, a szczególniej względem mocarstw, które tę neutralność poręczają. W tym toku myśli rząd cesarski poczytywał również za obowiązek swój wywołać i przeprowadzić wymianę zdań z rządem belgijskim i podać ją do wiadomości innych mocarstw gwarantujących. Rząd belgijski wyprowadzi zapewne z radością z tego wszystkiego wniosek, że reklamacye niemieckie nie dążą do żadnego celu, któryby mógł rozdrażnić sąd innych mocarstw gwarantujących.

Podpisany i t. d. (podp.) *Perponcher.*

Na powyższą notę rząd belgijski odpowiedział następnie:

*Do J. Eksc. hr. Perponcher-Sedlnitzky* i t. d. *w Brukselli.*

Niżej podpisany minister spraw zagranicznych JKMości króla belgijskiego ma zaszczyt odpowiedzieć na notę, jaką zechciał mu przesłać JE. poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny JKMości Cesarza Niemiec i króla pruskiego.

Kanclerz cesarstwa ubolewa, że rząd królewski nie uwzględnił żądań sformułowanych w nocie niemieckiej z d. 3 lutego.

Podpisany pozwala sobie uwagi, że wniosek ten wychodzi po za doniosłość pierwszej jego odpowiedzi. Rząd królewski oświadczył, że jeżeli niektóre mocarstwa zmienią powszechne prawo karne w taki sposób, iż uznają za zbrodnię prosty zamiar lub propozycyę nie przyjętą, i jego rzeczą będzie zbadać ów problemat prawa karnego i prawdopodobnie pójdzie za owym ruchem.

Śledztwo w sprawie Duchesna, powierzone sądom i prowadzone z wielką o ile można ścisłością, nie jest ukończone i podpisany nie waha się ponowić zapewnienie, jakie dał w nocie swej z 26go lutego.

Gabinet berliński stawiając się na ogólniejszem stanowisku, wzywa rząd królewski, aby zbadał, jak każde państwo ma spełniać w praktyce ciążący na niem obowiązek, iżby poddani jego nie zamącali wewnętrznego pokoju sąsiadów i nie przynosili uszczerbku dobrym stosunkom międzynarodowym. Kwestya nie tylko dotyczy stosunków między Belgią i Niemcami, lecz obchodzi wszystkie narody, które uważają za swój obowiązek czuwanie nad wspólnym pokojem. Ponieważ prawodawstwo niemieckie przedstawia luki, jakie kanclerz wykazuje w ustawach belgijskich, zawezwał on władze cesarskie, aby przygotowały nowe przedłożenia w tej mierze, nie mogąc atoli przewidzieć, jakiego doznają przyjęcia od rozmaitych władz prawodawczych i zachęcając Belgię, aby poszła za tym przykładem, wyraża zarazem chęć, aby powstała zgoda, interesująca w równym stopniu wszystkie państwa.

Skoro tylko rząd belgijski zawiadomionym zostanie, że przyjęte zostały w Niemczech i gdzieindziej postanowienia celem przeprowadzenia tej zmiany w systemie ogólnego prawodawstwa, weźmie on się do zbadania, o ile zgadza się to tak z obyczajami i tradycyami Belgii, jak z swobodami zaręczonemi jej konstytucyą, i w badaniu tem dołoży najszczerszej chęci przyczynienia się do utrzymania dobrych stosunków międzynarodowych.

Podpisany nie zaniechał według chęci wyrażonej przez kanclerza cesarstwa, zakomunikować Izbie prawodawczej ustępu noty z 15go kwietnia, dotyczącego wolności prasy. Belgia gotową jest dopełnić swych obowiązków neutralnego państwa w duchu przyjaznym i w rozmiarach, jakie im przepisuje prawo międzynarodowe.

Rząd królewski — nie potrzeba mówić tego — nie wątpił nigdy o chęciach, jakie kierowały gabinetem berlińskim, gdy innym mocarstwom, które gwarantowały neutralność belgijską, czynił komunikacye. Podpisany nie byłby z swej strony organem uczuć swego kraju, gdyby ponownie nie podniósł wielkiej wagi, jaką Belgia przywięzuje do dobrych stosunków, jakich nie przestała utrzymywać z Niemcami, i szczerej woli swej uczynienia wszystkiego, co będzie w jej mocy, aby je zapewnić.

Podpisany korzysta z tej sposobności, aby wyrazić J. E. posłowi nadzwyczajnemu i pełnomocnemu ministrowi JCMości Cesarza Niemiec, króla pruskiego zapewnienie wysokiego swego poważania.

Bruksela 30 kwietnia 1875.

(pod.) Hr. *d'Aspremont-Lynden.*

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 10 maja. Rada miejska odbędzie dziś posiedzenie celem załatwienia przedmiotów niezałatwionych z porządku dziennego ostatniego posiedzenia.

— Odbieramy z Akademii Umiejętności następujące pismo:

Prostujemy na żądanie wiadomość o ostatniem posiedzeniu w Akademii, które było posiedzeniem Wydziału filologicznego a nie Akademii. Pełne publiczne posiedzenie tegoroczne musiało być odroczonem już z tego powodu, że i J. E. wiceprotektor hr. Alfred Potocki, prezes Dr Majer i kilku członków zwyczajnych bierze udział w sejmie lwowskim.

— Dnia 7 maja odbyło się miesięczne posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego pod przewodnictwem zastępcy przewodniczącego Dra Józefa Dunajewskiego. Złożono nowe prace: Dra Anatolego Lewickiego: Mieczysław II., monografia historyczna; odpisy p. M. Żmigrodzkiego z manuskryptów biblioteki Monachijskiej, mianowicie: *Kurtze Relation von jenen Königreichen Pollen und Portugall in zweyen Brifen abgefast von Römer* (Cod. germ. 4,003) ze środka 18 wieku; *Relation von der Retirade des Königs Stanislai aus Danzig* 1734. (Cod. Bavar. 2258). Oba manuskrypta odstąpiono komisyi historycznej do sprawozdania. Otrzymał też Wydział za pośrednictwem Tow. przyjaciół nauk w Poznaniu manuskrypt do dziejów Jana III (zawierający między innemi dyaryusz sejmu 1677 do zamierzonego zbioru aktów Jana Sobieskiego, przysłany do użytku przez p. Lekszyckiego.

— Pierwszy ogródek froeblowski w Krakowie otwartym zostanie 20 b. m. przy seminaryum nauczycielskiem żeńskiem. Zostawać on będzie pod kierunkiem panny Maryi Schillingowny, dawniej uczennicy tego zakładu, która wespół z kilku innemi wykształciła się na nauczycielkę ogródków froeblowskich kosztem rządu w słynnym zakładzie księdza Dra M. Hörfartera w Kufsteinie i z najchlubniejszemi świadectwami z zakładu tego wyszła. Do ogródka froeblowskiego uczęszczać mogą tylko dzieci małe od 4 do 6 roku życia, obojej płci, za opłatą miesięczną 50 c.; liczba dzieci mogących być przyjętemi ograniczoną jest do 40. Ogródki froeblowskie zyskały sobie już uznanie pedagogów, cieszyć się więc tylko można, że wreszcie i na Kraków przyszła kolej mieć także ten pożyteczny zakład. Jestto dowód, iż uczciwe i gorliwe starania przełożonych zakładów zawsze odnoszą pożądane owoce, w tym wypadku, dyrektora p. Wincentego Jabłońskiego, pod którego kierunkiem zostaje seminaryum nauczycielskie żeńskie. Od chwili, kiedy u nas zaprowadzono seminarya nauczycielskie, takowe w ciągłym są rozkwicie, umiano bowiem dobrać na początek ludzi, którzy zdolni byli do kierownictwa zakładami mającemi wydawać nauczycieli młodego pokolenia. Pp. Józefczyk i Jabłoński wskazani byli niejako na takich przewodników i najzupełniej też odpowiedzieli obowiązkom. Seminarya nasze obadwa są istotnie wzorowe.

— Walne Zgromadzenie członków krakowskiego oddziału Towarzystwa pedagog. odbyło w Krakowie dnia 9 b. m. posiedzenie w sali szkolnej męskiego seminaryum nauczycielskiego. Po odczytaniu pism, nadeszłych ze Zarządu głównego Tow. pedagog., z których jedno odnosiło się do wystawy szkół żeńskich, w Stanisławowie w czasie rocznego zjazdu Tow. pedagog. odbyć się mającej, uchwaliło Zgromadzenie na wniosek zarządu: 1) upoważnić zarząd oddziałowy Tow. pedagog. do sprawowania czynności zarządu Towarzystwa Bursy dla synów nauczycieli, nauczycielek i wdów po nauczycielach; 2) umocować zarząd do upoważnienia osób w różnych stronach kraju do zbierania składek i wkładek na Bursę; 3) wnieść petycyę do Wys. Sejmu na ręce posła Dra Rydzowskiego o udzielenie zapomogi na rzeczoną Bursę; 4) rozpoczęcie roku administracyjnego Towarzystwa Bursy od dnia 1 lipca b. r.; 5) Zgromadzenie wybrało pp. Dra Zgorzalewicza, dyr. Kopacza i dyr. Munka na członków komisyi lustracyjnej, która się ma zająć sprawozdaniem rachunków kasy oddziałowej Tow. pedagog.

Po załatwieniu tych spraw miał Dr Zgorzalewicz, prof. żeń. seminaryum nauczycielskiego, wykład o telegrafie. Prelegent zaznajomiwszy Zgromadzenie z rodzajami dawniej używanych telegrafów objaśnił urządzenie telegrafu elektrycznego. Wykład był jasny, i zajmujący, to też Zgromadzenie wysłuchało go z natężoną uwagą i prelegentowi w sposób właściwy podziękowało. Na miejsce przyszłego Zgromadzenia, które będzie rocznem, przeznaczono Kraków.

— Wydział *Towarzystwa Tatrzańskiego* uchwalił na posiedzeniu odbytem d. 6 maja przesłać listy dziękczynne pp. Drozdowskiemu, Machnaurowi, Bieczyńskiemu i Luchsowi za gorliwe popieranie celów Towarzystwa; naznaczył dzień walnego zgromadzenia (którego porządek dzienny później będzie ogłoszony) na 30go b. m.; przychylił się jak najchętniej do prośby hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, odstępując ze zbiorów Towarzystwa świstaka dla muzeum przyrodniczego krajowego we Lwowie w zamian za dublety okazów fauny i flory tatrzańskiej; mianował swoim delegatem w Iwoniczu Dra Lutostańskiego: postanowił wysłać delegata na zjazd przyrodników polskich, mający się odbyć w Lipcu b. r. we Lwowie; przyjął wreszcie do wiadomości przychylną odpowiedź sekretarza węgierskiego Towarzystwa Karpackiego na podaną prośbę Towarzystwa Tatrzańskiego w sprawie ochrony kozic i świstaków.

— Wczoraj mieliśmy dwa pożary w Krakowie. O godz. 2 w południe zapaliła się stajnia i cieplarnia w realności hr. Stanisława Mieroszowskiego, przy ul. Krupniczej. Był to pożar stosunkowo wielki, powiodło się jednak straży pożarnej ograniczyć w krótkim czasie ogień tak, iż niebezpieczeństwo sąsiednim budynkom grożące odwrócono. Na miejscu widzieliśmy naczelników władz, jak delegata c. k. namiestnika p. Bobowskiego, wiceprezydenta miasta Dra Weigla, oraz władze wojskowe. Obrona szła żywo i ze względu na sąsiednie domy, przeważnie gontami kryte, pomyślnym została uwieńczoną skutkiem. Z pisma hr. Stanisława Mieroszowskiego, umieszczonego w inseratach dowiadujemy się, że szeregowiec z pułku 13 Jan Woźniak odznaczył się przy gaszeniu, chociaż i straży naszej pożarnej najzupełniejsze hr. Mieroszowski oddaje uznanie. Jeden ze strażaków został raniony; obecny podczas pożaru lekarz miejski Dr. Buszek, udzielił mu pomocy.

Drugi pożar wybuchnął w ulicy Grodzkiej pod L. 64, w sklepie towarów łokciowych p. Fadena. Straż pożarna, która rychło przybyła, przytłumiła ogień w zawiązku, mimo to jednak spaliła się znaczna ilość towarów, a szkodę obliczają na 1500 złr.

— Wczoraj po południu dziewczynka 8-letnia, kołysząc się na poręczy mostku na Rudawie w ul. Krupniczej wpadła do wody i zaczęła się topić. Pomimo, iż wiele osób na to patrzało, szczególniej wieśniaków, nikt się nie ruszył, aby dziecko ratować; dopiero służąca 20-letnia Teresa Barańska wskoczyła z dość wysokiego brzegu do wody, która jej sięgała po szyję, pochwyciła dziewczynkę i z pomocą drugiej służącej wydobyła się na brzeg szczęśliwie. Chłopi, których namawiała, aby ratowali dziecko, dali za całą odpowiedź: „Bedziema sie ta mocyć“.

— Budowa nowego szpitala pawilonowego na gruncie szpitala Śgo Łazarza w Krakowie ma się rozpocząć już w r. b., jako też i budowa szpitala dla obłąkanych na tymże gruncie.

— W tych dniach przybyć ma do miasta naszego znany już u nas, a głośnego imienia za granicą, skrzypek p. Frieman, solista W. Ks. Heskiego. P. Frieman kompozytor muzyczny i jeden z najbieglejszych wykonawców, ofiarował Cesarzowi Franciszkowi, podczas pobytu jego w roku zeszłym w Petersburgu, jedną z swoich kompozycyj i otrzymał za to krzyż kawalerski Franciszka Józefa.

— Zapowiedziane w tym tygodniu przedstawienie najnowszej komedyi hr. J. Aleksandra Fredry p. t. *Wielkie Bractwo*, nastąpi dopiero po Zielonych Świątkach, dla lepszego wystudyowania ról. Hr. Fredro, który obecnym być miał na próbach, znajduje się obecnie w mieście naszem i prawdopodobnie zjedzie znów na przedstawienie swej sztuki.

— Na jutro zapowiedziany jest obok dwóch jednoaktowych sztuk w teatrze balet paryskiego teatru „Chatelet“ pod dyrekcyą nadwornego baletmistrza w Petersburgu p. Weiss. Towarzystwo to złożone z dość licznych członków ma tu, jak słyszeliśmy, kilka razy wystąpić.

— Policya tutejsza wyśledziła wczoraj i uwięziła Mordka i Hannę Noskowiczów, z Grabowa w powiecie łęczyckim, gub. Kaliska, poszukiwanych przez sądy Królestwa polskiego jako podejrzanych o rozbójnicze morderstwo. Nadto ci sami podejrzani są o popełnienie w Galicyi podobnej zbrodni. Są to ci sami, którzy upajali woźniców zaprawianemi trunkami, a gdy ci stracili przytomność uprowadzali ich wozy i konie.

— Na odbudowanie kościoła katolickiego w Gorlicach otrzymaliśmy od p. A. Niedam 2 złr.

— Wczoraj wyjechała ztąd z inicyatywy tutejszej Izby kupieckiej deputacya w imieniu młynarzów i exporterów zboża do Wiednia, złożona z pp. Jana Kantego Kirchmayera, Gustawa Barucha, i O. A. Fraenkla, w celu wyjednania wciągnięcia miasta Krakowa do taryfy kartelowej. Deputacya ma poczynić starania tak u dyrekcyi kolei, jako też w ministerstwie handlu.

— **Gorlice** 8 maja.

(*J. K..r*) Osierocona parafia Gorlicka — bo kościół spalony, dzwony zniszczone — dziś trochę odetchnęła, albowiem przy święcie ś. Stanisława, jako w odpustowe święto naszej parafii, został nowy duży dzwon poświęcony, fundacyi p. Józefa i Franciszki Pieniążków, ulany i na ich koszt z Wienerneustadt przywieziony z pięknym polskim napisem: „Boże zachowaj nas w świętej wierze katolickiej i pobłogosław Polskę!“

Dzwon umieszczony na tymczasowej z drzewa na prędce sporządzonej dzwonnicy, poświęcił X. kan. Marceli Żabicki, pleban gorlicki, w asystencyi dwóch księży. Przed poświęceniem dzwonu deszcz rosił i niebo bardzo było zachmurzone; później się jednak wypogodziło i piękna pogoda trwała do końca obrzędu.

X. Krementowski, proboszcz z Święcan, miał budującą mowę zastosowaną do okoliczności. Ojcami chrzestnymi byli: p. Płocki, prezes Rady powiatowej z panią Błońską starościną; p. Błoński starosta z panią Pieniążkową, fundatorką dzwonu; p. Józef Pieniążek, fundator dwonu, z panią Maryszową. Dzwon kosztuje z transportem na miejscu 1500 kilkadziesiąt złr.

— **Jodłowa** 9go maja.

Drugi piorun wiosenny uderzył wczoraj o 1½ godzinie po południu, wśród ulewnego deszczu w gumna dworskie w pośrodku wysokopiennych drzew topolowych i osikowych stojące, i spalił je wraz z szopą i kościarnią. Pożar ograniczył się jedynie na tych budynkach, które prawie równocześnie się zajęły, i pomimo najstaranniejszego, na wsi możebnego ratunku, ocalone być nie mogły; zdołano jednak niedopuścić zajęcia się szpichlerza w tej samej grupie zabudowań stojącego. Najwyższa temperatura była w tym dniu + 12 R.

— Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej z grupy większych posiadłości odbył się 22 kwietnia w Białej. Wybrano jednogłośnie p. Feliksa Foltańskiego, właściciela Kańczugi.

— Wybór uzupełniający do Rady powiatowej jednego członka z grupy większych posiadłości odbył się 30 kwietnia w Kamionce. Wybrany został hr. Henryk Łączyński właściciel dóbr Stojanowa.

— We Lwowie umarł d. b. m. X. Kajetan Maramorosz, infułat, szambelan papiezki, prałat i proboszcz kapituły archikatedry lwowskiej obrządku ormiańskiego. Zmarły liczył lat 94.

— We Lwowie umarł Jędrzej Niementowski porucznik wojsk polskich z r. 1831, w wieku 77 lat.

— W Wiedniu umarł Karol Edward Bauernschmid w 75 roku życia. *N. fr. Presse* podaje jego nekrolog, zmarły był bowiem od lat 25 współpracownikiem tego dziennika.

— W Warszawie umarła w tych dniach Apolonia Zambrzycka, panna, przeżywszy lat 103.

— Spółka księgarzy warszawskich złożona z pp. Gebethnera i Wolffa, Glücksberga, Orgelbranda, Sennewalda i Wendego rozpoczęła wydawać dzieła dramatyczne Williama Szekspira. Mamy przed sobą pierwsze trzy zeszyty. Jestto wydanie illustrowane, z rysunkami H. C. Selonsa, składa się zaś z przekładów St. Koźmiana, J. Paszkowskiego i L. Ulricha. Dzieła te wychodzą zeszytami, objętości 40—48 stronnic z 10 - 11 drzeworytami, których w ogóle ma być 545 w 50 zeszytach. Wydawnictwa tego rodzaju, podejmowane wspólnemi siłami, są bardzo pożądane i poparcia godne, w ten sposób bowiem przyjdziemy do zupełnych wydań dzieł najznakomitszych autorów tak swoich, jak obcych.

— *Dziennik poznański* donosi, że Rada nadzorcza spółki akcyjnej tegoż teatru postanowiła powierzyć artystom dramatycznym pp. Doroszyńskiemu i W. Terenkoczemu dyrekcyę teatru poznańskiego. Nowi dyrektorowie obowiązani są rozpocząć działalność swoją d. 1 października.

— Wielkie zajęcie budzi obecnie proces spadkowy w Kiszeniewie, który się właśnie toczy w sądach rosyjskich. Wypadek był następujący: Bogaty Rosyanin, radca dworu Jegor Ryszkar, ożenił się w podeszłym wieku z przywiązania, z młodą ubogą dziewczyną. Pożycie nie było szczęśliwe i wkrótce rozłączyli się małżonkowie; żona mieszkała w domu swych krewnych, podczas gdy mąż starał się o rozwód. W Rosyi, gdzie rzecz ta w takim wypadku opiera się o synod, podobna sprawa trwa długo i zwykle skutku trudno się doczekać. Lecz radca dworu miał pieniądze i znaczenie, osiągnął więc, czego żądał. Tymczasem urodził mu się syn, którego jednak przyznać nie chciał za swego; wyniknął z tego proces, który radca dworu wygrał. Matka wraz z dziecięciem przybyła do Kiszeniewa i słych o niej zaginął. Odtąd upłynęło lat wiele; bogaty radca dworu umarł i zostawił swemu siostrzeńcowi, jako jedynemu spadkobiercy kolosalny majątek: kilka milionów rubli w gotówce i w realnościach. Otóż w ostatnich czasach pojawił się nagle pod nazwiskiem Paweł Ryszkar w Kiszeniewie, wspomniany syn radcy dworu i na seryo upominał się o spadek po ojcu. Wychował on się w ubóstwie i walcząc z nędzą, zaciągnął się do armii rosyjskiej, gdzie się dosłużył stopnia feldfebla. Sąd pierwszy instancyi odrzucił jego podanie, lecz sąd wyższy uznał jego prawa i przyznał mu połowę spadku.

— Znany księgarz i nakładca paryski Michel-Lewy umarł nagle w nocy z 5go na 6go maja; był on tego wieczora z bratem swoim w teatrze *Variété*. Gdy po przedstawieniu powóz wiozący go stanął przed jego mieszkaniem i otworzono drzwiczki, by go wysadzić, znaleziono go już nieżywego, wszelka pomoc lekarska była daremną, umarł na apopleksyę. Paryż stracił w nim jednego z najznakomitszych nakładców.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Dnia 7 maja pochmurno, w południe deszcz; termometr od 5·7 doszedł do 15·8 R. Dnia 8 maja deszcz z małemi przerwami; termometr od 7·6 doszedł do 14·6 R. Dnia 9 po południu pogoda; termometr od 8·2 doszedł do 14·3 R. Barometr idzie w górę; dnia 10 maja o godzinie 6ej rano stan jego był 330.86, termometru 6·7 R. Wiatr zachodni.

— We wtorek dnia 11 maja Śej Beatryksy panny.

### *Wykaz zmarłych w Krakowie*

od dnia 1-go maja do 8-go maja 1875 r.

Korczyński Daniel, wyrobnik, 38 lat, na zapalenie płuc; Sinkowski Józef, introligator, 25 lat, na suchoty; Kilarska Amalia, żona dyr. szkoł. wydz., 33 lat, na suchoty; Żarska Marya, wdowa bona, 40 lat, na suchoty; Stefanik Jan, paker na kolei, 49 lat, na udar mózgowy; Michałowski Feliks, uczeń techniki, 22 lat, na suchoty; Kowalski Antoni, czeladnik, 36 lat, na suchoty; Spiewak Wojciech, rolnik, 56 lat, na zapalenie płuc; Goliński Jan, syn obyw. m. Krak., 20 lat, na suchoty; Kruczkowski Ludwik, cieśla, 54 lat, na zapalenie płuc; Bigo Wincenty, karbowy, 44 lat, na niedomykalność zastaw tętnicy; Skotnicki Józef, starzec w Tow. dobr., 87 lat, na uwiąd starczy; Spagatner Chaja Perla, żona faktora, 38 lat, na puchlinę; Rakower Rela, wdowa, 73 lat, zapalenie płuc; Dambicer Estera, wdowa służąca, 65 lat, na zapalenie płuc; Hochstimm Rozalia, córka kamieniarza, 19 lat, na suchoty; Folkart Hersch Leib, starzec pod opieką bractwa, 84 lat, na udar.

Oprócz tego dzieci do lat 5ciu umarło 13cie mianowicie: na ospę 2, na zapalenie błon mózgowych 1, na zapalenie płuc 1, na niedostat. rozwój 2, na zmacerowanie 1, na zapalenie żołądka i jelit 1, na zapalenie nerek 1, na ostry nieżyt kiszek i oskrzeli 2, na spazmy 1, na wiąd kiszkowy 1.

## Sprawy sądowe.

**Kraków** 5go maja.

*Występek przeciw ustawie prasowej.*

Przewodniczący radca sądu p. Leichamscheider' sędziowie radcy sądu kraj. pp. Stieber, Smolarski i Liśkiewicz, z. prokuratora p. Lipka, protokólista p. Hoszard.

Na ławie oskarżonych p. Wincenty Kornecki, właściciel drukarni w Krakowie i Zygmunt Habdank Skarbek Malczewski, autor skonfiskowanej broszury „Sławianie baczność!“

Prokuratorya oskarża obwinionych, że świadomie podali na wspomnianej broszurze fałszywie nazwisko autora, umieszczając tylko litery Z. H.; co stanowi występek z § 9 ustawy prasowej; nadto oskarża prokuratorya Wincentego Korneckiego, że odbite u niego „objaśnienia“ (do broszury „Baczność Sławianie“), rozesłał przed upływem 24 godzin po oddaniu egzemplarzy obowiązkowych, co stanowi przekroczenie z § 17 ustawy prasowej; Malczewskiego zaś o to, że się w hotelu Pollera fałszywie zameldował, podając nazwisko „Skarbek z Galicyi, co stanowi przekroczenie przeciw przepisom meldunkowym z § 320 ustawy karnej.

Obwinieni tłumaczą się, że nazwisko nie było fałszywie podane, gdyż litery Z. H. znaczą Zygmunt Habdank, jak się też Malczewski często dla skrócenia swego przydługiego nazwiska podpisywał. P. Kornecki podaje dalej, że nazwisko Malczewskiego było w powyższy sposób podane w kartce meldunkowej do policyi, i że policya zapytywała się, czy Malczewski Habdank jest autorem wymienionym literami Z. H. na broszurze, co też stwierdzono. Litery te były zresztą umieszczone na rękopiśmie, jakoteż w spisie gości w hotelu Pollera. Do zarzutu, że przed upływem 24 godzin, z powodu nieostrożności „objaśnienia“ w obieg puszczano, p. Kornecki się przyznaje.

Podobnież utrzymuje Malczewski, że nazwisko Zygmunt Habdank wcale nie jest zmyślonem, bo się tak nazywa i nazwiska tego używał, w dowód czego przedkłada listy pod różnemi nazwiskami do niego pisane.

Co do podania nazwiska w kartce meldunkowej w hotelu Pollera, utrzymuje Malczewski, że takowej nie pisał, i że nie podawał, jakoby był „z Galicyi.“

Przesłuchani w tym względzie kelner i portier z hotelu Pollera nie byli w stanie oświadczyć stanowczo, czy i jak się Malczewski meldował.

Po skończeniu postępowania dowodowego prokurator odstępuje od oskarżenia Malczewskiego o przekroczenie z § 320 ustawy karnej, utrzymuje jednak dalsze punkta oskarżenia w mocy, uzasadniając występek z § 9 ustawy prasowej tem, że obwinieni rozmyślnie podali nazwisko nie zupełne, lecz skrócone.

Obwinieni utrzymują jednak, że nie podali „z umysłu“ nazwiska zmyślonego, lecz rozumieli pod nazwiskiem Zygmunt Habdank p. Malczewskiego.

Trybunał uwalnia obu obwinionych od zarzutu z § 9 ustawy prasowej, skazując p. Korneckiego na 10 zł., a ewentualnie na 48 godzin aresztu za przekroczenie z § 17 ust. pras.

Obwinieni wyrok przyjmują.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

*Tygodnik Finansowy.*

Kursa spadły znów na giełdzie wiedeńskiej do tego stopnia, że stoją już poniżej tej wysokości, jaką miały przed obudzeniem się ostatniej dążności do zwyżki. Niepomyślny koniec operacyj Philipparta, które zwyżkę wywołały, musiał oczywiście przeciwne wywołać na giełdach usposobienie; ale reakcya przeciwko poprzedniej zwyżce zaostrza się jeszcze na targu wiedeńskim przez słabość giełdy tutejszej. Pisaliśmy już o zupełnem ogołoceniu jej z pieniędzy, tak że zwykła operacya brania świeżo zakupionych papierów w krótko-terminowany lombard wcale odbywać się nie może. A bez tej operacyi nie może znów być żywego ruchu na giełdzie, brak zaś ruchu bierze publiczność za zwątpienie samej giełdy o sobie i trzyma się skutkiem tego zdala od jej czynności. Cały szereg następstw tego rodzaju sprawił, że z ogromnej sumy wydanej na kupon majowy ani jedna cząstka na giełdę nie wróciła. Przez swą słabość staje się też giełda wrażliwszą na wszelkie wpływy, któreby w innym razie z zimniejszą krwią przyjąć zdołała. Wiadomo, że ile razy w pruskim parlamencie rząd zamierza śpiesznie przeprowadzać jakiekolwiek drażliwe ustawy, obudza drogą wpływu na przekupną prasę obawę wojny. Tym razem znów znany dziennik *Post* przez stósownie ułożoną analizę not zamienionych między Belgią a Prusami, mając zadanie wpłynąć przez to na przyjęcie bez ponownych odczytywań świeżych ustaw kościelnych wniesionych do Izby deputowanych, uderzył mimowoli swym gromem bardziej w giełdę wiedeńską niż w parlament berliński, gdzie takiej zachęty wcale nie było potrzeba. Powiększył obawę paryski korespondent *Timesa*, wykazujący także zamiary Prus. Dosyć, że wszystkie papiery spadły na giełdzie wiedeńskiej bez wyjątku, począwszy od obu rent i losów pożyczkowych aż do dewiz i walut. Najdotkliwszych strat doznały akcye bankowe. Akcye Anglobanku spadły z 134·75 na 128·75, akcye zakładu kredytowego z 235 na 229·25, Unionbanku z 113 na 108·60, nawet akcye owego Austro-egipskiego banku, który wyjątkowo tak znaczną wykazał dywidendę, której jednak akcyonaryuszom nie dał, przenosząc przeważnę jej część na możliwy wypadek przeciwnego zupełnie powodzenia do funduszu rezerwowego, spadły znów ze 177 na 167 złr. Banki budowlane, których kursa są tak niskie (15, 24, 33 złr.), że prawie wcale już spadać nie mogą, uroniły jednak po kilka złotych z poprzedniego swego kursu. Mniej znaczne, ale zawsze dotkliwe straty mamy do zaznaczenia w akcyach kolejowych: akcye kolei państwa spadły z 299 na 293·50, kolei Karola Ludwika z 235·75 na 230·75, kolei nadcisańskiej z 195·50 na 191·75 a lombardów z 142 na 139·75. Srebro spadło z 103 na 102·85.

Rezerwy Banku Narodowego, które przed kilku miesiącami 65 milionów wynosiły zeszczuplały znów na 40 milionów. W samym czasie wypłaty kuponu majowego wzięto zeń 9 milionów,

*Ogólne zgromadzenie akcyonaryuszów Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie.*

Dnia 5go maja r. b. odbyło się pod prezydencyą Józefa barona Bauma i w obecności komisarza rządowego Dra Henryka Kronhelm de Nordheim drugie zwyczajne ogólne zgromadzenie akcyonaryuszów Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie.

Na ogólną ilość akcyj, wynoszącą 2500, reprezentowanych było akcyj 2350, ilość głosów zaś wynosiła 207.

Sprawozdanie Dyrekcyi objaśnia, że czynności Zakładu ograniczają się, stósownie do przepisów statutu, do udzielania pożyczek z wyłączeniem wszelkich innych czynności bankowych; że Dyrekcya w myśl ustawy z 24go kwietnia 1874 Nr 93 Dziennika Praw Państwa zamieściła zastrzeżenia w tabuli, mocą którego wszystkie hipoteki na rzecz Zakładu kredytowego ziemskiego wystawione, mają służyć za kaucyę ubezpieczającą listy zastawne, dając przez to pierwszeństwo właścicielom listów zastawnych przed wszelkiemi innemi możebnemi zobowiązaniami Zakładu. Zasady te zyskały sobie już powszechne uznanie, co się najwyraźniej pokazuje z ciągłego wzrostu kursu listów zastawnych i dłużnych Zakładu kredytowego ziemskiego i z coraz większego ich poszukiwania.

Aż do końca r. 1874 udzielił Zakład kredytowy 941 pożyczek w łącznej sumie: 1.403.770 złr. — c.
Strącając z tego wylosowane listy zastawne i dłużne, tudzież zwrot krótko-terminowych pożyczek powiatowych i gminnych w łącznej sumie . . . 51.789 złr. 32 c.
Pozostaje na r. 1875 1.351.980 złr. 68 c.

Stosunek pożyczek do czystej wartości hipoteki wynosi 46.27 na 100.

Umorzenie listów zastawnych i dłużnych w roku bieżącym odbędzie się w stosunku do nagromadzonego na to funduszu, wynoszącego 32.298 złr.

Do związków kredytowych poprzednio już przez Dyrekcyę zorganizowanych, przybyły dwa nowe założone w Jarosławiu i w Podhajcach.

Procenta i raty amortyzacyjne wpływały regularnie.

Sumy złożone w kasach wkładkowych wynoszą: w Krakowie 231.289 złr., w Tarnowie 90.646 złr.

Rachunek strat i zysków wykazuje po strąceniu 10.000 złr. na umorzenie kosztów założenia przeznaczonych . . . . . . . . 39.000 złr. 96 c.
Według § 50 statutów tudzież w myśl uchwały Rady Nadzorczej wypłacono w d. 2 stycznia 1875 tytułem 5% dywidendy za r. 1874 po 10 złr. na akcyę czyli na 2500 sztuk akcyj . . . . 25.000 złr. — c.
Pozostaje zatem 14.000 złr. 96 c.

Dyrekcya zgodnie z uchwałą Rady nadzorczej wnosi, aby z tej pozostałości przenieść tym razem do funduszu rezerwowego 10% czystego zysku zamiast 5%, jak tego wymaga § 50 statutu, co czyni . . . . . . . . . . 1.400 złr. — c.
a tytułem superdywidendy od kapitału zakładowego, a mianowicie od 2500 sztuk akcyj po 4 złr. za każdą z nich wypłacić . . 10.000 złr. — c.

Tytułem zaś od tantiemy:
10% od czystego zysku dla Rady nadzorczej . . . . . . 1400 złr.
5% od czystego zysku dla Dyrekcyi . . . . . 700 „
razem . . . . . 2.100 złr. — c.
z pozostałych 500 złr. 96 c. przeznaczyć na gratyfikacyę dla urzędników zakładu . . . . . 500 złr. — c.
a przenieść do funduszu rezerwowego . . . . . . . . . — złr. 96 c.
Suma jak wyżej 14.000 złr. 96 c.

Procent przeto od akcyj wznosi 7%.

Ogólne zgromadzenie przyjęło jednomyślnie wszystkie te wnioski, a po wysłuchaniu sprawozdania Rady nadzorczej, stwierdzającego zgodność rachunków i bilansu z księgami bilans, rachunki i rozdział zysków zatwierdziło i udzieliło Zarządowi absolutorium.

*Kasa Oszczędności w Krakowie.*

Na dniu 31 marca 1875 r. wynosił stan wkładek . . . . . zł. 2.360,863 c. 61
Od 1 do 30go kwietnia 1875 r. włożono . . . . . . . . . . . . zł. 192,631 c. 67
Razem 2·553,495 c. 28
Od 1go do 30 kwietnia 1875 r. zwrócono . . . . . . . . . . . . zł. 171,254 c. 57
Stan wkładek dnia 30 kwietnia 1875 roku . . . . . . . . . . zł. 2.382,240 c. 71

*Kasa Oszczędności w Tarnowie.*

Stan wkładek z końcem marca 1875 roku . . . . . . . . . . zł. 754,464 c. 98
Do tych przybyło w kwietniu 1875 „ 28,514 c. 28
Razem zł. 782,979 c. 26
W tymże czasie wypłacono . . „ 17,032 c. 48
Zostaje wkładek z końcem kwietnia b. r. . . . . . . . . . zł. 765,946 c. 78

*Wykaz dochodów Kolei Galic. Karola Ludwika.*

Dochód od 23go do 29go kwietnia:
1875 r. zł. 153,432 c. 18 — 1874 r. zł. 273,362 c. 31
Dochód od 1go stycznia do 22go kwietnia:
zł. 2,876,904 c. 05 — zł. 3,891,321 c. 75
Ogółem dochód: 1875 r. zł. 3,030,336 c. 23 — 1874 r. zł. 4,164,684 c. 06

Ministerstwo handlu w porozumieniu w węgierskiem Ministerstwem handlu udzieliło Gülherowi w Białej, wyłączny przywilej na ulepszony aparat kondensatora do odprowadzenia wody na lat pięć.

**Peszt** 7go maja. *(Targ zbożowy).*

Piękna pszenica trzyma się w cenie, lżejsza bez popytu, obrót słaby, na inne ziarna nie wiele pokupu, ceny bez zmiany.

Płacono za pszenicę na 84 funtów po 4·65 do 4·70, na 89 funtów po 5·25 do 5·30 za 100 funt. cłowych; żyto po 3·50 do 3·60 za 80 f.; jęczmień po 2·70 do 3·— za 70 funt.; owies po 2·15 do 2·25 za 50 f., kukurudzę po 2·95 do 3·05 za 85 f., proso po 3·— do 3·10 za 85 funt., olej po 21 złr., spirytus po 42 złr.

**Wrocław** 7go maja.

Płacono za pszenicę w miejscu na 200 funtów cłowych po 19·60 mark; żyto na 200 f. cł. po 15·80 m.; owies na 200 f. cł. po 17·10; rzepak na 150 f. brutto po 25·50 mark; olej po 54·— m.; spirytus na 100 Trall. po 49 m. na maj i czerwiec po 50·50 m.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH,
w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 3 5go i 7go maja.

Ogłoszenia: Sąd del. miejs. krakowski donosi o uznaniu Łucyi Oraczewskiej za bezwłasnowolną, kurator p. Ludwik Oraczewski.

Posady: Dziesięciu dozorców linij telegraficznych w Galicyi, podania do 10 czerwca.— Woźnego w sądzie kraj. lwowskim, podania do 5 czerwca.

Edykta: Sąd kraj. krakowski wzywa posiadacza wekslów z d. 17 października 1872 na 100 zł., z d. 15 czerwca 1873 na 100 zł., z 11go listopada 1873 na 400 zł. przez Annę Stejer w Krakowie wystawionych, a przez Waleryę i Kazimierza Rudawskich akceptowanych, oraz wekslów z 4 marca 1874 na 50 zł. i z 29 marca 1874 na 500 zł. przez Annę Stejer w Krakowie wystawionych, a przez Józefę Chwalibogowską akceptowanych.

*Przyjechali do Krakowa od 8 do 10 maja.*

HOTEL SASKI: Aleksander Lubowicki z Kongresówki, Ludwik Woźniakowski wł. dóbr z Kongresówki, Stanisław Markowski z Warszawy, Dr Karol Lemayer z Wiednia, Władysław Pilecki z Żytomierza, Wilhelm Homolacz wł. d. z Kongresówki, Aleksander Tarłowski z Łańcuta, Konstanty Dziembowski wł. dóbr z Poznańskiego, Herman Neumanowski właśc. dóbr z Galicyi, Julian Plutyński ob. z Krakowca, Józef Buber kupiec ze Lwowa.

HOTEL KRAKOWSKI: Stanisław Jagielski wł. dóbr z Olszowy, Boer Rappaport z Katowic, Stanisław Chrząszczewski z Brzeska, Adam Sławoszewski z Warszawy, Franciszek Goldmann z Opawy, Józef Zawadzki z Tenczynka, Teodor Ehrentraut z Kongresówki, Henryk Pawłowicz wł. d. z Jordanówki, Feliks Krollat wł. dóbr z Jodłowa, Dr Antoni Pietrzycki z Jasła.

HOTEL WIKTORYA: Mansfild konsul angielski z Warszawy, Gabryel hr. Pruszyński z Pomorza, Desi pułkownik z Wiednia, Dr Stanisław Hassewicz z Warszawy, Faustyn Jetejko z Warszawy, Zdzisław Kligelt z Podola, Józef Rychter art. dram. ze Lwowa, Zygmunt Gniewosz pułkownik ułanów z Łańcuta, bar. Czesław Reiski, porucznik ułanów z Wiednia, Władysław Zontak ze Lwowa, hr. Henryk Stecki ob. z Wołynia, Faustyn Wyźnikiewicz ob. z Kongresówki i J. Michalski z Kongresówki.

HOTEL pod RÓŻĄ: Augusta Gregoriew z Kongresówki, Józef Kamocki wł. dóbr z Kongresówki, Teofil Rosenfeld ze Lwowa, Józef Sandner z Łodzi, Feliks Gryglewski z Dąbrowy, Józef Baranowski z Ostrowa, Józef Wakarecy z Warszawy, Marceli Leichter z żoną wł. d. z Galicyi, Józefa Bukowska z familią wł. dóbr z Kongresówki, Wilhelm Dittrich major artyl. z Wiednia, Władysław Ciszewski właś. dóbr z Kongresówki, Gustaw Toms z familią major 26 bat. strzelców z Wiednia, Edmund Psarski wł. dóbr z Kongresówki, Roman Kucieński wł. d. z Bętkowic, Władysław hr. Wodzicki wł. d. z Niedźwiedzia, Józef Kielmewski z żoną wł. d. z Rosyi, Karol Kieszkowski wł. d. z Kongresówki.



# PRZEGLĄD POLITYCZNY.

## *Depesze telegraficzne.*

**Berlin** 8 maja. Izba niższa uchwaliła w drugim odczycie ustawę o opiekach przyjmując ją *en bloc*, również w drugim odczycie i bez zmiany przyjęła ustawę klasztorną (środek głosował przeciw), a w trzeciw odczycie uchwalono 202 głosami przeciw 75 w głosowaniu imiennem projekt Petriego o prawach starokatolików do majątku kościelnego.

**Berlin** 8 maja. Izba panów uchwaliła przyjąć ustawę klasztorną i leśną wprost na obradach plenarnych, a projekt Petri'ego ustawy o starokatolikach przydzielić komisyi. Izba zezwoliła dalej na przekazanie Szlezwik-Holsteinowi 4½ miliona marek i odroczyła się do 20 maja.

**Berlin** 8 maja. W kołach parlamentarnych uważają projekt utworzenia prowincyi berlińskiej za zaniechany tymczasowo. *Kreuzzeitung* donosi: Książę Wilhelm Wirtemberski, major huzarów gwardyi podał się do dymisyi, mając zamiar odbycia podróży. *Reichsanzeiger* zaś pisze: Cesarzowi rosyjskiemu towarzyszyć będzie od Kistrzyna, dokąd przybędzie 10 b. m., jenerał-adjutant hr. Goltz i adjutant skrzydłowy hr. Lehndorff. Na dworcu kolei w Berlinie oczekiwać będą cara cesarz i wszyscy książęta.

**Hamburg** 8 maja. Według telegramu do Asekuracyi hamburskiej parowiec hamburski „Schiller" z 260 podróżnymi i 300,000 dolarami w gotówce, oraz pocztą australską rozbił się przy Bishop Rock i zatonął zupełnie; tylko kilka osób zdołało się uratować.

**Hamburg** 8 maja. O katastrofie parowca „Schiller" donoszą dalej: Z załogi uratowało się dwóch ludzi, z podróżnych pięć osób; kapitan i drugi oficer utonęli. Poszukiwania prowadzą się ciągle. Podobno było tylko 190 podróżnych na okręcie.

**Monachium** 8 maja. Księżniczka bawarska Aleksandryna zmarła dziś nagle w skutek udaru mózgowego. (Księżniczka Aleksandryna urodziła się w r. 1826 w Aschaffenburgu i była siostrą zmarłego króla bawarskiego Maksymiliana II. *Red.)*

**Paryż** 7 maja. W artykule podpisanym przez p. Hervé, a poświęconym zjazdowi cesarza Wilhelma z carem Aleksandrem w Berlinie, stwierdza *Journal des Paris*, że pomimo rozsądnego i pokojowego usposobienia w całej Francyi, rzeczywiście istnieje w Niemczech stronnictwo pragnące wojny z Francyą. Dziennik ten wierzy atoli w utrzymanie pokoju, ponieważ Prusy w myśl umowy zawartej w r. 1872 podczas zjazdu trzech cesarzów nie mogą zaczepić Francyi bez zezwolenia Rosyi i Austryi. Rosya dozwoliła pobić Francyę w r. 1870, ponieważ życzyła sobie zniesienia traktatu z r. 1856. Dziś mogą Prusy powiedzieć do Rosyi: „Zostaw mi zachód, ja ci zostawię wschód". Lecz mowa taka nie ma widoków wobec sprawiedliwego i mądrego monarchy, jakim jest car Aleksander. Rosya nie ma dziś interesu w zwycięstwach Prus, jak w r. 1870.

**Paryż** 7 maja. Telegram jaki otrzymało poselstwo z Haiti potwierdza, że 2 maja usiłowano w Port-au-Prince obalić rząd. Jenerałowie Mondplaisir, Pierre i Brice, którzy stanęli na czele powstania, zostali zabici.

**Paryż** 8 maja. Pomimo ciągłych pogłosek o wojnie dzienniki mniemają powszechnie, że złamanie pokoju jest niemożebne. Nie wątpią, że kwestyę pokoju popierać będzie w Ems energicznie cesarz rosyjski, którego uważają za naturalnego sędziego sytuacyi w Europie.

**Liège** 8 maja. Rada miejska zwołaną została na posiedzenie nadzwyczajne w celu powzięcia uchwały co do procesyj jubileuszowych. Gwardya obywatelska ma stać jutro pod bronią.

**Konstantynopol** 8 maja. Ambasadorowie austryacko-węgierski i niemiecki odjechali dziś w towarzystwie bar. Hirscha, aby w przeciągu dni czterech obejrzeć koleje żelazne rumelskie.

**Ateny** 8 maja. Wczoraj obiegały pogłoski o podaniu się ministerstwa do dymisyi i o utworzeniu nowego gabinetu przez Konduriotisa lub Trikupisa. Pogłoski te jednak nie sprawdziły się.

**Nowy York** 8 maja. Według doniesień dzienników z Kingston spisek rewolucyjny w Port-au-Prince odkryty został w sobotę. Wojska chciały pojmać jenerała Brice i innych naczelników stronnictwa ruchu; ostatni jednak stawili opór. Brice wśród walki zraniony umarł w konsulacie angielskim. Spokój przywrócono dopiero w poniedziałek. Podczas walki zginęło także dwóch obcokrajowców.

Mniemany termin zamknięcia sejmu lwowskiego 22go b. m. wywołał w dziennikach lwowskich narzekania na dotychczasową nieczynność. Zwykłe to zarzuty, których nie podzielamy, widzimy bowiem bardzo wyraźnie, że sejm w obecnej sesyi znajduje się w trudnem wyłącznie położeniu. Powołany jest bowiem do rozwiązania kwestyj, w których postanowieniu napotyka na względy nie dające się usunąć ani pośpiechem, ani pracą, ani najlepszą chęcią, ani nawet normalnem zastosowaniem przyjętych zasad umiejętności politycznych. Tam gdzie o dobro kraju chodzi, któremu tak łatwo ustawą zaszkodzić, nie dziw, że komisye zastanawiają się dłużej, a sejm nie przystępuje odrazu do działania; mamy tu na myśli ustawę drogową i kwestyą propinacyjną. Wszakże donoszą dzienniki, że od poniedziałku, tj. od dzisiaj, gdzie sejm odbywa 14te posiedzenie, aż do soboty, zebrania będą codzienne, a na porządku staną projekta do ustaw wypracowane przez komisyę kultury krajowej, które także są niezmiernej wagi, a w nich ustawa o straży polowej, nader dla kraju potrzebna. Przy końcu tygodnia rozdane będą projekta komisyi propinacyjnej i dla tego z uwagami nad tą kwestyą w dzienniku naszym tak pośpieszamy.

Co do przejazdu N. Pana do Bukowiny, pierwszy raz w *Gazecie urzędowej* czytaliśmy, że obchód stuletniej rocznicy wcielenia Bukowiny do Austryi, połączonej z uroczystością otwarcia uniwersytetu, uświetni obecność N. Pana. Wszystkie zaś dzienniki zgadzają się na to, iż podróż Cesarza nastąpi dopiero we wrześniu, gdy tymczasem korespondent nasz wiedeński twierdzi, którego list za późno nas doszedł, abyśmy go dziś umieścić mogli, że termin pierwotny naznaczony na sierpień zostanie nietknięty.

Podróż N. Pana w Dalmacyi im więcej zbliża się do końca, tem bardziej ważność jej się uwidacznia. Cesarz zwiedził okolice, które były teatrem ostatnich zaburzeń Bokchesów, a wszędzie przyjmowany był z równym zapałem. W Kotarze pięć wieków jak nie było żadnego panującego monarchy, wrażenie więc było tem silniejsze. Urzędowa gazeta donosi o powrocie Cesarza na d. 15 maja a za nim się uda do obozu pod Bruck, piszą dzienniki wiedeńskie, odwiedzi córkę swoją arcyksiężnę Gizelę. Szczególniejsza rzecz jaką presyę wywierają dzienniki wiedeńskie na odwiedziny, których sobie życzą, cesarza Franciszka Józefa w Ems. Chciałyby wyraźnie sprowadzić drugi zjazd trzech cesarzów, a więcej jeszcze pocieszyć księcia Bismarka z przykrości jaką mu sprawił zjazd wenecki, przez tę podróż, którąby znów widokom jego zupełnie była na rękę. Nie zanosi się jednak na to, ażeby cesarz Franciszek Józef miał do Ems pojechać, a wiadomość tę ciągle a ciągle z naciskiem powtarzaną odparła chociaż pośrednio *Wiener Abendpost*, przytaczając, iż znajduje ona zaprzeczenie w samych dziennikach berlińskich.

Ośm sejmów jeszcze obraduje w monarchii, ośm już prace swoje ukończyło, siedmnasty bowiem, dalmacki, zacznie swe obrady dopiero 19 bm. W sejmie węgierskim minister Tisza nie tylko ma do walczenia z opozycyą bar. Sennyeya, ale nawet po za sejmem ukazało się pismo Ludwika Kossutta, które jak donoszą mocne robi wrażenie, a gdzie także polityka p. Tiszy wielkim ulega zarzutom. Cała ta polityczna walka przeciw obecnemu gabinetowi skierowana, zdaje nam się być nieco przedwczesną. Idzie bowiem w tej chwili w Węgrzech o wydobycie się głównie ze złego finansowego położenia, na później więc wypadałoby odłożyć polemiki, mające kierunek polityczny rządu, głównie na widoku.

O radzie ministeryalnej w Berlinie w dniu 4go maja, której sam Cesarz Wilhelm przewodniczył, dopiero teraz mamy bliższe szczegóły. Przedmiotem dyskusyi były nowe prawa o klasztorach, mianowicie to, w jaki sposób one przez rząd mają być w życie wprowadzone. Cesarz miał przy tej sposobności wyrazić najżywsze niezadowolenie ze sposobu, w jaki niektóre dzienniki tę sprawę poruszały, wywierając presyę na monarszą wolę, głośnemi żądaniami, żeby Cesarz koniecznie przed wyjazdem do Wiesbadenu owe projekta o klasztorach przedłożyć pozwolił. Ta niecierpliwość dziennikarska bardzo niemiłą była Cesarzowi, a południowo-niemiecka prasa rozszerzyła pogłoskę, iż ta cesarska zwłoka w przedłożeniu tych projektów jeszcze w przeszłym tygodniu takie wywołała naprężenie w gabinecie, że nawet była już mowa o dymisyi Bismarka i Falka.

Tymczasem i w Izbie niższej rozprawy nad ustawą o klasztorach nie poszły tak szybkim krokiem, jak to sobie obiecywały liberalne dzienniki. W pierwszym dniu obrad t. j. w piątek pomimo silnej presyi nie przyszło do drugiego czytania. Windhorst mową swoją tak przeciągnął posiedzenie, że drugie czytanie odłożono do dnia następnego i dopiero nazajutrz, jak donosi telegram, ustawa przyjętą została. Szczegółów posiedzenia ósmego nie mamy jeszcze w berlińskich dziennikach, a z obudwu tych posiedzeń damy obszerniejsze sprawozdanie. Lecz pomimo to, kwestya ta, która pod względem doniosłości ma głębokie znaczenie, zeszła dzisiaj prawie na drugi plan wobec sprawy belgijskiej, coraz groźniejsze przybierającej barwy.

Dziennik *Post* (7go maja) zastanawiając się nad ostatnią belgijską notą, charakteryzuje ją jako bezbarwną, bo nie widać w niej najmniejszego śladu tego uczucia z jakiem neutralne, przez Europę gwarantowane państwo wobec stanowczych żądań przemawiać, i przyrzeczenie swe wypełnić winno. Brukselska nóta niedość zważa na tego do kogo właściwie jest adresowaną, obliczona jest ona bardziej na poklask wewnątrz kraju, niż na to żeby zapobiedz między narodowym nieporozumieniom. „Przyszłość pokaże, mówi *Post*, czy to było mądrze stawiać chwilowy wpływ na wewnętrzne partye wyżej ponad chęć wyjaśnienia swoich stosunków z przyjaznem sobie sąsiedniem mocarstwem". *Post* przychodzi do energicznej konkluzyi, „że Niemcy na tym punkcie kwestyi zostawić nie mogą."

Dnia 8-go maja, tenże sam dziennik *Post* znowu umieścił ostry artykuł wstępny przeciw Belgii, mianowicie przeciw dzisiejszemu klerykalnemu ministeryum, któremu zarzuca, że kraj swój prowadzi do ruiny. Wczorajsza *Gaz. Szląska* pisząc o Belgii, zastanawia się już nad tem, czy i o ile jest to w interesie mocarstw gwarantujących, wszystkich razem i każdego z osobna, żeby Belgia egzystowała dalej, jako neutralne państwo. I podsuwa niejako Francyi dawną myśl Bismarka, że aneksya Belgii przez Francyą byłaby ze wszech miar racyonalną, tak, jak dla Niemiec aneksya Hollandyi.

Co więcej, jakkolwiek pogłoski wojenne wiążą się z tą ostatnią kwestyą, ustępuje ona jeszcze w tej chwili przed wypadkiem, że car Aleksander przyjeżdża dzisiaj do Berlina. Na powitanie miał pojechać adjutant cesarski hr. Perponcher, nie pojechał więc jak się zdaje jenerał Manteuffel, jak nam o tem donoszono. Z przyjazdem Cara do Berlina a zwłaszcza z dalszem spotkaniem się tych dwóch cesarzy w Ems, łączą stanowczo alarmistyczne dzienniki kwestyę pokoju lub wojny. Na czele ich stoi tym razem *Times*, który zamieścił list od korespondenta swego z Paryża zapowiadający ni mniej ni więcej jak wojnę z Francyą, jeżeli tylko cesarz rosyjski na takową przystanie. Przechodzi on bowiem wszystkie mocarstwa w Europie aby wykazać, że cała rękojmia pokoju jest tylko w carze rosyjskim. Nie dziw, że list taki w dzienniku jak *Times*, który niedawno pogłoski wojenne kładł na karb polityków wojskowych pruskich, ogromne zrobił wrażenie we Francyi, jak to widać z dzisiejszych *Débatów* podających list ów w całej rozciągłości. Bo jakże mogło być inaczej, skoro korespondent *Timesa* plan wojny nawet podaje; stawia wojsko pruskie na wysokości Avron i ztamtąd dyktuje ultimatum: dziesięć miliardów z dwudziestoletnią wypłatą nie dającą się skrócić, procentem 5% i odstąpieniem terytoryum Belfortu, inaczej zniszczenie Paryża. Właśnie dla tego spodziewamy się, że wrażenie będzie przemijające i list *Timesa* uważać będą niebawem za kaczkę dziennikarską.

Niemniej w tej chwili daje się mocno to uczuć we Francyi nawet w finansowych kołach. Agitacya wyborcza przycichła; jeżeli było zamiarem księcia Bismarka zaniepokoić znów Europę, kto wie, czy mu się nie udało.

Znaczenie wszakże sporu niemiecko-belgijskiego, okazało się najlepiej w dyskusyi parlamentu brukselskiego w przeszłym tygodniu. Szef liberalnej opozycyi p. Frère-Orban lubo się zgadzał na notę p. d'Aspremont, wytoczył niemniej proces gabinetowi, jak go zowią, klerykalnemu, dowodząc, że swym kierunkiem przyczynia się do niepokojów i sprowadza na Belgię nacisk zewnętrzny. Tak więc dążność księcia Bismarka, aby zmienić gabinet ultramontański w Belgii znalazła już swego rzecznika, a jeżeli wnosić można z wywołanego na odpowiedź berlińską niezadowolenia w Berlinie, że sprawa się nie skończyła, to potwierdza to *Pall-Mall-Gazette*, umieszczając depeszę, że miała przyjść nowa nota niemiecka do Brukseli z powodu listu pasterskiego biskupa z Namur. *Indépendance* powiada, że nic o niej nie wie, dziwi się tylko, że wrazie gdyby była, nieuwiadomił o tem Izby minister spraw zagranicznych.

Podobnież i we Włoszech p. Petrucelli znalazł towarzyszy, którzy wprawdzie nie podjęli jego wniosków, ale w parlamencie oświadczyli się także nie przeciw ustawie o rękojmiach, ale przeciw sposobowi, w jakim jest przez rząd stósowaną. Nie ma czego ukrywać, ale interpelacye tak p. Laporta, jak p. Manciniego były tylko w kierunku żądań ks. Bismarka. Bronił wolności papiestwa na podstawie ustaw o rękojmiach tak minister oświecenia Vigliani, jak szef gabinetu Minghetti, ale w końcu zgodził się na porządek dzienny, który wniósł Barazzuoli: „Izba przyjmuje do wiadomości wyjaśnienie ministerstwa co do jego polityki kościelnej, a mając nadzieję, że rząd silnie stać będzie na straży praw państwa i wniesie projekt dotyczący § 108 ustawy o rękojmiach, przechodzi do porządku dziennego". Stało się więc zawsze, choć w części, zadość żądaniom księcia Bismarka.

Król grecki za radą mocarstw europejskich, jak donoszono, miał zmienić gabinet. Wszakże wiadomość ta do tego czasu się nie potwierdziła.

## Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

**Lwów** 10 maja. Posłowie Jędrzejowski, Stępek, Kaczała i Antoniewicz, uzasadniają swe wnioski, poczem ogólna dyskusya nad sprawozdaniem kultury krajowej o podniesieniu chowu bydła. Skrzyński wnosi przejście do porządku dziennego tak nad sprawozdaniem mniejszości jak większości, proponując natomiast, aby wezwać rząd do poprawienia zakładów kontumacyjnych, wolności surowicy i regulacyi pastwisk gminnych.

**Berlin** 9 maja. Jak mówią, doszło do wszystkich rządów powiatowych rozporządzenie, mocą którego zbieracze składek na poszkodowanych księży katolickich bez zezwolenia prezydenta, podlegają karze. — Cesarzewicz przybył tu dziś w południe z Monachium.

**Bruksella** 9 maja. Dziennik *La Flandre liberale* ogłasza pismo nadesłane przez prof. Bluntschlego, w którem tenże dowodzi, że niemiecko-belgijskie zajście, jest na seryo wielkiej wagi. Niemcy są wprawdzie z największą dla Belgii przyjaźnią, nie mogą jednak ścierpieć, żeby dawała schronienie najniebezpieczniejszym nieprzyjaciołom Niemiec i pozwalała biskupom swemi listami pasterskiemi bezkarnie na Niemcy uderzać. Niemcy chcą rzeczywistej neutralności. Belgijskie ministeryum bardzo się myli, jeśli myśli zasłonić się tym pozornym wybiegiem, że musi czekać z uzupełnieniem swego kodeksu karnego na wspólną zgodę innych rządów.

**Paryż** 9 maja. *Journal de Paris* gani wycieczki pewnych dzienników przeciw ministrowi spraw zagranicznych księciu Decazes, jako będącym nie w porę i niepatryotycznym w chwili, kiedy ten potrzebuje całej powagi do spotkania się z niebezpieczeństwami, które nam istotnie grożą. Wiadomość, jakoby udzielona księciu Decazes nota niemiecka żądała ograniczenia uzbrojenia się Francyi, uważa *Journal de Paris* za nieprawdziwą. Projekt ten zgadza się na nieszczęście z usposobieniem panującem w otoczeniu politycznem i wojskowem cesarza niemieckiego, lecz jest to tylko projekt.

**Plymouth** 6 maja. Ze strony wiarogodnej donoszą, że na parowcu „Schiller" znajdowało się podróżnych 59 w pierwszej, 75 w drugiej kajucie, a 120 międzypokładowych. „Pomerania" przywiozła uratowanych do Cherbourga i Hamburga.

**Rzym** 9 maja. Sąd przysięgłych wydał wyrok na oskarżonych o konspiracyą z Internacyonałem. Pięciu zostało skazanych na 10 lat do ciężkich robót, dwóch na 10, jeden na 7 lat ciężkiego więzienia, a jeden na trzy miesięczne więzienie.

**Ateny** 9 maja. Gabinet Bulgarisa podał się do dymisyi. Trikupis (ultrademokrata) utworzył nowy gabinet: Trikupis prezes i minister spraw zewnętrznych i wewnętrznych, Archallii wyznań i tymczasowo marynarki, Gennatas wojny, Lombardos sprawiedliwości, Petmezas finansów.

**Madryt** 9 maja. Zapewniają, że rząd polecił prowadzić dalej energicznie wojnę przeciw Karlistom. Równocześnie otrzymała armia środkowa rozkaz wyparowania Karlistów z okolicy Teruel.

**Bukareszt** 9 maja. Z okoliczności wyborów z mniejszej posiadłości zamierzało stronnictwo ruchu wywołać demonstracyę z powodu rocznicy wcielenia Bukowiny do Austryi; tłum ludu chciał nawet uderzyć na ratusz; wojsko musiało w skutek tego wystąpić, kilka osób aresztowano i porządek przywrócono. Przeciw powtórzeniu się niepokojów poczyniono stosowne kroki.

**Bukareszt** 9 maja. Podczas wyboru deputowanych z wielkiej posiadłości otrzymało stronnictwo konserwatywne około ¾ krzeseł poselskich. W Bukareszcie zwyciężył kandydat opozycyi Vernescu przeciw Demetryuszowi Ghice.

**Petersburg** 9 maja. Cesarz Aleksander odjechał wczoraj o godz. 8 wieczór do Berlina. Wszyscy książęta znajdowali się na dworcu w celu pożegnania. W orszaku NPana znajdują się hr. Adlerberg, jenerał Potapów i jenerał Werder.

**Kursa.** Wiedeń 10 maja, godz. 2 m. 45 po poł. Renta papierowa 96·30 — Renta srebrna 74·20.— Losy z r. 1860 111·25. — Akcye Banku Narod. 963. — Akcye kredytowe 228·75. — Londyn 111·40 — Srebro 102·85. — Napoleony 8·91.— Dukaty 5·29—.— 100 Mark pruskich 54·50. — Lombardy —·—. — Losy z r. 1864 —·—. — Akcye kolei Karola Ludwika —·—. — Akcye Lwowsko-Czerniowieckiej —.—. — Akcye kolei węg. półn. wschod. —·—· — Akcye kolei węg.-wschod. —·— Losy tureckie —·—. — Obligacye indemn. galicyjskie —·—. — Losy premiowe węgierskie —·—. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. —·—. — Akcye kolei półn. zach. austr. —·—·— Akcye franko-węgier. —.— — Akcye franko-austr. — ·—. Tal. — ·—.— Ruble —·—.
Usposobienie giełdy:

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

## Kurs papierów i pieniędzy.

**Kraków** 10 maja.

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Srebro austryackie za 100 złr. | 104 — | 102 — |
| Kupony srebr. płatne „ | 103 50 | 101 50 |
| Ruble rosyjskie papier. za 100 rub. | 153 50 | 152 — |
| Pruskie Reichsm. za 100 M. | 54 40 | 54 — |
| Dukat austryacki 1 sztuka | 5 28 | 5 20 |
| Napoleondor 1 sztuka | 8 96 | 8 80 |
| Oblig. Indemn. galic. za 100 zł. | 89 35 | 87 80 |
| 4% listy zastaw. „ „ | 77 — | 76 — |
| 5 „ listy zastaw. „ „ | 87 — | 85 50 |
| 5½% Listy Zastawne Gal. Zakładu Kredytowego w Krakowie 36 l.pł.sr. | 95 — | 92 — |
| 5-proc. „ „ 36 l.pł.bn | 91 — | 90 — |
| 6-proc. „ „ 18 l.pł.bn | 94 — | 93 — |
| 7-proc. „ „ 20 l.pł.bn | 100 — | 99 — |
| Listy hipoteczne | 92 75 | 92 25 |
| 6 „ „ zakł. kred. włoś. 100 zł. | 100 — | 98 — |
| 5 „ oblig. poż. węg. „ 120 zł. | 101 — | 99 — |
| Losy prem. węg. | 84 50 | 82 — |
| Akcye banku Gal. dla Han. i Przem. z 40% | 80 — | 75 — |
| Prioritety 100-proc. | 90 — | 85 — |
| Akcye Banku hipotecn. gal. | 249 — | 247 — |
| „ kolei Karola Ludwika zł. 210 | 233 — | 229 — |
| „ „ Lwowsko-Czern. zł. 200 | 142 — | 139 — |
| „ „ Warszaw.-Wied. rb. 60 | 92 — | 91 — |
| 4% listy zast. Król. Polsk. s. I. r. 100 | 95 — | 94 — |
| 4 „ „ „ „ II. „ | 95 — | 94 — |
| 5 „ „ „ „ rsr. 100 | 92 50 | 91 50 |
| 4 „ likwid. „ „ 100 | 80 25 | 79 — |
| Oblig. kolei rumuńskiej tal. 100 | 35 — | 33 — |

**Wiedeń** 8 maja.

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| 4% zjednocz. dług. pańs. bank. | 70 55 | 70 45 |
| „ „ „ „ srebr. | 74 30 | 74 20 |
| „ Obligacye indemn. niż. Austryi | 99 — | 98 50 |
| „ „ „ czeskie | — — | 98 — |
| „ „ „ węgierskie | 82 30 | 81 — |
| „ „ „ galicyjskie | 88 50 | 88 — |
| „ „ „ bukowińsk. | — — | 86 — |
| „ „ „ siedmiogr. | 79 — | 78 50 |
| 5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr. | 100 50 | 100 — |
| *Listy zastawne.* | | |
| 5% Banku narod. listy | 97 20 | 97 — |
| 4 „ galicyjskie | — — | 76 25 |
| 5 „ „ | — — | 86 75 |
| 6 „ galic. zakł. kred. włośc. | 100 — | 99 — |
| 5 „ węgierskie listy | 86 50 | 86 — |
| 5 „ zakładu kredyt. austr. | 97 — | 96 50 |
| 5 „ zakł. kred. ziems. austr. spłacalne w 33 latach | 88 — | 87 25 |
| 5 „ Domin. państw. 120 złr. | 127 25 | 127 — |
| 6 „ Banku gal. hipot. | 92 75 | 92 25 |
| *Pożyczki loteryjne.* | | |
| Losy pożyczki z r. 1839 | 274 | 272 |
| „ „ „ 1854 | 105 — | 104 50 |
| „ „ „ 1860 | 111 75 | 111 25 |
| ⅕ losów pożyczki austryac. państw. z r. 1860 | 116 25 | 116 — |
| Losy pożyczki z r. 1864 | 137 50 | 137 — |
| „ prem. pożyczki węg. | 82 25 | 81 75 |
| „ Comorente | 22 50 | 21 50 |
| „ Kredytowe | 166 50 | 166 — |
| „ Żeglugi par. na Dunaju | 95 75 | 94 25 |
| „ księcia Salm | 37 25 | 36 75 |
| „ „ Palffy | 28 25 | 27 75 |
| „ „ Klary | 28 — | 27 50 |
| „ hr. St. Genois | 28 — | 27 50 |
| „ miasta Budy | 28 25 | 27 75 |
| „ księcia Windischgraetz | 21 75 | 21 25 |
| „ hr. Waldstein | 23 25 | 22 75 |
| „ hr. Keglevich | — — | — — |
| „ Rudolfa | 14 — | 13 50 |
| „ tureckie 400 frank. | — — | — — |
| *Akcye banku i przem.* | | |
| Banku narod. austryac. | 965 — | 964 — |
| Zakładu kredytowego | 220 50 | 229 25 |
| Żeglugi parowej na Dunaju | 435 — | 433 — |
| Kolei północnej Ferdynanda | 1955 | 1950 |
| Kolei rządowej fr. a. | 294 50 | 293 50 |
| „ zachodniej c. Elżbiety | 187 50 | 187 — |
| „ Południowej | 140 25 | 139 75 |
| „ Galicyjskiej | 231 — | 230 75 |
| „ Czerniowieckiej | 140 — | — — |
| „ Albrechta | — — | — — |
| „ węg. półn.-wschodniej | 121 25 | 120 75 |
| „ ks. Rudolfa 200 zł. sr. | 143 50 | 143 — |
| „ Alföldsko-Fiumańskiej | 130 75 | 130 25 |
| „ Koszycko-Bogumił. | 134 50 | 133 50 |
| „ Siedmiogrodzkiej | — — | — — |
| „ Cisańskiej | 192 25 | 191 75 |
| „ wschodnio-węgierskiej | 51 50 | 50 50 |
| „ austryack. półn.-zach. | 154 — | 153 — |
| „ Franciszka Józefa | 169 — | 168 50 |
| Banku anglo-austryackiego | 129 — | 128 75 |
| „ anglo-węgierskiego | 11 — | 10 — |
| „ austryackiego ogólnego | — — | — — |
| Zakładu Kredytowego węg. | 215 50 | 215 25 |
| Banku franko-austryackiego | 48 25 | 48 — |
| „ franko-węgierskiego | 59 50 | 50 — |
| „ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie | — — | — — |
| „ krajowego galicyjskiego we Lwowie | — — | — — |
| „ galicyjskiego hipotecza. | — — | 243 — |
| „ wiedeńskiego dla obrotu płodów | 63 75 | 63 50 |
| „ austryack. związkow. | 18 25 | 17 75 |
| „ dla obrotu ogólnego | 90 — | 88 — |
| Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie | — — | — — |
| *Obligi pierwszeństwa.* | | |
| Kolei Naddniestrzańskiej | — — | — — |
| „ Koszycko-Bogumińskiej | 83 50 | 82 50 |
| Kolei cesarz. Elżbiety 5% ss (sr. prusk. 100 złr.) | 94 — | 93 — |
| „ Emisya z r. 1862 | 92 50 | 91 50 |
| „ państwowa St. 500 fr. | 140 25 | 139 75 |
| „ Emisya z r. 1867 | 137 75 | 137 25 |
| „ południowa St. 500 fr. | 111 80 | 111 60 |
| „ Bony 1875—1876 6% | 224 — | 222 — |
| „ półn. c. Ferd. 100 zł. m. k. | 97 70 | 97 20 |
| „ „ „ 100 zł. w. a. | 92 50 | 92 25 |
| „ „ „ w srbr. 5% | 105 50 | 105 — |
| „ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a. | 91 25 | 90 50 |
| „ południ. półn. niem 5% za 100 złr. w. a. | — — | — — |
| „ 5% w srebrze | 95 50 | 95 — |
| „ gal. Kar. Lud. 300 zł. w. a. w srebr. 5% za 100 | 102 — | 101 50 |
| „ Emisya II. | 101 — | 100 60 |
| „ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100) | 80 — | 79 75 |
| „ Emisya z r. 1867 | 84 75 | 84 25 |
| „ Siedmiogr. 200 złr. w. a. | 74 75 | — — |
| „ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr. | 90 75 | 90 25 |
| „ półn.-czeska po 300 złr. (srebr. 5% za 100) | — — | — — |
| Towarz. żegl. par. na Dunaju za 100 złr. m. k. | — — | — — |
| Austr. Lloyd 100 złr. m. k. | — — | — — |
| Towarz. praskie przemysłowe żel. po 300 złr. | 83 75 | — — |
| *Waluty.* | | |
| Cesarskie korony | 5 30 | 5 28 |
| „ dukat na wagę | 5 28 | 5 27 |
| „ „ obrączkowy | — — | — — |
| Złote al marco | — — | — — |
| Napoleondory | 8 91 | 8 90 |
| Fryderyki | — — | — — |
| Luidory (niemieckie) | — — | — — |
| Suwereny angielskie | 11 24 | 11 16 |
| Imperyały rosyjskie | — — | — — |
| Srebro | 103 — | 102 85 |
| Srebro, kupony | 103 10 | 102 85 |
| Talary związkowe | — — | — — |
| Pruskie bilety kasowe | 1 63 | 1 62 |

**Lwów** 8 maja.

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Dukat holenderski | 5 20 | 5 12 |
| „ cesarski | 5 25 | 5 17 |
| Półimperyał rosyjski | 9 10 | 8 95 |
| Rubel srebrny rosyjski | 1 70 | 1 62 |
| „ papierowy | 1 58 | 1 52 |
| Talar pruski | — — | — — |
| Listy zast. Tow. kr. gal. 5% | 87 75 | 87 — |
| „ „ „ „ 4 | 77 50 | 76 75 |
| „ „ Banku hipotecz. | 93 — | 92 25 |
| Obligi indemn. bez kuponów | 88 75 | 88 — |
| Akcye kolei galic. K. L. b. k. | 231 — | 231 — |
| „ „ lwowsko-czerniowieckiej | 141 — | 139 — |
| „ banku hipotecz. gal. | 249 — | 247 — |

**Warszawa** 7 maja.

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Listy zastawne 1 ser. rub. | 95 65 | 95 35 |
| „ „ 2 „ | 95 65 | 95 35 |
| „ kupon | — — | 150 |
| „ nowe | 93 40 | 92 10 |
| „ kupon | — — | 187 |
| „ likwidacyjne | 78 — | — — |
| „ kupon | — — | 173 |
| Kolej warszawsko-wiedeńska | 91 25 | — — |
| „ „ bydgoska | 78 60 | 72 60 |
| „ „ terespolska | 119 50 | 118 50 |
| „ „ łódzka | 161 00 | 100 00 |

✝ (1196)

Za duszę ś. p.
AMELII z WĄSOWICZÓW
# Kochanowskiéj
odprawi się
**Nabożeństwo żałobne**
W KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW
we Wtorek dnia 11 Maja 1875 r.
o godzinie 10éj zrana,
na które zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i pobożną Publiczność.

# Podziękowanie.

Uważam sobie za obowiązek wyrazić publicznie, iż przy pogorzeli stajni i attynencyi u mnie wybuchłéj, jak sądzę, przez nieostrożność służących — tak c. k. wojsko, a szczególniéj pogotowie ogniowe ze swym komenderującym oficerem, jak i organa wyższe i niższe c. k. policyi i nasza dzielna straż ogniowa miejska ochotnicza pod wodzą swego naczelnika, jaknajprędzéj na miejsce ognia przybywszy, z największą energią właściwemi czynnościami się zajęły i ogień ugasili, a przez to na najzupełniejsze uznanie ogólne zasłużyli, co mnie powoduje do wyrażenia najserdeczniejszego i najpowinniejszego podziękowania.

Nie mogę pominąć, iż szeregowy c. k. 13 pułku piechoty *Jan Woźniak* z własnéj ochoty od początku do końca ognia z narażeniem swéj osoby, był z najlepszym skutkiem przy gaszeniu nadzwyczaj czynnym.

Jeszcze raz wyrażam wszystkim Szanownym Panom Naczelnikom wszystkich władz, których tu wymienić nieśmiem, jak i wszystkim ich podwładnym i chętnéj Publiczności me najuprzejmiejsze podziękowanie. (1159)

Kraków d. 9 Maja 1875 r.

*Stanisław Mieroszowski*, posiadacz domu pod L. 145 przy ulicy Krupniczéj.

# Ogłoszenie.

Nr. 20. (1185-1-3)

Podpisany c. k. notaryusz niniejszem zawiadamia, że w sprawie Julii Migtus przeciwko Ludwikowi Kube o 5000 złr. w. a. sprzedawane będzie rozmaite drzewo w lesie w Stopnicach szlach. do części Ludwika Kubego należące, w dwóch terminach: mianowicie dnia **19 Maja i 2 Czerwca** r. b. zawsze na miejscu o godz. 9 rano a to w pierwszym terminie za cenę szacunkową lub wyżéj tejże i za gotówkę.

Limanowa dnia 2 Maja 1875 r.

*F. Gros*, c. k. notaryusz.

# OGŁOSZENIE.

W dniu 20 Maja b. r. otwartym zostanie **„Ogródek Froeblowski"** przy c. k. Seminaryum nauczycielskiem żeńskiem w domu Goetza przy rogu ulicy Krupniczéj. Do zakładu tego uczęszczać mogą tylko dzieci małe od 4 do 6 lat życia, obojga płci, za opłatą miesięczną 50 cnt., w liczbie 40. Wpisywać można dzieci od d. 8 do 20 Maja codziennie od godz. 8éj do 12éj z rana w kancelaryi Seminaryum żeńskiego na II. piętrze w tymże domu.

W Krakowie dnia 7 Maja 1875. (1155-1-3)

Świeży transport
# wód mineralnych
nadszedł do handlu
Wilhelma Kocha
**w Wieliczce.** (1188-1-3)

# Żądane jest mieszkanie

z wiktem przy niemieckiéj familii. — Wiadomość przy ulicy Mikołajskiéj Nr. 456 na 2giem piętrze. (1190-1-2)

Przez użycie pańskiego **Balsamu Bilfingera***) poleconego mi przez pewną znajomą wyleczoną osobę, opuściły mnie zupełnie od **8 miesięcy trapiące mnie cierpienia reumatyzmowe**, tak, że nie mogę pominąć okoliczności do złożenia Panu mojego **serdecznego podziękowania**. Próbowałem (poprzednio najrozmaitszych środków, nawet kantaryd, jednak **bez najmniejszego skutku**, a bóle były tak silne, że niemogłem pracować. Po użyciu Pańskiego **Balsamu Bilfingera** nietylko opuściły mnie **w przeciągu 10 dni bóle**, ale ku **największéj mojéj radości zupełnie wyleczony zostałem**. Proszę więc, aby w interesie cierpiących list ten umieszczonym został w dziennikach itd.

Berlin, 13 listopada 1871 r.

**Jerzy Furkel**, Wallstrasse 74/75.

*) Do nabycia **w Krakowie** w aptece **Dra Fl. Sawiczewskiego.** (381-1-2)

# TRUSKAWIEC

**Zakład kąpieli słono-siarczanych i słono-gorzkich zdrojów, ze swojem sławnem źródłem naftowem, żętycą, po 600 sztukach owiec zostaje otwartym**

## dnia 24 maja 1875 r.

Podróż kolejami, które ze wszech stron w Drohobyczu się stykają, czyni ten zakład obecnie najprzystępniejszym z pomiędzy krajowych zdrojowisk. Na dworcu w Drohobyczu są zawsze powozy gotowe, z kąd za godzinę, staje się w Truskawcu.

Zarząd przyjmuje zamówienia na powozy lub fury włościańskie.

Stacya telegraficzna i urząd pocztowy są w miejscu.

Zarząd zakładu zwraca uwagę szanownych urzędów gminnych, parafialnych i kahałów na to, iż chorzy, opatrzeni świadectwami ubóstwa będą mogli być przyjęci tylko od dnia otwarcia do końca czerwca i od 15 sierpnia do zamknięcia zakładu.

Apteka miejscowa skład wód lekarskich obcych po zwykłych cenach sklepowych.

Lekarzem zakładu jest Dr. **Z. Rieger** ze Lwowa. (1153-1-5)

**Franciszek Krall**, dzierżawca.

**W roku 1874 było 21,202 osób.** Miejsce lecznicze **Stacya pocztowa i telegrafowa.**

# KRAPINA-TÖPLITZ

**w Kroacyi,**

odległe od Wiednia koleją południową przez Pöltschach i kąpiele Rohitsch o 12 godzin, zostało otwarte w dniu 1 Maja. 30 do 35 stopni R. ciepłe kąpiele znane są z nad zwyczajnéj siły leczniczéj w gośćcu, reumatyzmie, w następstwach tegoż, we wielu cierpieniach nerwowych, chorobach skórnych i bólach stawowych i jątrzących się ranach. Postarano się dostatecznie o potrzeby kąpiących się urządzeniem kąpieli łazienkowych (basenowych), oddzielnych, natryskowych i w marmurowych wannach. Również odpowiadają wszelkim wymaganiom tegoczesnym mieszkania, dwie restauracye ze salonami objadowemi, kawiarnianemi i bilardowemi, obiad wspólny (table d'hote), salon leczniczy, muzyka kąpielowa, apteka, cieniste przechadzki i t. d. Począwszy od 1 Maja codzienne połączenie omnibusem pocztowym z nieograniczoną liczbą osób pomiędzy Krapiną-Töplitz a stacyą kolei Pöltschach. Odjazd z Pöltschach o godz. 10¼ zrana, cena przewozu od osoby 3 złr. Bliższych wiadomości udziela i o mieszkanie stara się dyrekcya kąpielowa, lekarskiéj porady udziela lekarz kąpielowy **Dr. Antoni Rak.** Broszury o kąpielach i prospekta są do nabycia u dyrekcyi.

**Krapina-Töplitz,** w Maju 1875 r. (1184-1-3)

# J. S. Jürgens we Lwowie

**ulica Halicka**

## SKŁAD OBIĆ PAPIEROWYCH, DEKORACYJ,
## handel papieru i sztuk pięknych

(1165-2-4)

**zwraca uwagę na własny wyrób fabryczny Stór patyczkowych, Żaluzyj drewnianych, Parawany, Ekramiki i t. p. wyroby, które na Wystawie wiedeńskiéj medalem zasługi zaszczycone zostały. Obstalunki przyjmuje F. B. Hahn w Krakowie.**

# OGŁOSZENIE.

## Louis Modern z Wiednia



ma zaszczyt zawiadomić Wysoką Szlachtę i Szanowną Publiczność, że przybył **do Krakowa** ze znacznym składem pięknej bielizny męzkiéj i damskiéj i mieszka **w hotelu Drezdeńskim na I piętrze.**

Mój od lat 15 w Wiedniu istniejący **handel bielizny i konfekcyj**, znany jest powszechnie **z najściślejszej rzetelności.** Wszystkie towary wyrobione są **z najlepszych materyj**, wykonaniu **szycia i haftowań** poświęcono **największą staranność**, a co się tyczy smaku kroju mam jak wiadomo zawsze najświeższe i bardzo gustowne mody.

Ponieważ zależy mi na tem, aby w Galicyi uzyskać sobie znaczną ilość kupujących, przeto staraniem mojem będzie, aby **taniemi cenami** i rzetelną obsługą każdego zadowolnić. Dlatego zwracam uwagę na następujący cennik.

Najlepsze białe koszule męzkie po złr. 2, 2.50, 3, 3.50 do 4.50. (1150-2-)
Bardzo piękne koszule damskie dzienne i nocne haftowane po złr. 2.50, 3, 3.50, 4.50 5, 6 do 8.
Gatki dla mężczyzn po złr. 1.25, 1.50, 1.80 do 2.
Najlepsze koszule damskie ubrane prawdziwemi koronkami z Valenciennes po zł. 12, 15, 18 do 20.
Majtki damskie z najlepszego angielskiego szirtingu haftowane po złr. 1.50, 1.80, 2.50, 3.50 do 4.
Spodnice damskie ładnie haftowane po złr. 4, 4.50, 5.50, 6, 8 do 12.
Suknie z ogonami gustowny krój, przydatne do sukni balowych po złr. 6, 7, 8, 10, 12 do 18.
Kaftaniki nocne z najpiękniejszego angielskiego szirtingu haftowane po złr. 12, 15, 18 do 25.
Najlepsze białe angielskie płócienne chustki do nosa ½ tuz. po złr. 2, 2.50, 3, 3.50, 4 do 5.
Najlepsze szwajcarskie batystowe chustki do nosa z kolorowym brzegiem ½ tuz. po złr. 1.50 do 2.
Najlepsze francuzkie płócienne chustki do nosa z kolorowym brzegiem ½ tuz. po złr. 3.50, 4.50, 4.50 do 6.50.
Najlepsze szwajcarskie batystowe chustki z gustownemi ręką haftowanemi początkowemi literami od A do Z. sztuka po 1.50 do 1.75.

☞ **Szczególniejszej doniosłości dla dam** ☜ są moje krojem i gustownością w Wiedniu słynnie znane **kolorowe szlafroki** z najlepszego francuzkiego **perkalu francuzkiego dającego się dobrze prać** z fałdem á la Watteau po złr. 4.80, 5.50, 6 do 6.50 z najlepszego prawdziwego kolorowego kretonu z fałdem á la Watteau i licznemi wolantami fałdzistemi po złr. 8, 10, 12 do 15.

Następnie posiadam wielki skład **angielskich adamaszkowych przyborów stołowych, adamaszkowych obrusów do kawy** i **serwetek watowych, angielskich ręczników do wcierania, haftowanych płaszczy kąpielowych.** Wielki wybór najdelikatniejszej haftowanej prawdziwemi koronkami Valenciennes i fałdzikami ubranej bielizny do łóżek i najlepszych francuskich i angielskich pończoch damskich.

Ponieważ nie zdarzy się tak szybko dobra sposobność do zakupienia dobrej pięknie uszytej bielizny, przeto upraszam zwrócić na to uwagę.

Listowne zamówienia wykonane będą punktualnie i szybko za zaliczką pocztową, a nieodpowiednie rzeczy wymienione.

Przy zamawianiu koszul męzkich proszę o podanie szerokości szyi, a przy zamawianiu szlafroków damskich o podanie długości przodu, piersi i grzbietu, długości rękawa, przy zamawianiu zaś spodnic o podanie długości. Listowne zamówienia upraszam adresować:

**Do Wiedeńskiej wyprzedaży bielizny Louis Modern z Wiednia, w Krakowie w Hotelu Drezdeńskim.**

# UWIADOMIENIE.
## Zakład hydropatyczny i żętyczny
**w Łopusznie na Bukowinie.**

Pora trwa od dnia 1go Czerwca do końca Września.

Obejmując ten zakład w dzierżawę w r. b., postarałem się jak najtroskliwiéj Szanownych gości pod względem pomieszkania, leczenia, wiktu, urządzenia kąpielowego, jakoteż różnych rozrywek zadowolnić. (1177-2-3)

Lekarz kąpielowy **Dr. Stanisław Czerkawski** z Czerniowiec.

Bliższych wiadomości zasięgnąć można w Czerniowcach na wyższéj ulicy Pańskiéj w domu Catargi. *Catargi.*

# Nie zagraniczne lecz krajowe środki toaletowe i lekarskie
## wyrobu Józefa Trauczyńskiego
**Apteka „pod Koroną" w Krakowie.**

PASTA PIĘKNOŚCI nieszkodliwa nadająca cerze kolor jakby aksamitny. Cena 85 cent. — MYDŁO TOALETOWE nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze. Cena 25 c. — MYDŁO GLYCERYNOWE stałe 40 c., gęste w flaszkach jak Sarga 80 c. — POUDRE NIESZKODLIWY Blanc i Rouge z puszkiem. Cena 1 złr. — WODA KOLOŃSKA po 40, 60, 80 cnt. do 3 złr. — PASTA DO ZĘBÓW Cena 25 i 50 cent. — WODA DO UST ochraniająca psucie się tychże, jakoteż niszczy woń nieprzyjemną często się wytwarzającą. Cena 30 i 75 c. — PROSZEK do zębów roślinny nieszkodliwy 50 c. — MYDŁO na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 c. — MAŚĆ NISZCZĄCA odgniotki. Cena 50 cent. — OLEJEK PRZECIW GŁUCHOCIE. Cena 1 złr. 50 ct. — SMAROWANIE BALSAMICZNO-ZIOŁOWE usuwa gośćce, reumatyzmy, porażenia itd. złr. 1·80 — KROPLE amerykań. od bólu zębów Majewskiego.— PŁYN DO FARBOWANIA WŁOSÓW na czarno, brunatno i blond po złr. 1·50. — CEMENT LUB GUTTAPERCHA do plombowania zębów. Cena 75 cent. — WATA UŚMIERZAJĄCA ból zębów natychmiast. Cena 25 cent. — KROPLE CUDOWNE od bólu zębów 50 c. — ELIXIR przeciw fluksyi do nacierania twarzy 50 c. — OCET TOALETOWY do mycia 75 c. — PŁYN wzmacniający porost włosów 75 c. — POMADY w różnych gatunkach i zapachach, fiksatoary po 50 c. — MYDŁO karbolowe, jodowe, żółciowe, siarkowe, smołowe, dziechciowe i grafitowe. — PASTYLKI PIERSIOWE od kaszlu 50 c. — CZOKOLADKA na robaki 20 c. — SYRÓP BALSAMICZNO-ZIOŁOWY przeciw kaszlom, katarom, bólu piersi i t d. Cena 1 złr. 20 cnt. — PASTYLKI CZOKOLADOWE Z ŻELAZEM 50 cnt. — ZIÓŁKA KARPACKIE w kaszlach, katarach itd. 40 cnt. — WINO CHINOWE. — MAŚĆ CUDOWNA na wszelkie rany, skaleczenia 40 c. — BALSAM przeciw odmrożeniom 50 c. — PAPIER DO KADZENIA 25 c. — PŁYN do kadzenia w pokojach 50 c. — PŁYN ODWIETRZAJĄCY zepsute powietrze przy epidemiach, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus itd. Cena 50 c. — PŁYN do prania bielizny po epidemicznie chorych, dwa numera złr. 1·50.— PROSZEK DESINFEKCYJNY odwaniający natychmiast, używany podczas ostatnich epidemij, jak i dotąd we wszystkich klinikach i szpitalach powszechnych krakowskich, funt 12 cent. — PROSZEK OCZYSZCZAJĄCY wszelkie naczynia złote, srebrne, mosiężne, miedziane itd. Można oczyścić natychmiast powyższym proszkiem tak doskonale, że nie potrzeba żadnych innych środków. Użycie proste: posypać nieco tego proszku na kawałeczek sukna i potrzyć dobrze jakiekolwiek naczynie metaliczne, a połysk natychmiast pierwotny nastąpi zadziwiająco ładny. Cena za 1 funt 50 cent. — PROSZEK NISZCZĄCY natychmiast pod zaręczeniem **pluskwy,** mole, przechowujące się w meblach, sukniach, futrach, itd. karakony i inne domowe owady.— PŁYN niszczący pluskwy i wszelkie owady 50 c. — KIT DO LEPIENIA SZKŁA i porcelany. 50 c.— Utrzymuje na składzie zawsze KROWIANKĘ STYRYJSKĄ oraz wszelkie lekarstwa zagraniczne, jak Pigułki Cauvina, Morisona, Blancarda z żelazem, Valeta z Dygitaliną 2 złr., przeciw biciu serca, Dra Croniera w newralgiach złr. 1 c. 85, z pepsiną, rozczyn żelaza Lerasa, syrup wapna Grimaulta, syrup Churchilla z wapnem, żelazem, sodą; wino chinowe z Cacao Bugeaud, Quina Laroch. — MĄCZKA SZWAJCARSKA dla małych dzieci zastępuje zupełnie pokarm naturalny, ordynowana przez wielu lekarzy. Sposób użycia bardzo prosty, rozgotuwuje się podług przepisu z wodą i wlawszy w flaszeczkę daje się dziecku do picia. Cena blaszanki 1 złr. 50 cent. — INSTRUMENTA chirurgiczne, — BANDAŻE różnego rodzaju, pojedyncze i podwójne rupturowe, pępkowe, — PASY brzuszne kobiece, — PESSARIA czyli wieńce w różnych kształtach, — POŃCZOCHY jedwabne na obrzękliny u nóg, — STELOSKOPY, — PLAISSIMETRY odciągacze pokarmowe dla kobiet, — PŁÓTNO kauczukowe na podkłady przy chorych, bardzo praktyczne, gdyż nieprzepuszcza wilgoci, przeto pościel się ani psuje ani też niemoże powietrze złe się formować, — FLASZKI do karmienia dzieci, — INCHALATORY do wdychiwań przy gardlanych chorobach, — NARZĄDY do wdmuchiwań gardlanych, — PULVERYZATORY do rozdrabniania perfum, jakoteż do rozpylania płynu odwietrzającego powietrze w pokojach przy słabych, — ZONDY żołądkowe, — CATETERY, — BOUGIE, — PODUSZKI KAUCZUKOWE KAPELUSIKI kauczukowe ochraniające bolesne brodawki u kobiet w czasie karmienia, — RESPIRATORY na usta przy silnych mrozach, złote lub srebrne, — KLYSOPOMPY metalowe i kauczukowe tak do lewatyw jak i do wstrzykiwań, — IRRYGATORY DRA. Eguisiera, — WSTRZYKAWKI szklanne do nosa, do ucha, — TUSZOWNICE maciczne, nosowe, — WSTRZYKAWKI podskórne, — CIEPŁOMIERZE decimalne dla oznaczenia temperatury chorych, oraz do kąpieli, — TRĄBKI do wzmocnienia słuchu, — KROPLOMIERZ, PĘCHERZE kauczukowe lub worki na lód, — RURY kauczukowe w różnych grubościych, SKUBANKA płócienna, lub angielska, — REZERWOARY moczowe, — KANKI kauczukowe, — SPECULA itd. — WYTWORY TOALETOWE wszystkie w dziennikach ogłaszane płyny do farbowania włosów, Blanc, Rouge, parfumy, wodę kolońską itd.

Na żądanie przesyła się cenniki franco.

Zamówienia zaś najwygodniej za zaliczką pocztową natychmiast się uskutecznia.

Powyższe środki wyrabia i utrzymuje **Józef Trauczyński aptekarz pod „Koroną" w Krakowie.** — SKŁADY u Wgo Mikolascha aptek. we Lwowie. — W Poznaniu u p. Dra Mankiewicza apt. — W Tarnowie u p. Tenczyna apt. — W Nowym Sączu u p. Jakubowskiego apt.— W Starym Sączu u p. Schameita apt.— W Czerniowcach u p. Golichowskiego apt.— W Wojniczu u p. Nodzyńskiego apt. (287-11-)

# Britannia srebro

jest jedynym metalem, który zawsze białym jak srebro zostaje, a w Anglii prawie w każdem lepszem gospodarstwie znaleść je można, gdyż jest tak dobrem jak srebro a cena prawie o 20 razy tańsza od prawdziwego srebra i prawdziwego angielskiego Britannia srebra. Następujące są ceny **składu angielskich towarów metalowych M. Bresslera** w **Wiedniu, Stadt, Schottengasse Nr. 9.**

1 łyżeczka do kawy c. 10, 15, 20, 25, 30, 40, 45. (331-36-36)
1 tuzin tychże c. 60, 80, złr. 1, 1·20, 1·50, 2.
1 łyżka stołowa c. 30, 35, 40, 45, 50, 60. — ½ tuz. tychże złr. 2, 2·50, 3, 3·50.
1 para noży i widelców tylko c. 80 (rękojeść srebrna), — ½ tuz. tychże tylko złr. 4.
1 sitko do herbaty c. 30, 40, 50, 60, 80, złr. 1 z rączką lub bez.
½ tuz. sztućców tylko złr. 2·50. — ½ tuz. puharków do jaj złr. 2.
½ tuz. obrączek do serwet złr. 2·50. — 1 pieprzniczka c. 60.
1 Posypywacz cukru c. 80, 90, złr. 1. — 1 lichtarz ręczny c. 60, 80, złr. 1, 1·50.
1 para pięknych lichtarzy, wielkich złr. 3, 3·50, 4, 4·50, 5, 6. — ½ tuz. noży i widelców na wety złr. 3·50
½ tuz. łyżeczek dla dzieci złr. 1·50, 2, 2·50. — 1 chochelka c. 60, 80, złr. 1, 1·20 1·50.
1 chocnia złr. 1·20, 1·50, 1·80, 2, 2·50, 3.
1 filiżanka 8" c. 90, 10" złr. 1·20, 12" złr. 1·50, 14" złr. 2, 16" złr. 2·50, 18" złr. 3, 20" złr. 3·50 (okrągłe, półokrągłe lub czworokątne). Serwis do herbaty na 2 osoby złr. 15, 4 osoby złr. 18, 6 osób złr. 21, 8 osób złr. 26 wraz ze spodkami.

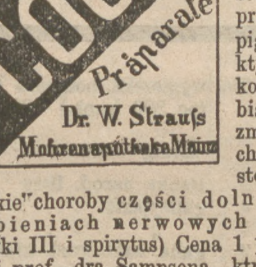
Wszelkie inne przedmioty zadziwiająco tanio.

Zamówienia z prowincyi uprasza się adresować: **M. Bressler, englische Metallwaaren-Niederlage Wien, Stadt, Schottengasse Nr. 9,** a odwrotną pocztą będą za zaliczką wysłane.

Rozsyłka nastąpi na życzenie także częściowo po sztuce, aby się każdy o doskonałości towarów przekonać mógł. Przy odbiorze w kwocie 100 złr. zniżka 10%.

# Franzensbad
## pod Eger w Czechach.
## Rozpoczęcie pory 1 Maja.

Szczawiki żelaziste obfitujące w sól glauberską. Muł saliniczny żelazisto-mineralny, kwas węglany, kąpiele gazowe. Trzy wielkie łazienki z 320 gabinetami kąpielowemi. Bezpośrednia komunikacya kolejami saską i bawarską rządową, bawarską koleją wschodnią, koleją północno-zachodnią, koleją Franciszka Józefa i koleją Buschtiehradzką. Wielki salon leczniczy, bale, zebrania, koncerta, teatr, orkiestra kąpielowa pod kierunkiem Tomaschka. (1053-3-3)




Cudowne siły pożywcze i lecznicze peruwiańskiej rośliny kokowej poleca Aleksander v. Humboldt następnemi słowy: „Astmy i gruźlicy płuc niema zupełnie u kokerosów (zbierających rośliny kokowe) a ciało ich zostaje mimo silnego natężania całemi dniami bez pożywności i snu zupełnie zdrowe. Przez Boerhawego, Beauplanda, Tschudego i przez wszystkich podróżnych w Ameryce południowej potwierdzone są te pigułki kokowe przez niemieckich uczonych teoretycznie już dawno, praktycznie jednak dopiero od czasu zaprowadzenia prof. Sampsona wyrobów kokowych apteki pod Murzynem w Moguncyi uznane, gdyż takowe wyrabiane z świeżych roślin wszelkie działające części składowe niezmiernie zachowują. Wyroby te wypróbowane w przeróżny sposób na chorych, są w chorobach piersiowych i płucnych nawet w wysokim stopniu rozwiniętych nadzwyczajnie skuteczne (pigułki I.), leczą gruntownie, wszelkie choroby części dolnych i trawienia (pigułki II. i wino) są niezrównane we wszelkich cierpieniach nerwowych i jedyny środek radykalny przeciw osłabieniom wszelkiego rodzaju (pigułki III i spirytus) Cena 1 pud. 2 złr. w. a. 6 pud. 10 złr. w. a. 1 flaszki 2 złr. Pouczające broszurki prof.. dra Sampsona, ktry zbadał na miejscu bardzo starannie rośliny kokowe, opłatnie darmo przez Mohren-Apotheke in Mainz i składy: w **Wiedniu** Ed. Haubner, Engelapotheke, Hof 6, główny skład dla Niemiec-Austryi; w **Pradze** J. Fürst aptek. **Peszcie** J. Török, główny skład dla Węgier, **Bernie** Fr. Schönaich, aptek. (238-7-26)

# Materyały budowlane.

Podpisany zgromadziwszy znaczne zapasy wszelkich materyałów budowlanych w składach moich pod Zamkiem, nad Rudawą i pod klasztorem Zwierzynieckim, podejmuję się jak w latach dawniejszych **dostawy choćby najznaczniejszych partyj tychże po cenach nader umiarkowanych.**

**Podejmuję się również wszelkich budowli pod kierunkiem odpowiednich majstrów i budowniczych.**

Bióro, które przyjmuje zamówienia znajduje się na teraz **pod Zamkiem** gdzie dawniej było bióro piły parowej i jest otwarte **codzień od godziny 6 z rana do 7 wieczór.** (940-8-10)

**Joachim Frommer.**

# Podziękowanie.

Niniejszem składamy serdeczne podziękowanie Wielebnemu Duchowieństwu, Kolegom szkolnym i Szanownej Publiczności za liczny współudział przy pogrzebie syna naszego śp. Feliksa. (1187)

**Tomasz Michałowski** z żoną.

Kraków dnia 7 Maja 1875 r.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż prowadząc swoją pracownię od roku 1848, mam zapas **pieców kaflowych** własnego wyrobu oraz i zagranicznego, mianowicie z Berlina i Wrocławia, podejmuję się największych zamówień nietylko w mieście ale i na prowincyi. Za wyrób ładny i dobry ręczę jakoteż i za dobre postawienie pieców. Wreszcie oznajmiam, iż w sklepie moim przy ulicy Sławkowskiej Nr. 266 można nabyć po umiarkowanych cenach oprócz naczyń glinianych własnego wyrobu i naczyń kamiennych wszelkiego gatunku sprowadzanych z Bolesławia (Bunzlau). (1175-2-3)

**Teofil Michalski,** fabrykant pieców kaflowych i naczyń glinianych w Krakowie.

Do głównego składu
nadszedł świeży transport prawdziwego angielskiego
# CEMENTU PORTLAND
i sprzedaje takowy po cenie fabrycznéj.

**H. Fritsch,**
(1057-4-) **w Krakowie mały Rynek.**

# Mam zaszczyt zawiadomić

pp. Budowniczych i Przedsiębiorców budowy, iż **komisową sprzedaż hidraulicznego wapna z Kurowickiéj fabryki cementu i wapna hrab. Seilera & Comp. w Tlumatschau objąłem** i nadmieniam, że takowe w dobrych beczkach jest opakowane po 70 c. za cłowy cetnar ze stacyi północnéj kolei w Tlumatschau, albo po 1 złr. 10 c. z kolei w Krakowie.

**Emanuel Orange,**
w Krakowie przy ul. Grodzkiéj Nr. 107
(1118-3-8) I. piętro.

# Żniwiarki i Kosiarki

dostarczam po następujących cenach:

| | | |
|---|---|---|
| Samuelsona „Omnium Royal" | złr. | 400 |
| dtto kosiarka . . . . | „ | 280 |
| Wood żniwiarka . . . . . | „ | 455 |
| dtto kosiarka . . . . | „ | 315 |
| Buckey żniwiarka . . . . | „ | 470 |
| dtto kosiarka . . . . | „ | 300 |
| Ceres Burdik żniwiarka . . | „ | 440 |
| Kirby kosiarka . . . . . | „ | 290 |
| Champion żniwiarka . . . . | „ | 530 |
| Jonston „Harvester" żniwiarka trzy numera od złr. 510 do | „ | 650 |
| Jonston „Merveilleuse" . . . | „ | 560 |
| Kosiarka „Nev Excelsior" do gazonów na 12 cali . . . | „ | 60 |
| na 18 cali . . . | „ | 80 |

(Ceny te obowiązują tylko do dnia 20 Kwietnia r. b.)

**L. Zieleniewski**
(679-12-15) **Kraków.**

**MARIENBAD** w Czechach (stacya kolei).

Rozsyłka wód mineralnych i wytworów zdrojowych jak: w całym świecie znanych ... **Kreuz- i Ferdinandsbrunn,** ... Rudolfsquelle (przeciw ... wyrabianych z niéj pastylek i ... w sobie żelaza ze wszyst- ... tylko w szklannych bu- ... darmo dostać od Zarządu zdrojowego. ... Stanisława Feintucha i W. ... (1005-3-6)

Wm. Knaust, ... Założone 1832. (48-12-)

## Bardzo tanie książki.

I. **14 książek za 3 złr.** zamiast ceny sklepowéj **5 tal. 15 sgr.** 1) **Tygodnik Wielkopolski** Rok I. 648 stron. Zawiera kilka większych powieści, mnóstwo rozpraw, poezyj, korespondencyj, piosnki z nutami i t. d. Cena 2 tal. 2) **Uwagi nad Panem Tadeuszem Adama Mickiewicza** 20 sgr. 3) **Jadwiga.** Obrazy historyczne Paryż 1845. 20 sgr. 4) **Z chwili wczorajszej.** Powieść 10 sgr. 5) **Piśmiennictwo polskie** w życiorysach naszych znakomitszych pisarzy. Dla ludu polskiego i młodzieży ułożył J. Chociszwski 256 stron i 36 obrazków $12^1/_2$ sgr. 6—11) **Galerya pisarzów polskich** w 6 zeszytach zawiera na 648 str. Maryę Malczewskiego, Wiesława Brodzińskiego, Pieśń o Henryku Pobożnym Bielowskiego, Wyprawę Igora na Połowców, przytem osobne poezye Słowackiego, Goszczyńskiego, Zalewskiego, Kraszewskiego, Olizarowskiego i t. d. 12) **Sebastian Klonowicz.** Obraz z ciernistego żywota wieszcza. 13) Piosnki, dumki i arye narodowe. 14) **Przedświt Krasińskiego.** W dodatku fotografia ŚŚ. Patronów polskich podług oryginału Eljasza, (15 patronów i patronek, unoszących się nad Polską). Za 3 złr. franco nadesłane posyła się powyższe książki franco.

II. **12 książek dla dzieci.** 1) **Mała historya polska** II wydanie 100 str. z obrazkami. Oprócz najważniejszych wypadków z naszéj przeszłości jest rys historyi polskiej wierszem, wymienienie najważniejszych bohaterów, świętych i uczonych polskich, łamigłówki z dziejów Polski i napisy celnieiszych dzieł o historyi polskiej. Cena 3 sgr., z oprawą 4 sgr. 2) **Książeczka o Kościuszce** dla dzieci polskich 96 str. 3) **Rozrywki** na dni świąteczne dla dzieci małych i dorastających z 4 kolorowanemi rycinami (przez Zofię Kaplińską). Cena 25 srg. 4) **Historya o złotoskrzydłym rycerzu** o porwanéj dziewicy z drogim klejnotem i o złotym zamku. Ułożył J. Danielewski. Jestto alegoryczna powieść, odnosząca się do Polski. 5) **Przyjaciel Dzieci** rok V z rycinami. 6) **Żywot Ojca Ś. Piusa IX** dla dzieci polskich. 7) **Bajki** Krasickiego. 8) **Łamigłówka** dla dzieci z rozwiązaniami. 9) **Wybór poezyj polskich** dla czytelni parafialnych. 10) **Bajki i powiastki** dla dzieci przez Rodziejewskiego (87 bajek). Cena $12^1/_2$ sgr. 11) **Żywoty ŚŚ. Patronów narodu polskiego** przez Chociszewskiego 208 str. i 25 rycin. Cena 10 sgr. 12) **Mały wybór** nabożeństwa dla dzieci. Nabywający razem te książki dla dzieci i młodzieży (1—12) płaci tylko 2 złr., a za dopłatą 1 złr. udziela się dwa oprawne tomy **Szkółki dla dzieci** przez Estkowskiego na pięknym papierze z obrazkami (cena sklepowa 2 złr.). Za 6 złr. zatem posyłają się wszystkie wyżej wymienione książki franco. Druk olejny obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, w krótce się zacznie rozsyłać, obraz Kościuszki ukończony będzie w końcu czerwca r. b. Przedpłatę w ilości 2 złr. na obydwa jeszcze się przyjmuje. Listy pod adresem:

**J. Chociszewski,** Poznań.

**Dla dogodności osób zamieszkałych w Galicyi przyjmuje administracya „Czasu" zamówienia przekazem pocztowym na powyższe książki.**

## Nadzwyczajne zniżenie ceny!

**Pola Wincentego**

**Pieśni Janusza**

3 tomy w jednym.
Cena sklepowa 3 złr. 50 cent.

**Za 1 złr. 50 c.**

W księgarni **F. H. Richtera** we Lwowie. (1115-3-3)

---

**Zaproszenie**

do współudziału

**w grupach towarzyskich**

na

## Losy tureckie

3% 400 frankowe otomańskie obligacye kolejowe.

**Zgłoszenia**

przyjmują się od dzisiejszego dnia.

**Gra towarzyska rozpocznie się z następnem**

CIĄGNIENIEM 1go CZERWCA.

Rocznie 6 ciągnień

**z głównemi wygr. 600,000 i 300,000 Frk.**
**mniejszemi „ 60,000, 20,000, 6,000 Frk.**
i t. d.

Najmniejsza wygr. 400 Frk. czyli 175 zł. w. a.

Roczne odsetki 12 Frk. w złocie,

*płatne 1 Kwietnia i 1 Października.*

## Warunki.

1. **Utworzone będą dwojakie grupy i przyjęte wpisy:**

**a) na 500 sztuk. | b) na 100 sztuk.**

2. Każda wygrana, która padnie na jeden lub kilka w grupie znajdujących się losów w 12 ciągnieniach, odbywających się podczas trwania wpłat, będzie skoro los ma być wypłaconym, po odciągnięciu ceny kosztów za mający się zakupić w zamian nowy los, natychmiast u mnie gotówką wypłacona.
3. Każdy kwit udziałowy zaopatrzony jest w **4 kupony po 6 Franków** i wymienionym będzie po złożeniu **szóstéj, dwunastéj, ośmnastéj i dwudziestéj czwartéj** raty, po jednym kuponie, skoro tenże ma być wypłacony, za jego zwrotem w mojéj kasie po **6 Franków w złocie;** właścicielom kuponów będą przesłane te odsetki na żądanie opłatnie we frankach lub banknotach.

**Odsetki więc za każdy kwit udziałowy wynoszą podczas wpłacania**

**24 Franki w złocie czyli około 11 zł. w. a.**

4. Po rozwiązaniu grupy otrzyma każdy udział biorący za każdy kwit udziałowy, który z jednéj grupy posiada, jeden w téj grupie znajdujący się los oryginalny.
5. **Cena jednego kwitu udziałowego jest 78 zł. w. a., na co przy zgłoszeniu należy złożyć zł. 3, resztę zaś w 25-miesięcznych wpłatach po zł. 3. Zgłoszenie się może także listownie lub przekazem pocztowym nastąpić.**
   Ponieważ obecna **cena w gotówce** za jeden los turecki 57 złr. wynosi, a do tego jeszcze wyżéj wykazane odsetki zł. 11 — przybywają (razem więc 68 zł.), przeto wypływa z tego nadpłata tylko 10 zł., zaco kupujący zamiast gotówką naraz w przeciągu 25 miesięcy płaci i prócz tego równocześnie w 12 ciągnieniach zadarmo na wszystkie losy razem gra, chociaż jedna promesa na ciągnienie już 1 zł. 50 c. kosztuje.
6. Po nadejściu zgłoszenia, przyczem musi być uwidocznione, czy się życzy udział na 500 lub 100, otrzyma kupujący kwit udziałowy, na którym wypisane są tych 500 lub 100 losów, a zarazem 25 spłaconych przekazów pocztowych do nadsyłania miesięcznych wpłat, przezco kupujący pomija wszelkiego dalszego trudu i wydatku pieniędzy. Do Węgier posłane będą węgierskie przekazy pocztowe.

**Wykazy ciągnień będą opłatnie przesłane.**

***Z tego wykazują się szczególne korzyści,***

że kupujący jeden udział nietylko podczas 12 ciągnień zadarmo gra, skoro promesa na los i ciągnienie zł. $1^1/_2$ kosztuje, lecz gra w swoim wyborze na 100 lub 500 losów w 12 ciągnieniach. Kupuje sobie zatem los, na który nietylko rocznie 6 ciągnień z tak znacznemi wygranemi, lecz także najmniejsza wygrana 400 franków w złocie lub około 175 zł. w. a. wynosi.

Prócz tego los ten pominąwszy już wielkie szanse wygranéj i to, że najmniejsza wygrana już 100 zł. przynosi, rocznie także 12 Franków w złocie odsetek czyni, co w porównaniu ceny kosztu 78 zł. pewne odsetki $6^1/_4$% wyniesie.

## Zlecenia

na c. k. giełdę przyjmuję i wykonywam pod bardzo przystępnemi warunkami; na wszelkie dotyczące zapytania odpowiadam opłatnie

## Zaliczki

na **papiery państwowe** tudzież inne **papiery wartościowe, losy** krajowe i zagraniczne udzielam, a spłata nastąpić może dowolnie naraz lub w częściowych spłatach; przy wszelkich papierach podpadających losowaniu należy każda w ciągu trwania spłaty w danym razie wyciągnięta wygrana do właściciela losu.

## Eskontowanie i wypłata

kuponów wszelkich zagranicznych papierów państwowych i kolejowych, obligacyj pierwszeństwa i losów. (833-5-6)

**Ferdynand F. Leitner,** c. k. nadworny kantor zmiany w WIEDNIU, I., Schottenring 1.

---

KSIĘGARNIA

**Adolfa Dygasińskiego**

w KRAKOWIE,
ogłasza wydawnictwo swoje:

## Krótkich illustrowanych życiorysów

**Polaków i Polek**

zasłużonych krajowi na polu literatury, sztuki, oraz znanych narodowi bohaterów—w seryach, obejmujących 25 biografij kwartalnie.

| | | |
|---|---|---|
| Prenumerata wynosi rocznie | złr. | 5·50 |
| z przesyłką | „ | 6·25 |
| półrocznie | „ | 3·— |
| z przesyłką | „ | 3·40 |
| kwartalnie | „ | 1·60 |
| z przesyłką | „ | 1·75 |

Roczni lub półroczni prenumeratorowie „Szkiców społecznych i literackich" mają prawo do potrącenia sobie 10% na własną korzyść przy prenumeracie illustrowanych życiorysów. (1042-4-4)

Zeszyt I. wyjdzie d. 1 Lipca r. b.

## KONKURS

**do obsadzenia posady dyrektora zakładu sierót i ubogich śp. Stanisława hr. Skarbka w Drohowyżu.**

Nr. 314 z 1875 r. (1163-2-3)

Celem obsadzenia posady dyrektora wychowawczo-naukowego zakładu dla sierót i zarazem domu ubogich fundacyi St. hr. Skarbka w Drohowyżu (w powiecie Żydaczowskim w Galicyi) położonego, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do wniesienia podań najdalej **do 31 Maja 1875 r.**

Dyrektor tego zakładu ma obowiązek zawiadywania administracyjnego i wychowawczego pomienionego powyżej zakładu, w którym sieroty oprócz wychowania i nauki elementarnej mają otrzymać wykształcenie specyalne w rzemiosłach.

Z posadą dyrektora połączona jest:
a) pensya roczna 2000 zr. w. a.
b) wolne pomieszkanie w zakładzie z opałem.

Podania kompetujących o tę posadę zaopatrzone dowodami uzdolnienia do zawiadywania takim zakładem wniesione być mają w terminie **do 31 Maja 1875 r.** na ręce Kuratora zakładu księcia Karola Jabłonowskiego pod adresem „Administracyi fundacyi Stanisława hr. Skarbka we Lwowie w gmachu teatralnym Nr. 17, gdzie też reflektujący na tę posadę mogą zasięgnąć w każdym czasie ustne lub pisemne bliższe informacye.

Lwów dnia 16 kwietnia 1875 r.

---

## KASY

**ogniotrwałe**

**Fryderyka Wiesego**

nabyć można w Krakowie jedynie

**w Agencyi dla Rolników**

**S. Mikuckiego**

**w Krakowie pod Nr. 28.**

(88-19-)

**Wichtig für Kranke!**

Damit alle Kranken sich von der Vorzüglichkeit d illustr. Buches **Dr. Airy's Naturheilmethode** überzeugen können, wird von **Richter's Verlags-Anstalt** in **Leipzig** ein 80 Seit. strk. Auszug **gratis** und **frco.** versandt. Jeder Leidende, welcher **schnell** und **sicher geheilt** sein will, sollte sich den Auszug kommen lassen.

Bisher versandt 500,000 Expl. (159-10-)

## Ogłoszenie konkursu.

L. 369. (1137-2-3)

W celu obsadzenia posady **dozorcy górniczego** przy c. k. Zarządzie górniczo-hutniczym w Swoszowicach z miesięczną płacą 24 złr. w. a. i bezpłatnem używaniem pomieszkania, rozpisuje się niniejszym konkurs z tem, by ubiegający się o tę posadę wnieśli swe podania z dowodami najdalej **do końca Maja 1875 r.** do c. k. Zarządu górniczo-hutniczego.

**C. k. Zarząd górniczo-hutniczy.**

Swoszowice dnia 29 Kwietnia 1875 r.

## W dobrach Ujazd

w Krakowskiem. ćwierć mili od stacyi kolei Zabierzów jest do sprzedania **buchaj** 9cio miesięczny rasy czysto holenderskiej. (1173-1-3)

## Szwalnia i skład gotowej bielizny

**Salomei Reichmann** w Krakowie ulica Mikołajska Nr. 440, posiadając znaczny zapas doborowej bielizny, którą sprzedaje po nader umiarkowanych cenach poleca się względom Szanownej Publiczności. Wszelkie zamówienia i powierzone roboty spiesznie i dokładnie uskutecznia. (1178-2-3)

## W aptece „pod Słońcem"

**Dra Flor. Sawiczewskiego**

dostać można świeżéj

**KROWIANKI**

**styryjskiej.**

(1063-5-6)

## W folwarku Przegorzały

pod Krakowem nad Wisłą, na stoku południowym, od wiatrów zasłoniętym, **jest do najęcia mieszkanie** z 10ciu pokoi z kuchniami i lodownią, na czas od 20 Maja do 20 Września 1875 r. Mieszkanie to może być i na kilka partyj podzielone. — Wiadomość u portyera domu Nr. 310 przy ulicy Śgo Jana w Krakowie. (1143-2-3)

## WIEŚ

pięć ćwierci mili od Krakowa, pół mili od Wieliczki, w bardzo dobréj pszennéj glebie położona, obejmująca 130 morgów gruntu ornego, 16 mrg. łąk, 12 mrg. pastwisk, 2 mrg. ogrodu itd. z wolnem mlewem, prawem propinacyi, domem mieszkalnym na piętro i budynkami gospodarczemi murowanemi w najlepszym stanie, **z inwentarzem martwym i żywym lub bez tegoż, jest z wolnéj ręki do sprzedania lub pod nader korzystnemi warunkami do wydzierżawienia.** — Bliższa wiadomość w Kancelaryi **adwokata Dra Władysława Lisowskiego w Krakowie przy ul. Grodzkiéj pod L. 65.** (1091 4-6)

## CLAYTON & SHUTTLEWORTH

fabrykanci maszyn rolniczych

**w Krakowie, Rynek L. 28**

polecają PP. Rolnikom

**Roztrząsacze siana, Grabiarki do siana,**



**Oryginalne:**
**Kosiarki Johnstona,**
**Kosiarki W. A. Wooda,**
**Żniwiarki Johnstona,**
**Żniwiarki W. A. Wooda.**

Johnstona kosiarki i żniwiarki otrzymały na wszystkich konkurencyjnych próbach najpierwsze nagrody, w **Warszawie** w przeszłym roku **najwyższą nagrodę dyplom zasługi.** (416-14-)

Części zapasowe są zawsze na składzie.
Cenniki na żądanie bezpłatnie i franco.

**Clayton & Shuttleworth**

Pełnomocnik: **St. Mikucki**

Agencya dla Rolników

**w Krakowie, Rynek l. 28.**

## Dentysta z Wiednia

Magister Adolf Lehrer

**mieszka przy ul. Grodzkiej pod Nr. 58 w Krakowie.**

W zakładzie swoim wyrabia najlepsze **sztuczne zęby, całe szczęki** i takowe **bez bolu** osadza.

Każdy **BÓL ZĘBÓW** zostaje uśmierzonym. Ordynuje wyłącznie w chorobach ust od godz. 9 zrana do 5 po południu. (1194-1-)

## Dr. J. Kołączkowski

**lekarz praktykujący w Nowym Sączu,** zwraca uwagę Szanownéj P. T. Publiczności na to, że według najnowszego i wypróbowanego sposobu leczy choroby piersiowe, jakoto: katary płucowe i oskrzelowe, rozedmy i niedodmy płuc, zadyszki (astmy) itp., stosując ktemu powietrze zgęszczone lub rozrzedzone zapomocą przyrządu pneumatycznego przez Prof. L. Waldenburga w Berlinie zestawionego; tudzież na to, że zapomocą prądu elektrycznego stałego albo przerywanego, usuwa choroby nerwowe jakoto: rwy twarzowe, nerwobóle, porażenia, bezwład, cierpienia rdzenia pacierzowego i reumatyczne zajęcia mięśni. (885-2-3)

## Poszukuje się kuchmistrza

**do Kasyna narodowego we Lwowie,** którenby prowadził kuchnię na własną rękę, prócz całego urządzenia kuchennego i lokalu na osobną restauracyę, dostaje dopłaty 50 złr. miesięcznie. — Oferty przyjmuje Sekretarz kasyna. (1107-3-3)

## W Skrzydlnej

w młynie amerykańskiem są na składzie wszelkie gatunki **mąk** tak pszenicznych jakoteż i żytnich każdego czasu **do sprzedania** na żądanie przesełają się bezpłatnie cenniki wraz z próbkami mąk zarządca młynu p. **M. R.** poczta **Skrzydlna** na listy opłacone udziela bliższej wiadomości. Niemniej znajduje się w miejscu skład wszelkich towarów kolonialnych, żelaznych, win, rosolissów i likierów. (1090-3-3)

---

# Schostal & Härtlein w Wiedniu, Graben 30.

## Tanią dobrą bieliznę męzką i damską

płócienne chustki do nosa, płótno na prześcieradła i bieliznę stołową itd. itd., polecamy naszym Szanownym kupującym i Publiczności po nader tanich cenach, ręcząc za rzetelne wykonanie, gdyż firma nasza zbyt dobrze jest w Galicyi znaną, abyśmy jeszcze potrzebowali takową wychwalać. Wystarczy najmniejsze zamówienie na próbę, aby przekonać się o naszéj działalności.

**Listowne zamówienia z Galicyi w polskim języku będą odwrotnie jaknajlepiéj wykonane, a nieodpowiednie rzeczy napowrót przyjęte.**

Obszerny cennik rozsyłamy opłatnie.

Z wysokim szacunkiem

**Schostal & Härtlein,**

Fabrykanci płócien i bielizny, główny skład w Wiedniu, Graben 30 „zur gold. Krone."

Filie nasze znajdują się pod tą samą firmą:

w Odesie rue Deribas. | w Medyolanie Corso N. 30 | w Turynie Via Roma. | we Florencyi Via Ceritani. | w Rzymie Corso N. 161.

**Ceny fabryczne naszéj bielizny męzkiéj i damskiéj, chustek do nosa, towarów płócien, itd. itd.**

**Koszule męzkie** z najcieńszego bardzo dobrego angielskiego szyrtingu (szyfon) gładkie lub w prążki z kołnierzem lub bez tegoż po złr. 2, 2·50, 3, najlepszy najcieńszy gatunek **koszuli szyrtingowych,** gors i mankiety **z najcieńszego płótna** po złr. 3·50 4, z gorsem płóciennym á la fantaisie złr. 4·50 do 5 złr. z bardzo ładnym haftowanym gorsem płóciennym, **koszule balowe lub weselne** po złr. 6, 6·50 7, 8, 9 do 10 złr. Należy podać szerokość szyi.

**Kolorowe koszule męzkie** najnowszy bardzo gustowny wzór z bardzo dobrych materyałów po złr. 2·25, 2·50, z bardzo cienkiej francuskiej materyi 3 złr., z kretonu złr. 3·25, 3·50, koszule oxfordzkie, najnowsze wzory po złr. 3, 3·50, 4, najcięższy gatunek.

**Płócienne koszule męzkie,** gładkie z gorsem w prążki po złr. 2·50 3, 3·50, 4, 5, do 6 złr. bardzo śliczny gatunek z najcieńszego rumburskiego lub belgijskiego płótna złr. 6·50, 7, 8, z haftowanym gorsem, koszule balowe, weselne po złr. 7, 9, 10, 12 do 15 złr.

**Kołnierzyki męzkie** z bardzo cienkiego szyfonu, $^1/_2$ tuzina, złr. 1·50, i 1·75, z bardzo cienkiego płótna $^1/_2$ tuzina złr. 2 i 2·50, **mankiety** z bardzo cienkiego szyfonu $^1/_2$ tuzina złr. 2·50 i 3, **z bardzo cienkiego płótna** złr. 3·75 i 4·50.

**Kalesony męzkie** z bardzo dobrego rumburskiego płótna na tasiemkę lub do zapinania, niemieckiego lub francuskiego kroju po złr. 1·20, 1·50, 1·75, 2·25, 2·50 do 3 złr.

**Koszule damskie dzienne** z prawdziwego płótna gładkie na tasiemkę po złr. 1·50, 1·75, dziergane złr. 2, 2·50 do złr. 3; z rozporkiem lub do zapinania na ramieniu z dzierganemi paskami po złr. 3, 3·50; z haftowanemi paskami (ręczny haft) złr. 4, 4·50 do złr. 5; koszule damskie z obrąbką lub koszule á la fantaisie upstrzone haftowanemi paskami po złr. 3·50, 4; bardzo piękne haftowane koszule damskie z angielskiego szirtingu lub szyfonu, gładkie na tasiemce po złr. 1·25, z rozporkiem lub do zapinania na ramieniu po złr. 1·85, z obrąbkiem złr. 2·50, 2·75, do złr. 3.

**Koszule damskie nocne** z angielskiego szyfonu z obrąbkiem po złr. 2·50, z siodełkiem bardzo praktyczne i wygodne złr. 3, 3·50, 4, 5, do złr. 6.

**Majtki damskie** z dobrego angielskiego szyfonu z obrąbkiem po złr. 1·25, 1·50, z haftowanym obrąbkiem a la fantaisie złr. 2, 2·25; bardzo piękne z haftowanemi wkładkami złr. 2·50, 2·75, 3 do złr. 3·50.

**Spodnice damskie** rozmaitej długości do ubioru z obrąbk., spodnice modne z dobrego szirtyngu złr. 2·75, 3, 3·50, 4, z haftowanemi bardzo pięknemi wkładkami złr. 6, 6·50, 7, 8, do złr. 9; spodnice z ogonami rozmaitej długości po złr. 3·75, 4·50, 5, 6, 7, 8, 9, 10 do 15. Spodnice z ogonami z mulu z koronkami złr. 12, 13, 14.

**Płaszcze do fryzowania (penioary)** zwykłe gładkie po złr. 2·50, z obrąbkiem ustrojone złr. 3·50, 4, z bardzo pięknie haftowaną wkładką złr. 6, 7, 8, 9 do 10.

**Ponczochy damskie lub skarpetki męzkie** białe lub w kolorowe paski, pół tuzina złr. 3·50, 4, 4·50, 5. **Pończochy po kolana dla dam** pół tuzina złr. 6, 6·50, 7, 8. Fil d'Ecosse pół tuzina złr. 7, 8, 9, 10 do 12.

**Prześcieradła płócienne** bez szwu najlepszy gatunek 6 sztuk $^8/_4$ szerokości złr. 16, 17, 18 do 20 złr.; $^9/_4$ szerokości 6 sztuk złr. 19, 20, 22, 23 do złr. 25; $^{10}/_4$ szerokości 6 sztuk złr. 22, 24, 26 do złr. 30.

**Ręczniki drelichowe** $^1/_2$ tuzina złr. 2·50, 2·75, 3; adamaszkowe $^1/_2$ tuzina złr. 3, 3·50, 4, 5 do złr. 6; garnitury stołowe na 6 osób, drelichowe złr. 4·50, 5, 5·50, 6; adamaszkowe na 6 osób złr. 8, 9, 10, 12 do złr. 15; garnitury na 12, 18 i 24 osób stosunkowo drożéj. Obrusy także pojedynczo.

**Chustki do nosa płócienne** pół tuzina złr. 1·20, 1·50, 1·75, piękny gatunek złr. 2, 2·50, 3, 4, do złr. 5; z prawdziwego francuskiego batystu nicianego po złr. 2, 2·50, 3, 4, 5, 6 do złr. 8; chustki batystowe z kolorowemi brzegami, najnowszy wzór $^1/_4$ tuzina złr. 1·50, 1·75; z prawdziwego batystu lnianego $^1/_2$ tuzina złr. 3, 3·50, 4 do 5 złr.

**Zupełne wyprawy ślubne** po złr. 300, 500, 800, 1,000, 2,000 do złr. 10,000 zawsze gotowe. Kosztorysy wypraw darmo.

Nasz obszerny cennik rozsyłamy i rozdajemy darmo.

Wszelkie rodzaje bielizny wykonane będą także wedle wzoru, miary lub podania w jaknajkrótszym czasie, również podejmujemy się wyhaftowania imion lub monogramów kupionéj u nas bielizny lub bielizny stołowéj.

**Listy i zamówienia upraszamy adresować: Schostal & Härtlein, Wäschefabrik, Wien, Graben 30 „zur goldenen Krone."** (526-12-)

---

# Obwieszczenie.

Niniejszem podaje się do publicznéj wiadomości, że po raz 268 nowo rozpoczynająca się przez rząd pozwolona i poręczona loterya pieniężna, składa się z **82,000 losów oryginalnych** (Nr. 1—82,500) i **42,500 wygranych.** — Wszelkie wygrane będą w przeciągu kilku miesięcy w 7 ciągnieniach stanowczo wylosowane i wynoszą razem 7 milionów 772,040 Reichsmark w złocie. Główna wygrana wynosi w danym razie (1202-3-4)

**375,000**

**niemieckich marek w złocie.**

Dalsze wygrane 250,000, 125,000, 80,000, 60,000 50,000, 40,000 i wiele z 30,000, 20,000, 15,000, 12,000, 10,000, 6,000, 4,000 i t. d. niemieckich marek w złocie. Najmniejsza wygrana z liczby 42,500 w 7 klasie wynosi 131 marek niemieckich w złocie. Za nadesłaniem należytości I. klasy **złr. w. a. 3 c. 30** za **cały** oryginalny los, **złr. w. a. 1 c. 65** za **pół** losu i **złr. w. a. — c. 83 ćwierć losu oryginalnego** prześle

dom bankowy **Isenthal & Comp.**

w Hamburgu zamawiającym losy oryginalne. Zarząd domu tego bankowego jest **upoważniony** przy uskutecznianiu każdego zamówienia dołączyć urzędowy rózkład wszystkich 7 ciągnień, który opatrzony jest pieczęcią państwową. Zaraz po każdem ciągnieniu przesłany zostanie każdemu udział biorącemu urzędowy wykaz ciągnienia. Za pomocą połączeń tego domu na wszystkich miejscach wypłacone będą wygrane kwoty natychmiast za wydaniem losu wygrywającego. **Ze strony państwa poręczoną jest wypłata** wygranych przez

**WYDZIAŁ SKARBOWY**

*wolnego miasta Hamburga.*

Powołując się na powyższe obwieszczenie, mając na względzie zbliżający się **1szy dzień ciągnienia,** upraszamy chęć mających, aby nam zamówienia z odpowiednią kwotą

**do dnia 20 Maja b. r.**

nadesłali, gdyż tylko w takim razie za punktualne wykonanie ręczyć możemy. Celem uniknienia pomyłek z powodu wielkiéj ilości nadchodzących zamawiań upraszamy o **wyraźne** wypisanie nazwiska i miejsca zamieszkania.

Hamburg w Kwietniu 1875 r.

**Isenthal & Comp.**

Czcionkami Drukarni Leona Paszkowskiego.

Odpowiedzialny Rządca Drukarni Józef Łakociński.